

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Cena 30 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

STRASZLIWA BITWA O SZANGHAJ

Chińczycy bronią się bohatersko przed atakami najeźdźców

Japończycy zajęli Kiang-Wang. — Na płonącym forcie Wu-Sung powiewa jeszcze flaga chińska

SZANGHAJ, 20 II. Wielka bitwa, która ostatecznie zadecydować ma o losach Szanghaju, jest w pełnym toku.

Rozpoczęła się ona GWAŁTOWNYM OGNIEM ARTYLERJI.

japońskiej o godz. 7 min. 20 rano. Równocześnie nad Sza-Pei wystartowało

10 SAMOLOTÓW BOMBOWYCH,

które poczęły bombardować pozycje chińskie.

O godz. 9-ej rzucono do ataku piechotę, którą wspomagały nowe samoloty. Chińczycy atak odparli. Koło godz. 10 japońskie oddziały szturmowe zaatakowały okolice na wschód od Sza-Pei i równocześnie inne oddziały ruszyły z dzielnicy Hong - Kiu na Kiang - Wang.

Wojska nankińskie nie wytrzymały ataku i

WYDAŁY KIANG - WANG W RECE JAPONSKIE.

Tymczasem nadeszło kilka oddziałów słynnej 19-ej armji, które

BRAWUROWYM ATAKIEM WYPARŁY WOJSKA JAPONSKIE

z Kiang - Wang. Działa kantonczyków poczęły huraganowym ogniem ostrzeliwać tanki japońskie, z których dwa zostały uszkodzone i porzucone na polu walki, a reszta musiała się wycofać.

Koło południa japończycy przypuścili nowy szturm.

Główna kwatera japońska do nosi, że

WOJSKA JAPONSKIE ODEBRAŁY CHIŃCZYKOM MIEJSCOWOŚĆ KIANG - WANG WRAZ Z DWORCEM.

Dokoła miasta toczą się krwawe walki na bagnety. Straty po obu stronach są bardzo znaczne.

Pod wieczór armja japońska

WSPIERANA OGNIEM 9 KRAJOWNIKÓW

rozpoczęła powolne posuwanie skrzydła całego frontu walki na północ od Sza - Pei. Wojska japońskie kierują się obecnie w stronę

WU-SUNG, KTÓRY STOI W PŁOMIENIACH, LECZ FLAGI CHIŃSKIE POWIEWAJĄ NA FORTACH,

pomimo stałego bombardowania zarówno przez samoloty jak i okręty japońskie.

STREJK GÓRNIKÓW TRWA

Robotnicy fabryki maszyn przyłączyli się

Rząd skłonny do pośredniczenia w zlikwidowaniu zatargu

SOSNOWIEC, 20 II. Strejk w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego trwa nadal. Dnia 20 h. m. strejkowali górnicy 7 kopalni. Na pozostałych 12-tu kopalniach ogłoszono świętówki. Do strejku przyłączyli się robotnicy fabryki maszyn w Nivce, oraz górnicy kopalni „Wiktor“, nienależącej do rady zjazdu przemysłowców węglowych. Na wszystkich kopalniach pozo-

stawiono obsługę obserwacyjną przy kotłach i maszynach.

KRAKÓW, 20 II. Sytuacja strejkowa w Zagłębiu Krakowskim nie uległa zmianie. Jedyne kopalnia „Zbyszek“ pracuje

normalnie. We wszystkich ułnierzonych kopalniach pozostawiono obsługę obserwacyjną.

*

Sfery rządowe chętnie widzia-

łyby zwrócić się do rządu o interwencję, celem pośredniczenia w zlikwidowaniu zatargu.

SOSNOWIEC, 20 II. (PAT). Dziś w południe obradowała konferencja delegatów, zorganizowana przez C. Z. G. Uchwalaono, by strejk nadal podtrzymać i wezwać robotników, by słuchali dyrektyw organizacji i nie dali się prowokować komunistom. Po południu obradowała również „Praca Polska“. W wyniku konferencji postanowiono utrzymać dotychczasowe stanowisko nieprzeciwdziałania strejkowi, zorganizować pomoc materialną wśród górników oraz przeciwstawić się próbom „czarnego strejku“.

SOSNOWIEC, 20 II. (PAT). Z. Z. Z. wystosował w dniu dzisiejszym do premiera Prystora memorjał w związku z sytuacją

w Zagłębiu Dąbrowskim. Memorjał ten domaga się m. in. mianowania nadzwyczajnego komisarza rządowego do kontroli nad całą gospodarką węglową, obniżenia pensji dyrektorskich, zniesienia różnorodnych nadbudówek organizacyjnych w przemyśle, a m. in. rady zjazdu.

Afera jasnowidza

Dlaczego przeprowadzono rewizję w mieszkaniu inż. Osowieckiego

Z Warszawy donoszą: W związku z aferą inż. Osowieckiego dowiadujemy się następujących szczegółów:

W ostatnich dniach do urzędu prokuratorskiego wpłynęła skarga ze strony niejakiego p. Fuksowicza właściciela majątku ziemskiego Ławica pod Poznaniem.

Fuksowicz oskarża inż. Osowieckiego, iż zobowiązał się wobec niego do załatwienia w min. spraw wojsk. i w min. skarbu sprawy zakupu przez rząd jego majątku, Ławica, na którym od wielu lat znajdują się obiekty wojskowe, jak: wytwórnia samolotów, hangary i t. p. urządzenia lotnicze.

Majątek miał być nabyty za bardzo wysoką sumę. P. Fuksowicz w skardze swej twierdzi, że w zbiegach inż. Osowieckiego miał również brać udział cywilny urzędnik wojskowy, obecnie zatrudniony w szefostwie ludownictwa D. O. K. 1, Skrzetuski. Wedle skargi p. Fuksowicza, inż. Osowiecki miał czynić również pewne starania w Po-

znaniu u tamtejszych władz wojskowych. Zabiegi inż. Osowieckiego nie dały wyniku i wobec tego sprawa, do której załatwienia zobowiązał się wobec Fuksowicza, nie została pomyślnie dla niego załatwiona.

Wczoraj rozeszły się pogłoski, jakoby z polecenia władz prokuratorskich inż. Osowiecki został aresztowany. Pogłoski te okazały się przedwczesne, jak się dowiadujemy bowiem, inż. Osowiecki, po przejściach ostatnich dni leży chory w łóżku.

Krwawy wiec hitlerowców

BERLIN, 20.2. (PAT) — Podczas zgromadzenia narodowych socjalistów w Saarau na Śląsku niemieckim wybuchła bójka z przeciwnikami politycznymi, przyczem zdemolowano całe urządzenie sali a wiele osób odniosło ciężkie obrażenia. Gdy walki przeniosły się na

ulicę zabity został jeden hitlerowiec i pewien przechodzień. Sześcioro ciężko rannych uczestników walki odwieziono do szpitala.

Dopiero po przybyciu posiłków zdołano przywrócić porządek w mieście.

Sirusla polityka



czyli liga narodów wobec wojny w Azji.

Potęga w cieniu



czyli przemysł wojenny działa

Czy armia międzynarodowa jest realna?

W artykule „Pierwsze kroki w Genewie“ publicysta „Robotnika“ pisze:

„...wystąpienie Francji stwierdza, że najbardziej militarne państwo europejskie o ile zajdzie „potrzeba“ — zdobywa się nawet na hasła socjalistyczne, jakim jest hasło utworzenia armji międzynarodowej przy li-dze narodów“.

Niestety twierdzenie to nie grzeszy ścisłością.

Ani z punktu widzenia pochodzenia, ani pod względem swej zawartości hasło utworzenia armji międzynarodowej przy li-dze narodów nie jest bynajmniej hasłem socjalistycznym; ponadto na projekt podobnej armji socjalizm może się zgodzić jedynie przy uprzedniej realizacji pewnych, zasadniczych warunków.

Jak dalece zdanie wspomnianego autora mija się z rzeczywistością, wynika z poniższych uwag lidera francuskich socjalistów, Leona Bluma. Rozważania Leona Bluma, zawsze ciekawe i sięgające jądra zagadnie-

nia, streszczamy na podstawie cytowanej już przez nas w swoim czasie książki „Les problemes de la paix“ (Zagadnienia pokoju).

Jak już zaznaczyliśmy na łamach naszego pisma projekt armji międzynarodowej nie jest bynajmniej nowością. Nawet wysuwanie tego projektu w związku z problemem rozbrojenia również nie jest bombą, nie jest czemś „nieoczekiwanym i nieprzewidywanym“, jak to się wydaje np. łódzkiej „Prawdzie“

Podczas wielkiej debaty, która miała miejsce we francuskiej izbie deputowanych w listopadzie 1930 roku, poseł Aime Berthod bronił następującej rezolucji partji radykałów:

„Izba jest zdecydowana do kontynuowania polityki pokojowej, dążącej do zapewnienia stopniowego i jednoczesnego rozbrojenia państw pod osłoną międzynarodowej armji na usługach ligi narodów“.

Otóż tę właśnie propozycję zwalczał Leon Blum, wysuwając

szereg bardzo ciekawych argumentów.

Przedewszystkiem Blum wskazuje na trudności natury technicznej, związane z utworzeniem armji międzynarodowej.

„W jaki sposób ma być ta armja rekrutowana? Kto będzie nią dowodził? Jak ma być ukonstytuowany korpus oficerski? Gdzie będzie ta armja stacjonowała? Gdyż, nie zapominajmy, że rozchodzi się o armję rzeczywiście międzynarodową, którą miałyby w rękę organy wykonawcze ligi narodów, a nie kontyngenty armji narodowych, stawiane do dyspozycji ligi przez jej członków, co byłoby nawrotem do koncepcji wzajemnej pomocy.“

O ile armja taka miałaby się składać z wolontariuszów, jaka ma być proporcja pomiędzy wolontariuszami poszczególnych narodowości? Wobec tego zaś, że liga narodów nie posiada własnego terytorjum, powstaje kwestja repartycji armji między narodowej pomiędzy poszczególne państwa, należące do ligi narodów, a zarazem kwestja wzajemnego stosunku pomiędzy kontyngentami armji międzynarodowej a władzami państwowymi terytorjum, na którym kontyngent międzynarodowy ma stacjonować?

Pozatem Leon Blum wskazuje na to, iż armja międzynarodowa winna wywołać u demokratów a zwłaszcza u socjalistów obawę natury zasadniczej; chodzi Blumowi mianowicie o to, że liga narodów mogłaby odchylić się od swej właściwej roli i użyć armji międzynarodowej dla obrony nabytych przywilejów i ustalonych regimów, dla utrzymania „porządku“ wewnętrznego, zapominając o tem, iż należy odróżnić porządek od status quo politycznego czy też społecznego.

Zwalczając tezę zwolenników armji międzynarodowej w obecnych warunkach, L. Blum słusznie utrzymuje, iż albo armja ta będzie jedyną siłą zbrojną, albo jej wogóle nie będzie. Niezbędnym warunkiem utworzenia międzynarodowej armji jest zdaniem L. Bluma skasowanie armji narodowych, t. j. ogólne, integralne, całkowite rozbrojenie. Natomiast stopniowe rozbrojenie pod osłoną armji międzynarodowej oznaczałoby na dłuższy okres czasu współzycie armji międzynarodowej z jednej strony, a poszczególnych armji narodowych z drugiej; trudno zaś byłoby sobie wyobrazić formę tego współzycia zwłaszcza w wypadku światowego konfliktu zbrojnego.

Wreszcie zwrócimy uwagę czytelników na to, iż urzeczywistnienie projektu armji międzynarodowej wymaga pewnego podłoża gospodarczo - politycznego, wręcz odmiennego od obecnego stanu rzeczy.

Broniąc projektu armji międzynarodowej, Paul Boncour

stwierdzał, iż zagadnienie zorganizowania pokoju międzynarodowego powinno być rozstrzygnięte na podstawie analogicznej do sposobów, jakimi cywilizacja rozwiązała zagadnienie pokojowych stosunków między poszczególnymi obywatelami i prowincjami. Otóż Leon Blum pogłębia tę zasadniczo słuszną analogję i pisze:

„Wojny wewnętrzne ustaly we Francji — jak też i w innych państwach Europy — z chwilą gdy na naszej ziemi pozostała tylko armja królewska, pozostałe zaś siły zbrojne, jak to: armje ferdalne, a rycerze komuni miejskich itp. zostały stopniowo zlikwidowane. Jedyna siła militarna bez trudności rozwija się na całym terytorjum państwa, obejmując wszystkie prowincje i miasta. Lecz na leży podkreślić, iż ta jedyna, wyłączna siła militarna była odpowiednikiem jedności (koncentracji) politycznej.“

„Otóż Europa nie doszła jeszcze do tego stadium. W swych

najbardziej optymistycznych planach Briand nie posunął się dalej niż do „federacji“. Od „federacji“ zeszlismy już do „związku“. Lecz nikt, zdaje się, nie ośmielił się mówić dziś o jedności europejskiej. Otóż między narodowa armja europejska wymaga, w rzeczywistości, politycznej jedności Europy. A jedności tej w żaden sposób nie można pogodzić nie tylko z permanencją armji narodowych, ale i z permanencją suwerenności narodowych...“.

W świetle powyższych uwag jest zupełnie zrozumiałe, iż Leon Blum nie entuzjazmuje się bynajmniej planami armji międzynarodowej, jako nadbudówki nad hyperuzbrojonymi armjami narodowymi, i jako minimalny, ale możliwy do zrealizowania, program konferencji rozbrojeniowej wysuwa stopniowe, ale natychmiastowe i wydane rozbrojenie oraz rozbudowę systemu sankcji międzynarodowej w ramach paktu ligi, w myśl jego art. 16-go.

S. CZECZELNICKI.

Królowa piękności skazana na śmierć

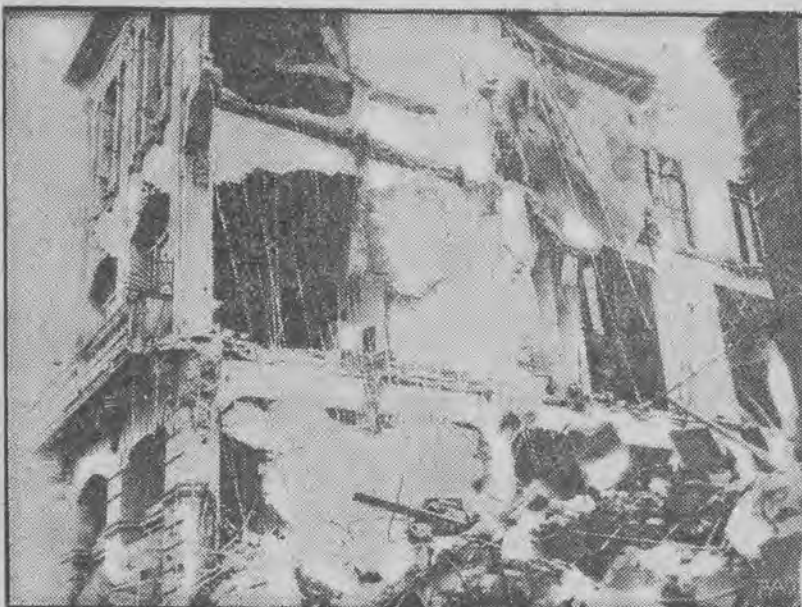


W najbliższych dniach wykonany ma być w Arizonie wyrok śmierci na 27-letniej żonie lekarza miejscowego Winnie Ruth Jud, która zamordowała dwie swoje przyjaciółki, a zwłoki ich wysłała pocztą w kufrach pod zmyślonemi adre-

sami. Ruth Jud wybrana została w roku ubiegłym królową piękności w Arizonie.

Na zdjęciu naszym widzimy Winnie Ruth oraz jej męża w czasie rozprawy sądowej.

Trzesienie ziemi na Kubie



Miasto Santiago na Kubie padło niedawno ofiarą straszliwej katastrofy trzęsienia ziemi, które zniszczyło trzecią część miasta. W czasie trzęsienia ziemi

kilkadziesiąt osób zginęło, kilkaset zostało rannych.

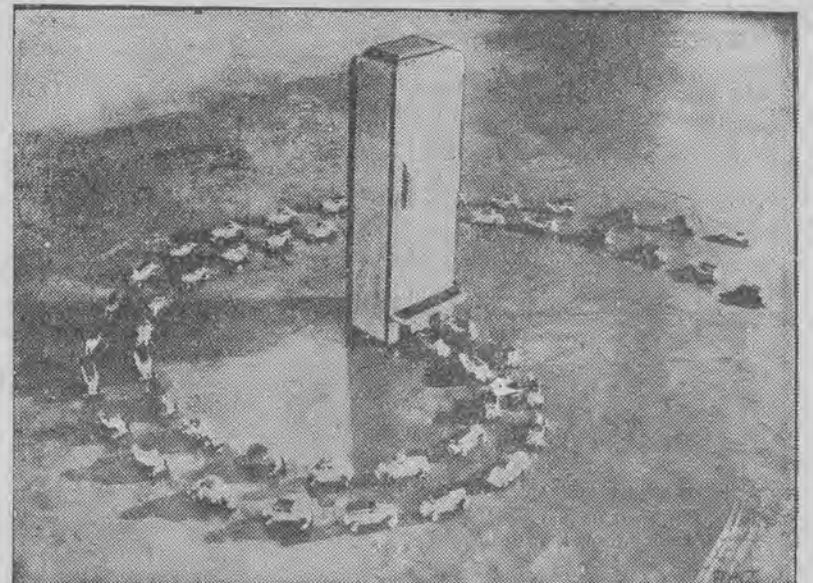
Na zdjęciu naszym widzimy front zniszczonego trzęsieniem ziemi, domu.

Nowy dom akademicki



zbudowany na górze Bonfallowej w Wilnie.

Garaż amerykański



W Chicago wykończono i oddano do użytku w ostatnich dniach garaż o specjalnej budowie, w formie drapacza chmur. Do garażu tego samochody wjeżdżają windami.

W garażu tym znaleźć może pomieszczenie 48 samochodów. Garaż stoi na miejscu, na którym pomieścić można było zaledwie 6 samochodów.

Emerycy powinni się przenieść

do mniejszych miast, gdzie jest taniej — radzi poseł B. B.

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła wczoraj do rozważania nowej ustawy o emerytach. Bronił jej w sposób wymowny, ale mało przekonujący pos. Polakiewicz (BB.), przeprowadzając paralelę między sytuacją świata urzędniczego, a światem handlowym i przemysłowym. Pos. Polakiewicz posunął się tak daleko, że oświadczył:

— Przecież emerycy nie muszą mieszkać w wielkich miastach, gdzie wszystko jest niesłychanie drogie i mogliby pomyśleć o tem, by przenieść się do mniejszych miast, w których życie jest znacznie tańsze.

Sprawa Klajpedy

w radzie ligi narodów

GENEWA, 20.2. (PAT) — Dziś odbyło się posiedzenie rady ligi narodów w sprawie klajpedzkiej. Polskę w zastępstwie min. Zaleskiego, który wyjechał do Zurychu reprezentował p. Szumlakowski. Sprawozdawca, delegat Norwegii p. Colban, złożył raport, który został przyjęty.

Ambasador sowiecki ranny

w katastrofie samochodowej

PARYZ, 20 II. (PAT). Z Châlons - Sur - Saone donoszą, że ambasador sowiecki w Paryżu Dowgalewski w drodze do Genewy uległ wypadkowi samochodowemu i odniósł ranę głowy. Stan jego jest zadowalający.

Mistrzowie świata w jeździe szybkiej na lodzie

LAKE PLACID, 20 II. (PAT) Wczoraj rozpoczęły się w Lake Placid międzynarodowe zawody w jeździe szybkiej na lodzie o mistrzostwo świata. W biegu na 5.000 mtr. I miejsce zdobył norweg Ballangrud w 8 min. 32 sek., w biegu zaś na 500 mtr. I miejsce zdobył Federsen w czasie 44,4 sek.

Podziękowanie.

Wielce Sz. P. Dr. Leopoldowi Ebinowi za udaną operację, sumienne leczenie i troskliwą opiekę podczas mojej choroby składam tą drogą serdeczne podziękowanie i najwyższe słowa uznania.

Wdzięczna pacjentka
S. Szlesyngerowa
Łódź, ul. Cegielniana 29

Dlaczego marsz. Piłsudski jedzie do Suczawy, a nie do Falticeni

Jak już donosiliśmy, marszałek Piłsudski udaje się na zaproszenie 16 pułku piechoty rumuńskiej, którego jest szefem, do Suczawy (Rumunja). Pułk ten stacjonuje w Falticeni, lecz po otrzymaniu zaawizowania, że p. marszałek Piłsudski przyjmuje zaproszenie powstała pewna konsternacja, gdyż w koszarach pułkowych w Faltice-

nie znajduje się obraz wyprawy króla Jana Olbrachta i odniesionego zwycięstwa gospodarza wołoskiego nad polakami („za króla Olbrachta wyginęła szlachta” 1499 r.) oraz szereg apamiętek. Wobec tego przeniesiono pułk do Suczawy.

Z Rumunji marsz. Piłsudski udaje się prawdopodobnie do Egiptu.

Obrona emerytur i ubezpieczeń społecznych

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj przy udziale 300 delegatów, reprezentujących około pół miliona pracowników państwowych i komunalnych, zrzeszonych w sanacyjnej międzyzwiązkowej komisji, omawiano raz jeszcze sprawę plac i emerytur.

Obrano
KOMITET OBRONY EMERYTUR I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH,

Uwaga ta wywołała oczywiście ironiczne komentarze opozycji.

Z kolei przemawiał minister skarbu Jan Piłsudski, powtarzając swoją znaną tezę, że równowaga budżetu i stałość waluty wymagają jaknajwiększych ofiar w chwili groźnego kryzysu.

Po ministrze Piłsudskim zabrał głos wicemin. skarbu Starzyński, przechodząc punkt po punkcie paragrafy nowej ustawy. Dalszy ciąg dyskusji w poniedziałek.

w składzie 15 osób. W toku dyskusji, w której wzięło udział paru posłów i senatorów z BB. ustalono jako dyrektywę

BEZWZGLĘDNE PRZECIWSTAWIENIE SIĘ ZAMACHOWI NA PRAWA DOBRZE NABYTE,

oraz zastosowanie rygorów organizacyjnych względem posłów i senatorów, którzy są jednocześnie członkami związków zawodowych.

Samochód płk. Rayskiego

Słynny lotnik transatlantycki Kubala oskarża swego b. przełożonego Posła Dubois, były redaktor odpowiedzialny „Robotnika“ uwolniony od zarzutu oszczerstwa

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

W sierpniu 1927 r. w „Robotniku“, którego wówczas redaktorem odpowiedzialnym był Stanisław Dubois, ukazał się artykuł, w którym autor zarzucał szefowi departamentu aeronautyki M. S. Wojsk., pułkownikowi - pilotowi inż. Ludomirowi Rayskiemu przyjęcie łapówki czy też podarunku od francuskiej

firmy Lorraine - Dietrich, dostarczającej silników polskiemu lotnictwu wojskowemu.

Płk. Rayski zaskarżył redaktora do sądu, przyczem wyjaśnił, iż w r. 1926 firma Lorraine - Dietrich ofiarowała ministrowi spraw wojskowych dwa samochody osobowe swej fabrykacji z prośbą o wręczenie ich wybranym przez ministerstwo dwóm oficerom, którzy na

silnikach „L. D.“ dokonali większych raidów.

Marsz. Piłsudski, jako minister spraw wojskowych, przeznaczył jedno auto płk. Rayskiemu, drugie zaś kpt. Orlińskiemu.

Płk. Rayski z miejsca przeznaczył ofiarowane auto dla celów reprezentacyjnych departamentu lotnictwa.

Obrona w pierwszej instancji do

magała się koniecznie powołania na świadka b. mjr. pilota Kubala Kazimierza (skazany na 7 miesięcy więzienia i degradację za anonim na płk. Rayskiego i jego żonę).

Sąd jednak tego świadka nie dopuścił i skazał p. Dubois na miesiąc więzienia.

Obecnie sąd apelacyjny zezwolił obronie na powołanie tego świadka. Wczoraj odbył się proces w drugiej instancji. Wielką sensację w kuluarach sądu apelacyjnego stanowi pojawienie się słynnego lotnika, członka wyprawy polskiej przez Atlantyk.

B. major Kubala, jako pozbawiony stopnia oficerskiego w procesie przed sądem wojskowym, zeznaje ubrany po cywilnemu.

Sw. Kubala podtrzymuje w całej pełni swoje zarzuty, twierdząc, że firma Lorraine Dietrich ofiarowała płk. Rayskiemu samochód, by zatuszować nieodpowiednie wywiązanie się jej przy dostawach silników samochodowych.

Sprawa zakończyła się wręcz sensacyjnie. Sąd uwolnił oskarżonego redaktora odpowiedzialnego „Robotnika“ p. Stanisława Dubois od winy i kary.

W motywach sąd zaznaczył, że redakcja „Robotnika“ nie przeprowadziła dowodu prawdy i opierała się na wiadomościach nieścisłych, gdyż samochód został dostarczony przez firmę min. spr. wojsk. i przekazanie go pułk. Rayskiemu nie może być uważane za łapówkę. Sąd apelacyjny wziął pod uwagę, że oskarżony działał w dobrej wierze, kierując się dobrem publicznym.

Tardieu tworzy gabinet Misja Painlevé'go nie powiodła się



Tardieu

PARYZ, 20 II. Zupełnie nieoczekiwanie po naradach, trwających do godz. 5 nad ranem Painlevé oświadczył dziennikarzom, że wobec negatywnego

wyniku rokowań z przedstawicielami poszczególnych stron niektw rzeknie się misji tworzenia rządu.

Rano Painlevé złożył misję na ręce prezydenta republiki.

PARYZ, 20 II. (PAT). O godz. 17-ej przybył do pałacu Elizejskiego Tardieu, któremu prezydent republiki powierzył misję

Proces Gorgonowej oskarżonej o morderstwo w Brzuchowicach

Lwowski koresp. „Głosu Porannego“ telef.:

Dowiadujemy się, że proces Gorgonowej, oskarżonej o zamordowanie córki inż. Zaremby w willi w Brzuchowicach został wyznaczony w sądzie okręgowym lwowskim na dzień 14 marca r. b.

Silna burza na Bałtyku

GDYNIA, 20.2. (PAT) — Na Bałtyku i w Gdyni panuje silna burza. Wiatr „nord” i „nord-west” o sile do 9 stopni w porywach zerwał połączenie telefoniczne m. in. i z Helem.



Rada lekarska:
Chłodna głowa, ciepłe nogi — a od czasu do czasu tabletki oryginalnej Aspiriny.

Przeciwno bólom głowy, zębów i kończyn, przeciwno reumatyzmowi, grypie i wogóle wszelkim zaziębieniom zawsze najlepiej pomagają niezawodne tabletki Aspirin. Na każdej tabletki i na każdym opakowaniu (po 20 lub 6 tabletek) znajduje się krzyżowy napis BAYER, który stanowi markę ochronną oryginalnej Aspiriny. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Ohydna ciemnota!

Śweczka wytopiona z trupa

O strasznym wypadku ciemnoty donoszą z Czortkowa.

Popelnił tam samobójstwo niejaki Ludwik Bielecki. W kilka dni po pogrzebie grób jego został rozkopany, a trup zginął w tajemniczy sposób. Okazało się, że dokonali tej profanacji czterej znani na

tamtejszym gruncie złodzieje; poszukiwali oni talizmanu, mającego zapewnić powodzenie w złodziejskich wyprawach.

Według wierzeń świata przestępczego świeczka wytopiona z tuszczy samobójcy zapewnia to powodzenie.



Painlevé

tworzenia gabinetu. Tardieu mi się tę przyjął.

PARYZ, 20 II. (PAT). Dzisiaj odbyły się znowu manifestacje przeciwko senatowi, urządzone przez studentów. Kilku z nich aresztowano.

Olbrzymia afera w Berlinie

Gwido Hackebeil zdefraudował milion marek

BERLIN, 20.2. — Dziś rano z polecenia prokuratora aresztowano dyrektora naczelnego wielkiego towarzystwa akcyjnego „Hackebeil A. G.“, dr. Gwidona Hackebeila, pod zarzutem olbrzymich sprzeniewierzeń, sięgających sumy miliona marek. Hackebeila prze-

wieziono do więzienia w Moabitcu, gdzie przed południem przesłuchał go sędzia śledczy.

Jak twierdzą wtajemniczeni, Hackebeil pozostawał w stosunkach z aferzystami, organizującymi „Danat - Bank” i „Verkehr - Bank”.

Mało, czy dużo dzieci?

Na powyższy temat rozpisali niedawno ankietę „Berliner Tagblatt”.

Wyniki są bardzo ciekawe. Jak łatwo można przewidzieć większość odpowiedzi pochodzi od kobiet. Jedne dowodzą, że nie mają wogóle dzieci, ponieważ nie chcą powiększać liczby nędzarzy, nie chcą dostarczać pożywienia dla armat.

Pewna bezdzietna mężatka, wspominając o zakazie przerywania ciąży zapytuje: czy t. zw. zbrodnia wobec kielkującego życia jest naprawdę większą, niż olbrzymia odpowiedzialność wobec istot żyjących, których miliony wystawione są teraz na łaskę i niełaskę przypadku? Czy państwo może dążyć do tego, by wychować nędzną, choć generację, zamiast dać miejsce rozwoju dla generacji zdrowej i szczęśliwej przez rozsądne ograniczenie nadprodukcji.

W innych odpowiedziach spotykamy się znowu z wręcz przeciwnym zdaniem: dzieci są podstawą małżeństwa. Fakt zaś, że obecna sytuacja ekonomiczna jest zła, nie dowodzi, że tak będzie zawsze. Gdy 20 do 30 lat temu nasi rodzice dawali nam życie, powodziło im się dobrze i zupełnie nie wątpili w szczęśliwą przyszłość swoich dzieci. Lecz obliczenia ich były fałszywe. Stosunki się zmieniły i dzisiaj młoda generacja mniej lub więcej ciężko walczy o byt. Dla tego to pozory niepewnej przyszłości nie mogą wpływać na ograniczenie liczby nowych żyć.

Matka siedmiorga dzieci stwierdza, że tak modny system małżeństw o jednym dziecku, dyktowany zazwyczaj stosunkami ekonomicznymi, pozbawia dziecięca tych wszystkich przyjemności, które daje towarzystwo rodzeństwa. Tak przy zabawie pierwszych lat dziecięcych, jak i później przy nauce. Zaleca zatem dużą ilość dzieci.

Kto ma rację?

Ulżyj nędzy bezrobotnych i głodujących

Wielka afera oszukańcza
Pomysłowy cudzoziemiec założył hodowlę nurków

Niedawno donosiliśmy o oszukańczej aferze dr. Sztarkera, w wyniku której poszkodowanych zostało wiele osób. Jeszcze nie przebrzmiały echa tej afery, a już władze śledcze wykryły nową, niemniej sensacyjną, bohaterem której jest, jak i poprzednio, człowiek, rekrutujący się z najlepszych sfer i przyjmowany w najlepszych towarzystwach.

Przed paru laty przybył do Łodzi z zagranicy niejaki Ewald Rudolf Fleming. Cudzoziemiec, nie mając w Łodzi nikogo znajomego, zamieszkał początkowo w jednym z większych hoteli. Tu już zwrócił na siebie uwagę elegancją oraz szerokim gestem, z jakim dawał napiwki służbie, czy pacał rachunki hotelowe. Średniego wzrostu, o włosach przyprószonej lekko siwizną robił Fleming wrażenie bogatego kupca, który przybył do Łodzi dla jakichś większych transakcji handlowych.

Po parotygodniowym pobycie w hotelu, Fleming przy pomocy pośredników znalazł sobie mieszkanie przy ul. Nowokątnej 25. W tym samym domu wynajął obszerny lokal na biuro przedsiębiorstwa, które zamierzał wkrótce założyć.

Miły, lubiany człowiek...

Fleming był człowiekiem wzbudzającym ogólny szacunek. Wszędzie gdzie był, uważano go za człowieka bardzo sympatycznego i dystyngowanego. Uczęszczał do najlepszych lokali rozrywkowych, płacił duże rachunki i napiwki z gestem człowieka bogatego i dobrze urodzonego. Ubierał się u najlepszych krawców i w najelegantszych sklepach, wszędzie płacąc gotówką i nie targując się.

Wkrótce Fleming stał się postacią popularną na bruku łódzkim i zaczął przebywać w naj-

lepszym towarzystwie, przeważnie bogatych przemysłowców i ludzi o wielkich wpływach. Swym nowym znajomym, na których zrobił jaknajlepsze wrażenie, zwierzył się ze swych planów zorganizowania w Łodzi przedsiębiorstwa przetworów chemicznych, mimochodem wspominając, że wstrzymuje go jedynie brak gotówki, którą ma narazie unieruchomioną w bankach zagranicznych. Słowa swe potwierdzał pokazując książeczki czekowe kilku większych banków.

Kilku z pośród znajomych Fleminga zainteresowało się jego planami, a znajdując w nich wiele dobrych stron ofiarowali się z mniejszymi czy większymi pożyczkami. Wkrótce powstało przedsiębiorstwo pod firmą „Flevalco”. Fleming trafił na odpowiedni moment. Sprzyjała mu konjunktura, co w połączeniu z jego zdolnościami kupieckimi pozwoliło firmie na piękny rozwój. Fleming zwrócił część pożyczonych pieniędzy, co wzmocniło jeszcze zaufanie, jakim się cieszył. Robił coraz śmielsze operacje finansowe, wszystkie z pozytywnym rezultatem.

Tak trwało przeszło dwa lata.



Były król saski Fryderyk August III zmarł na zamku Sibile nort, gdzie od roku 1918 stale mieszkał.

Czeki bez pokrycia

Fala kryzysu nie oszczędziła Fleminga. Interesy szły coraz gorzej, ale i ten moment potrafił sprytny kupiec wykorzystać. Po mieście rozeszły się pogłoski, że Fleming kupuje wielkie partje towarów, placąc czekami na zagraniczne banki. Do lokalu Fleminga zaczęli napływać kupcy, ofiarując towar. Fleming zakupił kolosalną partję, umieszczając towar częściowo u siebie, częściowo w składach swych znajomych. Kiedy nadszedł termin płatności czeków, okazało się, że wszystkie poszły do protestu. Wywołało to popłoch wśród kupców, lecz Fleming umiał zaspokoić wierzycieli obietnicą, że to tylko przejściowy brak gotówki przed naruszeniem zagranicznych rezerw.

Uplłynęło parę miesięcy.

Zniecierpliwieni wierzyciele, których zastęp z dnia na dzień zwiększał się, zaczęli coraz energiczniej monitorować o należności. Fleming uznał wówczas Łódź za niegodną swych wielkich interesów i wyjechał zagranicę, tym razem nie placąc długów.

Po paru miesiącach, kiedy pierwsza burza przeminęła, Fleming wrócił znowu do Łodzi. Przedsiębiorstwo jego było już zlikwidowane, przeto zaczął szukać nowych źródeł zarobku. Znowu był w lokalach rozrywkowych i restauracjach.

Dzięki specjalnej umiejętności nawiązywania znajomości, Fleming znowu dostał się w pierwszorzędną towarzystwo, z którym wszędzie się afiszował. Potrafił w ten sposób zatrzeć ślady swej poprzedniej nieczystej transakcji, że zaprzestano wogóle o niej mówić.

Tryb życia Fleminga wymagał okazałych dochodów, lecz nikt nie wiedział, skąd właściwie on czerpie pieniądze. Na pytania, dotyczące zajęcia, odpowiadał, że jest przedstawicielem

ważnych firm zagranicznych; bliżej nigdy nie określał.

W szeregu restauracji łódzkich Fleming płacił rachunki czekami. Restauratorzy, którzy nie znali bliżej ani Fleminga, ani jego dochodów, brali chętnie czek, ponieważ osoby, w towarzystwie których przebywał, zasługiwały na całkowite zaufanie. Rozumie się, że w terminie płatności czek okazały się bezwartościowymi, a restauratorzy ponieśli dotkliwą stratę.

Interes czekowy stawał się coraz bardziej niebezpieczny, a nawet policja zaczęła się interesować osobą Fleminga.

Hodowla nurków

Wówczas wpadł on na pomysł. Wykorzystując fakt, że w Łodzi odbywał się odczyt prof. Seckta o korzyściach, płynących z hodowli nurków, Fleming postanowił stworzyć towarzystwo udziałowe dla hodowli nurków w Łodzi. W tym celu przy pomocy ogłoszeń i akwizytorów zaczął werbować akcjonariuszy.

Przy akwizycji posługiwał się danymi, zaczerpniętymi z zoologii, chwalał płodność tych miłych zwierzątek. Zwracał również uwagę na fakt, że nurki żyją w bigamji (jeden samiec zapładnia dwie samice), co powoduje ich wielką rozrodczość, a co zatem idzie, duże korzyści z hodowli. Każdy z akcjonariuszy musi wpłacić 800 zł., a Fleming gwarantuje powiększenie się kapitału o 25 procent rocznie.

Osobą pomysłowego zoologa zajęła się policja.

W międzyczasie do sądu wpłynęły skargi z tytułu niezapłaconych czeków, tak, że wkrótce spodziewać się należy ciekawej sprawy, która niewątpliwie skończy się wysiedleniem Fleminga z granic Polski, jako cudzoziemca, działającego na niekorzyść obywateli.

Powieść sensacyjno-kryminalna „Głosu Porannego” z dn. 21.II 1932 r. Nr. 45

A. CHRISTIE

BŁĘKITNY KURJER

(Ciąg dalszy).

— A w jaki sposób mógłbym panu być pomocnym, panie Poirot? — zapytał antykwaryjusz po pauzie.

— Natychmiast to panu wyjaśnię. — Poirot wyjął to samo pudełko, które pokazywał w Cannes Aldinowi, otworzył je, wyjął rubiny i podsunął Papopolusowi. Ani jeden muskuł nie drgnął na twarzy gospodarza. Wziął klejnoty i zbadał je skrupulatnie. Następnie spojrzął pytającym wzrokiem na detektywa.

— Wspaniałe, nieprawdaz? — Rzeczywiście znakomite — powiedział Papopolus.

— Ile są one według pana warte?

Twarz greka drgnęła zlekka. — Czy muszę to panu rzeczywiście powiedzieć? — spytał.

— Nie, to zbyt cenne. W każdym razie warte są pół miliona dolarów?

Papopolus roześmiał się, a Poirot mu wtórował.

— Jako imitacja — odezwał

się grek, oddając rubiny detektywowi — są, jak już powiedziałem, rzeczywiście wymiennie. Ale czy nie będzie niedyskrecją, jeśli zapytam, jak znalazł się pan w ich posiadaniu?

— Ależ nie! Przed takim przyjacielem, jak pan, nie mam tajemnic. Te kamienie znajdowały się w posiadaniu hrabiego de la Roche.

Papopolus wniósł oczy ku sufitowi.

— Co pan powie! — mruknął.

Poirot pochylił się i wyglądał w tej chwili wyjątkowo niewinnie.

— Panie Papopolus — powiedział — chcę położyć moje karty otwarte na stole. Oryginały tych klejnotów zostały skradzione pani Kettering w „Błękitnym kurjerze”. Przedewszystkiem chciałbym panu powiedzieć jedno: odzyskanie tych klejnotów nie mnie nie obchodzi. To sprawa policji. Ja pracuję nie dla policji, a dla pana Aldina. Jedynym moim celem jest schwytanie mordercy pani Kettering.

Te rubiny interesują mnie tylko o tyle, o ile mogą mnie zaprowadzić na ślad mordercy. — Czy pan mnie rozumie?

Ostatnie słowa detektywa wyrzekł ze szczególnym naciskiem Papopolus odpowiedział z nieruchomością twarzą.

— Niech pan mówi dalej.

— Prawdopodobnie, panie Papopolus, kamienie te zmieniają w Nicei swego właściciela... a może już zmieniły swego właściciela.

Papopolus w zadumie pił kawę.

— Powiedziałem sobie, — mówił Poirot z ożywieniem dalej. — Co za szczęśliwy zbieg okoliczności! Mój stary przyjaciel Papopolus jest w Nicei. On mi pomoże.

— W jaki sposób? — zapytał Papopolus chłodno.

— Powiedziałem sobie, że Papopolus napewno jest tutaj w sprawach interesu.

— To omyłka, — powiedział Papopolus, — jestem tutaj w celach zdrowotnych z polecenia mego lekarza.

— O, to bardzo przykre, — wykrzyknął Poirot z przesadnym współczuciem. — Ale idźmy dalej. Jeżeli rosyjski arcyksiążę lub austriacki następca tronu zamierza spieniężyć coś ze swej biżuterji rodowej, do kogo się zwraca? Naturalnie do

Papopolusa, który jest słynny na świecie ze względu na dyskrecję, z jaką załatwia wszelkie sprawy.

— Pan mi pochlebiał — skłonił się grek.

— Dyskrecja jest czemś wielkiem. I ja umiem być dyskretnym.

Spojrzenia obu mężczyzn skrzyżowały się. Następnie Poirot zaczął mówić dalej, ważąc każde słowo.

— Dalej powiedziałem sobie: jeżeli te kamienie zmieniły w Nicei swego właściciela, to Papopolus musiał o tem słyszeć. Nic, co się dzieje na rynku jubilerskim, nie jest mu obce. Widzi pan, policja nie ma nie wspólnego z tą sprawą. Idzie tu o zupełnie prywatne kwestje.

— Słyszysz się czasami to i owo — zgodził się ostrożnie Papopolus.

— Naprzykład?

— Jakże ma pan przyczynę ku temu, aby te pogłoski sędzić?

— Istnieje pewna przyczyna — odpowiedział Poirot. — Może pan sobie przypomina, że przed siedemnastu laty znajdował się w pańskich rękach pewien przedmiot, który pewna bardzo, bardzo wybitna osoba zdeponowała u pana. Był pan za ten przedmiot odpowiedzialny, a jednak zniknął on w nie-

wytłumaczony sposób. Był pan wówczas w bardzo przykłej sytuacji.

Spojrzał łagodnym wzrokiem na panienkę, która odstawiała na bok talerze i filiżankę, przysłuchując się uważnie.

— Wezwał mnie pan wówczas i powiedział, że zdobędę sobie pańską dozgonną wdzięczność, jeżeli odszukam panu ten przedmiot. No i rzeczywiście przyniosłem go panu z powrotem.

Z piersi Papopolusa wydarło się ciężkie westchnienie.

— To był najprzykrejszy moment w moim życiu — westchnął Papopolus.

— Siedemnaście lat, to długi kawał czasu — powiedział Poirot w zadumie. — Ale zdaje się, że mam zupełne prawo powiedzieć, iż pańska rasa nie zwykła zapominać.

— Czy ma pan na myśli greków?

— Niekoniecznie.

Przez chwilę panowało milczenie, następnie grek wyprostował się dumnie.

— Ma pan rację, panie Poirot. — powiedział spokojnym głosem. — Jestem żydem i ma pan podwójnie rację. Nasza rasa nie zapomina.

Kres rujnującym licytacjaom!

Ruchomość nie może być sprzedana poniżej jednej trzeciej wartości, a nieruchomości — połowy szacunku

Na terenie Polski w zakresie przymusowych licytacji obowiązują rozmaite przepisy, zależnie od województwa. Tak więc na terenie sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie obowiązująca rosyjska ustawa postępowania cywilnego z roku 1864 ustanawia najniższą cenę ruchomości i nieruchomości jedynie przy pierwszej licytacji.

Jeżeli jednak pierwsza nie dojdzie do skutku, a wierzyciele nie zatrzymają przedmiotu licytacji na własność, to przy powtórnej majątek może być sprzedany za każdą, nawet najniższą cenę.

Ustawa niemiecka pozwala sprzedać nieruchomość za każdą dowolną cenę, pod warunkiem, aby ta cena pokrywała sumę wierzytelności, które istniały przed wystąpieniem jednego z wierzycieli o wystawienie nieruchomości

na licytację, plus koszty postępowania, które z ceny kupna winny być pobrane.

Jedynie ustawy austriackie zawierają przepisy o najniższej cenie licytacyjnej tak ruchomości, jak i nieruchomości.

Tym sposobem b. zabór rosyjski był wręcz w tej mierze upośledzony, a dokonywane licytacje, zwłaszcza w okresie panującego kryzysu, mogą służyć za dowód, że

nieruchomości i ruchomości były sprzedawane za bezcen, rujnując z jednej strony dłużnika doszczętnie, z drugiej — nie dając literalnie nic wierzycielowi. Korzystali jedynie z tego spekulanci, stając się właścicielami przedmiotów licytacji częstokroć za sumę, pokrywającą koszty sprzedaży.

Wobec licznych skarg, dochodzących z b. zaboru rosyjskiego i poczęści niemieckiego, mi-

nisterstwo sprawiedliwości złożyło sejmowi projekt nowej ustawy,

zmieniającej przepisy odnoszących ustaw, obowiązujących w b. zaborze rosyjskim i niemieckim (w woj. południowych projekt żadnych zmian nie wprowadza).

Projekt wprowadza w zakresie licytacji następujące przepisy. Jeżeli licytacja nie dojdzie do skutku, wierzyciele mogą żądać nowej licytacji lub zatrzymać sprzedawany przedmiot na rzecz swoją w sumie oszacowania. Przy drugiej licytacji majątek może być sprzedany za cenę niższą od sumy oszacowania,

nie niższą jednak od trzeciej części sumy oszacowania przy ruchomościach i połowy — przy nieruchomościach.

Ustawa wejdzie w życie w dniu jej ogłoszenia z tym, że przepisy jej nie mają zastosowania do licytacji, których termin został wyznaczony jeszcze przed jej wydaniem.

Kamień nazębny znika bez śladu



Aby uchronić się przed niebezpieczeństwem kamienia nazębnego, używajcie regularnie pasty Kalodont! Ona jedynie zawiera skuteczny środek przeciw kamieniowi nazębnemu, wynaleziony przez dr. Bräunlich. Sulforicinoleat, składnik Kalodontu, bez szkody dla zębów i jamy ustnej rozpuszcza stopniowo organiczne substancje spajające kamień nazębny, wskutek czego traci on swą twardość, kruszeje i może być później usunięty przy myciu zębów odpowiednio twardą szczoteczką. Kalodont zapewnia nam zdrowe i mocne zęby.

KALODONT
usuwa kamień nazębny

Zamiast protezy

zaproponowano pacjentowi amputację nogi

Charakterystyczny proces toczył się przez jednym ze stołecznych sądów grodzkich.

Oto robotnik p. Stanisław M. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi strzaskania stopy. Po operacji mógł chodzić, utykał jednak na nogę, która była krótsza. Jako ubezpieczony w Kasie Chorych, p. M. zwrócił się do lekarza kasowego z prośbą o protezę. Otrzymał na to odpowiedź: — Protezy to my nie mamy, ale możemy panu obciąć nogę aż do kostki, naciągnie się skórę, dostanie pan kulę i będzie pan mógł wygodnie chodzić.

Pan M. pobiegł po opinię do szpitala, gdzie odbywano się oczywiście za głowę, pytając, kto

mógł mu coś podobnego doradzić. W rezultacie p. M. sprawił sobie na własny koszt protezę, a przeciwko Kasie Chorych wystąpił na drogę sądową o przyznanie mu zwrotu wydatkowanej sumy.

Nieposkromiona wesołość panowała na sali sądu grodzkiego, gdy skarżący opowiadał, jak to lekarz Kasy Chorych proponował mu obcięcie stopy.

— Któryż to lekarz? — pyta sędzia. — Dr. Pompel — brzmi odpowiedź.

Sprawę narazie odroczone dla wezwania lekarza i eksperta. —

Dunikowski ma rywala

Na marginesie afery Dunikowskiego, którą interesuje się bardzo żywo prasa angielska, ponieważ Dunikowskiego finansowali też i kapitałiści angielscy, przyniosła prasa ta sensacyjną wiadomość o rywalu Dunikowskiego. Jest nim jakiś chemik niemiecki, który jeszcze w roku 1915 dał opatentować swój wynalazek, ustalający ilość złota w minerałach i umożliwiającą wydobycie tego złota za pomocą instrumentów bliżej narazie nikomu nieznanych. Przed wojną utworzyło się w Anglii konsorcjum dla eksploatacji tego wynalazku. Towarzystwo to otrzymało

koncesję na sprowadzanie lawy wulkanicznej, z której ów chemik niemiecki wydobywał złoto. Wojna stanęła urzędzeniu fabryki na przeszkodzie, a dopiero w roku 1927 uruchomiono tę fabrykę zloata znajdującą się w miejscowości Soutsholl. W ostatnich czterech latach sprowadzono do tej fabryki 2000 tonn lawy. Fabryka jest własnością dwóch towarzystw akcyjnych o kapitale wynoszącym 120 tysięcy funtów szterlingów. Te towarzystwa akcyjne zobowiązały się dostarczyć rządowi angielskiemu wydobyte złoto.

Tulaczym szlakiem żelaznej brygady

W rocznicę przebicia się pod Rarańczą

Gdy wybiła godzina żołnierskiego czynu w roku 1914, drgnęły legiony polskich sere, chwyciły za karabiny mnogie tysiące rąk, rodząc najcudniejszą legendę bohaterstwa.

Uosobieniem idei niepodległości Pierwszej Brygady była osoba jej wodza, Józefa Piłsudskiego. Temu wodzowi brygada ufała, za nim szła ku wolnej Polsce, przy nim stała w żołnierskiej wierności i nieskończonym przysiężaniu.

Drogi tulaczce żołnierza Drugiej Brygady były inne. Walczył on za Polskę, nie mając wśród siebie przewidującego politycznie wodza. Pelen najświetniejszych cnót żołnierskich, znakomity fachowiec, wierny idei i sztandarowi umiał z godnością umierać, budząc podziw obcych.

O nim powiedział Józef Piłsudski w roku 1923:

„W Drugiej Brygadzie było zawsze mniej politycznych motywów samodzielnie przez legionistów wysnutych. Nie było tam mnie jako przedstawiciela politycznej przeko- ry w stosunku do małych ambicji polskich w społeczeństwie.

Natomiast bardziej jaskrawo, bardziej wyraziście wypiastowano tam myśl o żołnierzu, zajmującym się prawie wyłącznie przeróbką siebie na dobrego żołnierza”.

13 tomów aktów Matuszki

W Poczdamie prowadzi się jeszcze śledztwo przeciwko Sylwestrowi Matuszce, oskarżonemu o zorganizowanie całego szeregu zamachów na pociągi. Sędzia śledczy w Poczdamie otrzymał obecnie akty wiedeńskie. Aktów tych jest 13 dużych tomów. Poza tym otrzymał też sędzia obszerny sprawozdanie berlińskiej policji kryminalnej. Sędzia poczdamski na podstawie tych aktów zamknie najprawdopodobniej śledztwo, oskarżonego zaś przesłucha drogą rekwizycji przez sądy wiedeńskie.

Brak wodza stał się tragedją w przełomowych chwilach, gdy Druga Brygada w ciężkich rozterkach ducha nie miała się na kim oprzeć, a wodzona na manowce przez kierownicze czynniki obecne, uważała wytrwanie pod bronią za czyn najrozumniejszy.

Wreszcie jednak przejrzała i kierując w zbrojnym buncie karabiny przeciw austriakom, poszła odruchowo w myśl wskazań twórcy idei legionowej, spełniając doniosłą mądrości politycznej czyn, którego wagę porównują niektórzy z wypowiedzeniem wojny Rosji przez Józefa Piłsudskiego w dniu 6 sierpnia 1914 r.

Uczyniła ten krok Druga Brygada w pamiętny na wieki dzień 15 lutego 1918 r. pod Rarańczą, wydając wojnę państwow centralnym.

Tym czynem lutowym zerwała Druga Brygada na zawsze z okupantami, wstępując na kamienną drogę samodzielnego bytu i łącząc się duchowo z Józefem Piłsudskim. Jaki był nastrój ideowych szaleńców, którzy odważyli się iść w bój przeciw Niemcom i Austriakom świadczy urywek listu legionisty 2 pp., napisany 14 lutego 1918 roku, a więc bezpośrednio w wigilję Rarańczę:

„Boże, dopomóż nam! Dzisiaj w nocy odmarsz Bagnet nam drogę otworzy. Chyba po naszych trupach pozabierają sobie wrogi broń jedyną naszą obecnie pocieszycielkę. Wolę zginąć, aniżeli wracać tu raz do kraju!”

Druga Brygada była jedyną z polskich formacji wojskowych, której danem było walczyć z wszystkimi zaborcami: Austrią, Niemcami i Rosją. Z jej czynu lutowego zrodziła się wędrówka po szlakach Ukrainy, Rosji, Syberji, Murmanu, Kaukazu i Francji.

Kalecząc stopy o ostre glazy dał lekch dróg i zaciskając zęby w mozole i trudzie, szła Brygada ku Niepodległej Polsce. Szła uparcie, z najwyższym napięciem woli — ku najcudniejszemu marzeniu, dla którego rzuciła na stos wszystko. I doszła...

Stanisław Waławski, plk. dypl.

Radość życia

traci wielu ludzi, których dręczą okropne bóle reumatyczne i nerwowe. Leczyć niema powodu do rozpacz, gdyż już wiele tysięcy oierpiących odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togonalu. Tabletki Togonalu bowiem skutecznie zwalczają te niedomagania, wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo, jest przyczyną tych cierpień. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togonalu. We wszystkich aptekach.

Czy zęby świadczą o charakterze człowieka?

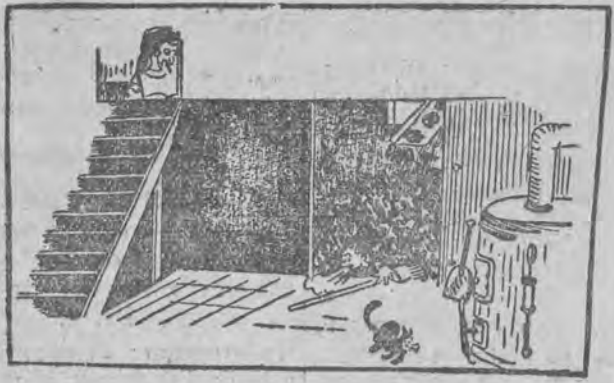
Wśród dentystów polskich rozpisano niedawno ankietę na temat ewentualnego związku między ukształtowaniem zębów a charakterem pacjenta. Pomiędzy pewnej rozbieżności w odpowiedziach można z ankiety wysnuć pewne wnioski ogólne.

A więc na przykład: kto śmiejąc się pokazuje górne zęby — ma być człowiekiem szczerym i budzącym zaufanie; kto w śmiechu ściąga wargi jest przeważnie skryty, a nawet podstępny. U ludzi kłótliwych zęby przednie górne przeważnie wystają nieco nad dolnymi, co ma być zarazem dowodem mściwości i chytryści. Kły sterczące, górny szeroki, a dolny ostro zakończony — świadczą o zdolnościach duchowych pacjenta.

Rzucająca się w oczy nieregularność górnych zębów wskazuje na charakter chorobliwy, a nawet zbrodnicze instynkty. Pewien rosyjski kryminolog poświęcił nawet temu zagadnieniu większe dzieło, w którym dowodzi, że, zwłaszcza u kobiet, nienormalny układ górnych zębów jest nieomylnym dowodem zbrodniczości.

O delikatnym i subtelnym charakterze człowieka mają świadczyć zęby równe, białe, z odcieniem niebieskawym...

HUMOR ZAGRANICZNY



Na własnej skórze

— Żono, przynieśli właśnie węgiel.

Humor zagraniczny



— Proszę pana, jest pan proszony do telefonu!

— Dobrze, — skocz szybko jeszcze raz na górę i zapytaj, kto mówi.

Wiadomości bieżące

Szkoła dokształcająca na Chojnach

Istniejąca od roku na terenie gminy Chojny przy ul. Trębackiej publiczna szkoła dokształcająca, zatwierdzona przez Kuratorium Okręgu Szkolnego, przyjmuje wszystkich terminatorów, oraz młodocianych robotników od bieżącego półroczia do I i II klasy. Młodzież pozostająca bez pracy winna zgłosić się tłumnie do zapisów, aby, gdy kryzys minie, była do pracy zawodowej przygotowana.

Zapisy we wtorki, środy i czwartki od 6 do 8 wiecz. Trębacka 8.

200 tysięcy złotych liczy budżet Rudy Pabjanickiej

(a) W dniu wczorajszym pod przewodnictwem burmistrza Dółki odbyło się posiedzenie m. Rudy Pabjanickiej, poświęcone uchwaleniu projektu budżetu na rok 1932-33.

Sprawę budżetu referował r. Rutkowski. Przyjęty projekt budżetu przewiduje zarówno w przychodach jak i wydatkach sumę 190.222 zł.

Dochody swe samorząd Rudy Pabjanickiej opiera na wpływach podatkowych, oraz opłatach od wyścigów konnych itp. imprezach.

Budżet ten po uchwaleniu przesłany został władzom nadzorczym, które ostatecznie zatwierdzą go.

Za zasługi na polu pożarnictwa

Referendarz starostwa grodzkiego łódzkiego, p. Wiktor Nowakowski, za zasługi na polu pożarnictwa został odznaczony przez zarząd głównego związku straży pożarnej R. P. w Warszawie „Bronzowym krzyżem zasługi”.

Tablica na bratniej mogile na Polesiu

Zarząd Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, Oddział w Łodzi, Kopernika 45, zwrócił się z pismem do wszystkich organizacji na terenie miasta Łodzi, w sprawie udzielenia ścisłych danych dotyczących członków owych organizacji, którzy zostali powieszani lub rozstrzelani za sprawy polityczne w roku 1906, 1907 i 1908 przez b. rząd carski, za wolność i socjalizm.

Powyższe dane, służąc mają dla umiarkowania tablic na bratniej mogile na Polesiu Konstantynowskim.

Czy Łodzi grozi brak węgla?

Gdyby strejk ogarnął również Górny Śląsk, obecne zapasy starczyłyby na dwa tygodnie

W związku ze strejkami górników w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim, zachodzi obawa, że wiele miast polskich, a między nimi i Łódź, w wypadku przedłużenia się strejku,

POZBAWIONE BĘDĄ WĘGLA.

Obawy te są specjalnie aktualne, jeśli chodzi o nasze miasto, mające bardzo poważne zapotrzebowanie na węgiel i przodujące w jego konsumpcji. Aby stwierdzić, czy rzeczywiście grozi nam brak węgla, zwróciliśmy się do jednej z najpoważniejszych w Łodzi placówek tej branży z prośbą o udzielenie nam informacji.

Już na wstępie rozmowy oznajmiono nam, że **OBAWY CO DO BRAKU WĘGLA SĄ NIUZASADNIONE.**

Jeżeli chodzi o węgiel przeznaczony dla fabryk, to większość zakładów przemysłowych czerpie węgiel z kopalni śląskich. W kopalniach obje-

tych strejkami, a więc w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim łódzkie zakłady przemysłowe są mało zaangażowane. Tylko w wypadku, **GDYBY ŚLĄSK PRZYŁĄCZYŁ SIĘ DO AKCJI STREJKOWEJ,** groziłby naszemu miastu brak węgla.

To samo mniej więcej powiedzieć można o węglu na potrzeby domowe. Łódź czerpie węgiel z kopalni śląskich, a tylko nieliczne dąbrowskie i to w bardzo małych ilościach, przysyła-

Ostrzeżenie!

Istnieje tylko jeden oryginalny i niezawodny, we wszystkich kulturalnych państwach używany preparat

DARMOL
czekoladki przeczyszczające

znany od kilkudziesięciu lat. Prosimy więc żądać wyraźnie „Darmol” gdyż preparat ten bywa często podrabiany!

ją do nas „czarne diamenty”.

— Czy strejk wpłynie na kształtowanie się cen i w jakim stopniu — pytamy dalej.

— Dotychczas, po dwóch dniach strejku, **CENY WĘGLA POZOSTAŁY BEZ ZMIAN.**

Rozumie się, że gdyby akcja górników miała trwać przez czas dłuższy, ceny zwykowałyby dość znacznie. Może najmniej odczułaby tę wyższą Łódź, która jak już zaznaczyliśmy, czerpie gros swego zapotrzebowania z kopalni śląskich. Narazie nie wiadomo, czy górnicy śląscy poprą swych kolegów z Dąbrowskiego i Krakowskiego. W swoim czasie zgadzili się oni na obniżkę plac o 8 proc.

— Czem wobec tego tłumaczy pan obecne wysokie ceny węgla?

— Na ten fakt nie wpływa absolutnie strejk. Przyczyna leży gdzie indziej. Każda kopal-

nia ma zgóry na miesiąc wyznaczoną

LICENCJĘ WYDOBYCIA WĘGLA.

Na luty b. r. licencja ta okazała się zbyt szczupłą i stał **BRAK WĘGLA, A CO ZA TEM IDZIE I ZWYŻKA JEGO CENY.**

Kopalnie śląskie, reagując na ten objaw, zwracały się do innych kopalni z propozycją powiększenia licencji. Propozycja jednak nie została uwzględniona i kopalnie, w których istnieje obecnie strejk, odrzuciły ją z przyczyn zupełnie zrozumiałych.

— Na jak długo wystarczy Łodzi węgla, gdyby strejk objął wszystkie kopalnie — pada nasze ostatnie pytanie.

— Rynek łódzki, z powodów, które wyżej wyliczyłem (licencja na luty), nie ma zbyt wielkich zapasów. W każdym razie

WYSTARCZY NAM WĘGLA NA DWA TYGODNIE.

Dziękujemy za informację! Życzymy... dużych zapasów węgla.

Zmniejszona liczba wagonów

W związku ze strejkami w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim w dniu 19 b. m. przekazano do dyspozycji kopalni Zagłębia Dąbrowskiego tylko 18 wagonów dla naładunku węgla, do dyspozycji zaś kopalni Zagłębia Krakowskiego 67 wagonów. Normalnie kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego otrzymują do dyspozycji przeciętnie 1.200 do 1.300 wagonów, kopalnie zaś Zagłębia Krakowskiego 500 wagonów dziennie.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr

SPLENDID

NARUTOWICZA 20.

Dziś i dni następnych! Sterowiec L. A. 3

Dramat nadludzkiej odwagi i wielkiej miłości.



W r. l. główni: JACK HOLT, RALPH GRAVES i uroczą FAY WRAY

Bilety wolnych wejść, passe-partouts i kupony ulgowe bezwzględnie nieważne. Początek seansów o 4-ej, w niedziele soboty i święta o godz. 12-ej.

Od 12—3 ceny niższe 75 gr., 1 zł. i 1.25 gr.

ZMIANA KIEROWNICTWA W FIRMIE „NATAWIS”.

Jak nas informują, na miejsce ustępującej tymczasowej kierowniczki zakładów radiotechnicznych „Natawis”, objął kierownictwo tut. oddziału p. Leon Lehr, b. długoletni kierownik oddziału warszawskiego.

„Czarna książka” w walizce żony

Straszne odkrycie młodego małżonka w tydzień po ślubie

Przed 3-ma miesiącami kupcowi J. Skosowskiemu zmarła żona.

Po stracie swej pierwszej żony kupiec postanowił się po cieszyć i w tym celu udał się do swata, który wskazał mu od powiednią partję w Chęcinach.

Skosowski wraz ze swatem udał się do Chęcina, gdzie po kilkudniowym pobycie ożenił się z uroczą Małką Weintraub.

Po ślubie państwo młodzi postanowili przenieść się do Łodzi, do mieszkania wdowca przy ul. Wolborskiej 33. Młodzi małżonkowie przed tygodniem przybyli z Chęcina.

Dźwiękowe
GRAND-KINO
Dziś i dni następnych!
PRZYGODA MIŁOSNA



Role główne kreują:

MARY GLORY oraz **ALBERT PREJEAN**

Już dziś — cała Łódź śpiewa przedudowne piosenki-szlagiery, które zachwyca się obecnie Paryż.

Nadprogram: Najnowszy tygodnik Paramountu w języku polskim

Początek o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o 12 w poł.

W dniu wczorajszym sąsiedzi usłyszeli przeraźliwe krzyki, dobywające się z mieszkania Skosowskiego. Na dobijanie się do drzwi nikt im nie odpowiadał, przeto zaalarmowano policję, która po wyważeniu drzwi wyrwała z rąk oszalałego męża pokrwawioną małżonkę.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że dnia krytycznego Skosowski szukając czegoś w walizce znalazł „książeczkę zdrowia” żony swej, wydaną przez policję obyczajową w Chęcinach. Na zapytanie, co to ma znaczyć, oświadczyła mężowi ze spokojem, że jest to książeczka z kasy chorych. Wyprowadzony z równowagi zachowa-

niem się żony, począł ją kłócić i gdyby nie interwencja policji smutnie zakończyłby się pobyt młodej Skosowskiej w Łodzi.

Do pokrwawionej wezwano lekarza pogotowia, który po udzieleniu pomocy młodej małżonce, stwierdził u niej kilka ran tłuczonych głowy i twarzy.

Małka Weintraub po nałożeniu opatrunków opuściła progę męzowskiego mieszkania, udając się do Chęcina.

Skosowski zwrócił się do rabinatu łódzkiego, wszczynając kroki rozwodowe.

Policja krewkiemu małżonkowi sporządziła protokół, kierując sprawę do sądu. (p)

Włamanie do związku inwalidów

Złodzieje skradli kasetkę stalową z pieniędzmi i weksłami

Nocy wczorajszej do lokalu związku inwalidów wojennych przy ul. Ewangelijskiej 17, dostali się nieznan sprawcy przy pomocy poślizgniętych kluczy, którzy skradli kasetkę stalową. W kasetce znajdowało się 223 złote gotówka oraz weksle na sumę dotychczas nieustaloną.

Kradzież zauważono rano po przybyciu sekretarza do biura,

który niezwłocznie zaalarmował urząd śledczy. Na miejsce kradzieży przybyli wywiadowcy, którzy przeprowadzili dochodzenie, w trakcie którego aresztowano dwóch osobników, silnie podejrzanych o kradzież. Nazwiska zatrzymanych trzymane są narazie przez policję w tajemnicy ze względu na dobro prowadzonego śledztwa. (p)

Najgłośniejszy 100-proc. przebój produkcji polskiej

Rok 1914
z **Jadwigą Smosarską**
i **Witoldem Conti** wkrótce ukaże się na ekranie kinoteatru „SPLENDID”

Wzywianie lekarza w nocy

Każdy lekarz składa przysięgę, że w chwili wezwania przez chorego, niezależnie od pory dnia i nocy przyjdzie z pomocą. Ma się rozumieć, że lekarza należy wzywać w porze nocnej tylko w wypadkach nagłych niecierpiących zwłoki. By wają wypadki, że rodzina chorego nie mogąc się zorientować czy wyjazd jest nagły i obecność lekarza konieczna, telefonuje do lekarza w nocy.

Takie wypadki są jednakże sporadyczne. Nadchodzą skargi z różnych stron, że lekarze zasadniczo odmawiają składania wizyt w porze nocnej, wyłączają telefony i nie odpowiadają na dzwonki. Moty wują swoje postępowania tem, że nie mają przekonania, by wypadek do którego są wzywani był nagły. Stwierdzić jednak nagłość wypadku może wyłącznie lekarz. Jeśli zatem lekarz odmawia przybycia, to tworzy się jakgdyby błędne koło, z którego trudno wybrnąć.

Zdarzały się wypadki śmierci chorego wskutek odmowy przybycia lekarza. Władze komisariatu rządu i Izba Lekarska posiada w tych sprawach dostateczny materiał.

Dowiadujemy się, o projekcie, jaki powstał w kołach lekarskich, w celu uregulowania tej sprawy. Do nagłych wypadków powinny być w nocy wzywane jedynie specjalnie zorganizowane pomoce lekarskie nocne. Natomiast dopiero na wezwanie lekarza z pogotowia pomocy lekarskiej przybywa lekarz praktykujący samodzielnie.



ODCZYT D-RA WOLFGANGA VON WEISLA.

Dr. Wolfgang von Weisl, znany przywódca sjonistów rewizjonistów w Palestynie, wielki znawca stosunków na bliskim wschodzie, przybywa jutro do Łodzi i wygłosi o godz. 8,30 wiecz. w dużej sali „Hazomiru” odczyt n. t. „Państwo arabskie czy żydowska Palestyna”.

Jutro o godz. 6-ej po poł. przyjmie dr. Wolfgang von Weisl w „Grand - Hotelu” przedstawicieli miejscowej prasy na konferencję prasową.

Odczyt dr. von Weisla wywołał wielkie zainteresowanie.

Znieść podatek od elektryczności Państwu nie przyniesie dochodu, a miastom i przemysłowi wielką krzywdę

Jak już podawaliśmy z dn. 1 stycznia r. b. wprowadzony został 10 - procentowy podatek państwowy od zużycia energii elektrycznej dla celów oświetlenia oraz dla innych celów, o ile jest mierzone zużycie wspólnie z energią dla światła.

W pierwszym rzędzie wpłynął ujemnie na zakłady i przedsiębiorstwa elektrotechniczne, które wobec panującego kryzysu gospodarczego ograniczyły znacznie liczbę pracowników, albowiem brak jest jakichkolwiek zamówień. W obecnej chwili, jak nas informują, zostaje bez pracy znaczna licz-

ba inżynierów i monterów.

Sprawą tą w pierwszym rzędzie zainteresował się związek pracowników elektrotechnicznych, który w memorjale, przesłanym ministrowi robót publicznych, wyjaśnia, że 10 - procentowy podatek postawił polski przemysł elektryczny, będący w zaraniu swego rozwoju, w nadzwyczaj trudne położenie. Podatek powyższy wskutek braku kapitałów w kraju na cele elektryfikacyjne, nie przyczyni się również do przybytku tak pożądanego dla nas kapitału zagranicznego i wpłynąć może hamująco na rozwój

elektryfikacji i pogłębi kryzys gospodarczy w przemyśle elektrycznym.

Wobec takiego stanu rzeczy związek pracowników elektrotechnicznych prosi o znówelizowanie ustawy o 10-procentowym podatku od elektryczności w ten sposób by dać możliwość rozwoju krajowemu przemysłowi elektrycznemu.

Niezależnie od powyższego związek pracowników elektr. zwrócił się do poszczególnych stowarzyszeń i organizacji kupieckich naszego miasta z wnioskiem o podjęcie wspólnej akcji, zmierzającej do znówelizowania wspomnianej ustawy i zmodyfikowania jej w ten sposób, aby od podatku powyższego zwolnione zostały okna wystawowe i szyldy, które poza nadaniem estetycznego wyglądu miastu, są niezbędnym czynnikiem reklamy.

Pozatem postawiono wniosek, aby, jeśli podatek ten nie zostanie całkowicie zniesiony, to by od niego zwolniono szpitale, szkoły, instytucje społeczne, wystawy, imprezy sportowe i t. p.

Dotyczyć ma to również wszystkich elektrycznych aparatów ciepłych, zainstalowanych w wspomnianych zakładach i instytucjach.

W sprawie powyższego podatku oraz opracowania wspólnego memorjału, ma odbyć się przy udziale przedsiębiorców elektrycznych i organizacji ku-

pieckich, społecznych i gospodarczych ogólne zebranie, które opracuje ostateczny program dalszej akcji.

Następnie na zebraniu zwrócono uwagę na możliwość ograniczenia się mieszkańców polski w zużyciu energii elektrycznej, co przyniesie miastom państwa. Bo jeśli weźmiemy pod uwagę, że wszystkie elektrownie płać różne podatki, jak np. dochodowy, obrotowy i t. p., to przy mniejszym zużyciu prądu sumy, które wpłyną do izb skarbowych będą o wiele mniejsze niż dotychczas.

Wobec tego skarb państwa na podatku od elektryczności nie wiele zyska, a zabije przemysł elektrotechniczny, jak róża polskie różniąc się jeszcze w powiśkach europejskiej mieszkań i witryn sklepowych. A szkoda wielka, bo miasto polskie różniąc się pod względem estetyki oświetlenia od najmniejszych bodaj miasteczek zagranicznych.

Jak widzimy nowy podatek przyniesie państwu mało zysku, a wielką krzywdę.

Tomaszów

KURSY DLA INSTRUKTORÓW.

Dnia 6 marca ośrodek wychowania fizycznego w Tomaszowie Maz. otwiera kurs dla przodowników boksu i gier sportowych pod kierownictwem miejskiego komendanta wychowania fizycznego por. Kodzia. Termin zgłoszeń upływa z dniem 1 marca r. b., o czym komunikuje się wszystkim klubom i instytucjom sportowym m. Tomaszowa. Zgłoszenia kandydatów z zaznaczeniem na jaki kurs kierować należy do ośrodka wych. fiz., magistrat, pokój nr. 12.

WIECZÓR RECYTACYJNY.

Staraniem zarządu biblioteki robotniczej urządzony będzie wieczór recytacyjny w sali ZTGS przy ul. Piłsudskiego 35. Recytator p. Wajślic przewiduje w programie wieczoru omówienie utworów Remarque'a, Francka, Pereca i Azza.

ZATARG Z GMINĄ EWANGIELICKĄ.

Na wczorajszym posiedzeniu magistratu rozpatrywano sprawę uregulowania zaległego czynszu dla gminy ewangelickiej za budynek szkolny nr. 5. Magistrat przyznał gminie należność w wysokości 45 tysięcy zł. tytułem zaległego czyn-

szu, a to w związku z przegrany procesem. Ponieważ jednak do dnia dzisiejszego należności tej magistrat nie uregulował, przeto gmina ewangelicka sprawę ponownie skierowała do sądu okręgowego w Piotrkowie, gdzie rozpatrzenie jej wyznaczone zostało na dzień 26 bież. m.

Ze swej strony magistrat wniósł skargę cywilną o 30 tys. zł. jako zwrot za nieoddanie kilku ubikacji w domu gminy ewangelickiej przy ul. Al. Kościuszki 20, na cele szkolne, zgodnie z istniejącym serwitutem zapisanym w akcie darowizny placu przez ś. p. Knotego na rzecz gminy ewangelickiej. Magistrat zaproponował gminie zrzeczenie się należności, wzamian za co zrzeknie się on swych pretensji do wspomnianego serwitutu.

Na poniedziałkowym posiedzeniu rady miejskiej sprawa powyższa będzie przedmiotem obrad.



CASINO
Dziś nieodwołalnie poraż ostatni!

Na ogólne żądanie Szan. Publiczności

TRADER HORN

po cenach niżonych jeszcze tylko dziś.

Początek o godz. 12-ej.

Dziś i dni następnych! Najwspanialszy 100 proc. dźwiękowiec prod. francuskiej 1932 r. Genjalna gwiazda ekranu

BRYGIDA HELM

„GLORIA”
w epokowym arcydziele p. t. To szczęście i łzy, zmysły i obowiązek. Partnerami Brygidy są Andre Roanne i Andre Lucuat. W filmie tym Brygida poraz pierwszy mówi po francusku jak rodowita paryżanka. Nadprogr.?

Pocz. o g. 12 w poł. Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł. Passepartout nieważne. Widownia ogrzana i wentylowana. Apar. Klangfilm.

KINO TEATR
PALACE

Dźwiękowy
KINO TEATR
CZARY

Dziś i dni następnych

Wielki podwójny program! Pierwszy raz w Łodzi! w 24 aktach!
I. — **Tajniki San Francisco**
W roli głównej słynny „Doktor Mabuze” Rudolf Klein Rogge i piękna Helga Thomas
Niedole dziewcząt sprzedanych do publicznych domów portowych!

II. — **Joe Bonomo** cowboy
jako **Szalony Jeździec**
Początek o godz. 12 w poł.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Dźwiękowy Kino-Teatr
CAPITOL
Dziś i dni następnych!

Największe arcydzieło obecnego sezonu, mistrzowskiej reżyserji wybitnego STERNBERGA p. t.
„X-27”

Dramat, osnuty na tle zakulisowych działań wywiadów i kontrwywiadów sztabów generalnych walczących armji. D. amatyczną postacią kobiety-spiega odtwarza niezrównana i tajemnicza **Marlena Dietrich**
W dalszych główn. rolach: WICTOR M-C LAGLEN, BARRY NORTON, WARNER OLAND
Prasa całego świata dała o tym filmie krótką i jednoznaczącą recenzję: „Wybitny arcydzieło gry artystów, fascynująca treść, mistrzowska reżyserja i szczyt techniki cechują każdą scenę tego wielkiego arcydzieła”. — Początek codziennie o 4.30, w soboty i niedziele o 12.30.

Kto nas będzie szacował?

Nowi członkowie komisji dla spraw podatku obrotowego

Do komisji do spraw podatku przemysłowego na zasadzie art. 59 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dn. 15 lipca 1925 r. (Dz. Ust. nr. 79 poz. 550) weszli pp.:

Przy I-ym urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych (dawniej V-ty urząd) Al. Kosiński 83: Petersilge M., Hesse T., Stankiewicz P., Reichtman H., Balski J. Zastępcy: Seipelt P., Zbar W., Pol J., dr. Rembieliński R., Nirstein J.

Przy II-im urzędzie skarbowym (Ogrodowa 28a): Zmigrod H., Weinbaum A., Hermans A., Herberg Ch., Rowiński N. Zastępcy: Bister G., Grudzień M., Szmulowicz L., Lewandowski M., Hempler K.

Przy III-cim urzędzie skarbowym (Ogrodowa 28a): Czamański F., Dehring J., Zionalski A., Feinberg S., Frumes L. Zastępcy: Kamiński J., Chari P., Withen G., Warszawski Z., Talman Sz.

Przy IV urzędzie skarbowym (Ogrodowa 28a): Knoch G., Anteżkowski A., Blaszczyk J., Kotkowski B., Rychter R. Zastępcy: Fuks M., Wyszewiański D., Klotz S., Schneider H., Druze A.

Przy V urzędzie skarbowym (Ogrodowa 28a), dawniej I urząd: Cytryn A., Hutnik J., Gadinowski K., Walfisz J. (Bałuty), König M. Zastępcy: Serwatka R., Rychter T., Walicki Ign., Semmler W., Cukier Ch.

Przy VI urzędzie skarbowym (Kopernika 12): Klecki J., König T., Beitbart Ch., Ekielski F., Potz M. Zastępcy: Fritsche Z., Mazurkiewicz J., Jaster A., Zelig K., Król M.

Przy VII urzędzie skarbowym (Ogrodowa 28a): Nicki Ch., Weingold T., Trawkowski J., Röhr L., Ruszak J. Zastępcy: Winawer H., Kiersner Ch., dr. Rosalkowski F., Kajzer W., Olejniczak A.

Przy VIII urzędzie skarbowym (Ogrodowa 28a): Librach J., Sadowski Sz., Lipiński A., Szein J., Rozenberg L. Zastępcy: Wolfson M., Goldglik S., Anteci J., Szykier E., Stachlewski Edm.

Przy IX urzędzie skarbowym (Skwerowa 21): Hofman F., Gliksman B., Mazur L., Lewin W., Berkowicz D. Zastępcy: Glejzman J., Gałeczki R., Turcki Br., Szyfman W., Wutke O.

Przy X urzędzie skarbowym (Ogrodowa 28a): Weinstein L., A-

kawie H., dr. Klozenberg F., Wasiak L., Ulinow W. Zastępcy: Ryzenberg E., Derkowicz K., adw. Wajnikonis R., Kołaciński F., Nurek M.

Przy XI urzędzie skarbowym (6-go Sierpnia 6): Maczewski A., Engiel I., Szule K., Neuman J., Bartoszewski W. Zastępcy: Holenderski P., Szlaks A., Kochański A., Link A., Gierbich W.

Przy XII urzędzie skarbowym (6-go Sierpnia 6): Fajwlowicz N., Monitz K., Glazer Sz., Rymkiewicz W., Landau Sz. Zastępcy: dr. Damm r., Pogonowski J., Lasoń R., Sztetling I., Chrzanowski J.

WALNE ZEBRANIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY.

W dniu dzisiejszym, t. j. w niedzielę, dnia 21 b. m. o godz. 3,30 w I. terminie i o godz. 4-ej w II. terminie odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków syndykatu dziennikarzy w Łodzi.

Na porządku dziennym zebrania, które odbędzie się w lokalu syndykatu (Andrzeja 6, II p. front) znajdują się sprawy, związane z walnym zjazdem związku syndykatów.

130 osób aresztowanych

Wielka nocna oblawa w podejrzanych lokalach

Noc. Miasto śpi, spowite ciszą, przerywaną od czasu do czasu sygnałami samochodu. Podczas gdy w śródmieściu wszystko jakgdyby zamario, na peryferiach, gdzie, na Bałutach, czy Chojnach budzi się życie. Wzdłuż ciemnych bezludnych uliczek suną jakieś postacie. To ludzie, dla których światło dzienne jest wrogiem śmiertelnym, a noc — sprzymierzeńcem. Idą wszyscy w jednym kierunku. Zdała blyszczy świelećko brudnej, zakurzonej lampy. To knajpa. W dzień pusta, budzi się do życia dopiero gdy mrok zapada, poto, by przyjąć śpieszące po-

stacie. Tam, w atmosferze oparów alkoholowych i rozpusty, ognisku je się życie podziemne, tam układa się plan przyszłej „roboty”, dzieli się lupy i załatwia porachunki. Towarzystwo zgrane, znające się nawzajem i szanujące obyczaje podziemnego świata. Biada intruzowi, który kierowany przypadkiem czy ciekawością aż tam by się zapędził.

Drużyna w nocy. W knajpie rojno i gwaro — po „pracy” zabawa. Wtem gaśnie światło — to znak — oblawa! Oblawa! — szepcą — „Ratuj się”. Tylnem wyjściem, przez okno, piwnicę, czy strych.

Każdy ucieka swoją drogą, cicho, bez naradzeń. Lecz daremny trud. Wszędzie, dokąd skierować swe kroki stoi już granatowy mundur. Aresztowanie, rewizja, tożsamość, kartoteka... a czasem sąd, więzienie.

Podczas wczorajszej oblawy policyjnej, w której wzięła udział policja śledcza i mundurowa, przeszukano 240 podejrzanych lokalów. Aresztowano 130 osób. Są to przeważnie znani policji i parokrotnie notowani w kartotece przestępcy. Wśród aresztowanych znajduje się paru recydywistów, którzy odsiadywali długoterminowe więzienie. W ręce policji wpadło również bardzo wiele narzędzi fachu złodziejskiego, a więc: łomy, wytrychy, latarki etc.

Troskliwa mamusia



Wejdz Jasiu, bo jeszcze się uderzysz o pianino.

2 serca -- walc -- i takt
miłość -- taniec -- i rytm
oto film Wasz i dla Was



(„Zwei Herzen im 3/4 Takt“)

I znów „Grand Kino”

wybrało perłę polskiej produkcji filmowej

Szyb L. 23

Adam Dobosz -

potężny tenor opery warszawskiej

Baśka Orwid, Jerzy Marr i Wiesław Gawlikowski

Po „10-ciu z Pawiaka” i „Ułanach” nowy sukces polskiej produkcji kinematograficznej.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem

B. P.

Dr. med. Józef Karpelowicz

lat 39

Wyprowadzenie drogich szoszątków doczesnych odbędzie się z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelskim w dniu 21 lutego r. b. o godz. 2-ej po poł.

Zrozpaczony brat.

Dnia 20 lutego r. b. zmarł

B. P.

Dr. med. Józef Karpelowicz

b. lekarz miejscowy Szpitala fund. Poznańskich

Pamięć o Nim, dzielnym lekarzu i oddanym koleźce, zachowamy na zawsze.

LEKARZE
Szpitala fund. Poznańskich

W poniedziałek dn. 29 stycznia b. r. o godz. 12 w poł. w pierwszą rocznicę śmierci mego najukochańszego męża, naszego drogiego ojca

B. P.

Jonasza Goldlusta

ur. w Działoszycach

odbędzie się na cmentarzu żydowskim odsłonięcie pomnika, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

Rodzina.

Obfity połów lotnej brygady Sprzedawcy tytoniu i sacharyny w opalach

W ostatnich czasach funkcje narzuje urzędu zaobserwowali zwiększoną podaż tytoniu pochodzenia niemieckiego.

W związku z tem urząd celny za pomocą lotnych brygad i komisji rozwinął energiczną działalność, celem ujęcia winnych i pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej.

W wyniku dochodzeń przytrzymało poważniejszych odbiorców tytoniu, jak Eleonorę Lewandowską, u której podczas rewizji znaleziono w mieszkaniu 70 kłgr. tytoniu, Stefana i Jana braci Gogolczyków i innych. Winni osadzeni zostali w łódzkich więzieniach.

W związku z ukazaniem się na prowincji w handlu sacharyny została tam skierowana brygada lotna. Lustracja przeprowadzona ujawnia tak w Łodzi, jak i na prowincji szereg szmuglerów.

W Zduńskiej Woli zostali aresztowani Chaim i Cyrla Konowie (Kościelna 27), u których znaleziono 2 kłgr. sacharyny.

W Żelowie u Józefa Kazimierskiego (Leszno 26) znaleziono podczas rewizji pół kłgr. sacharyny.

W Tyńcu pod Kaliszem u Wojciecha Rogackiego znaleziono 5 kłgr. sacharyny.

W Pyzdrach w powiecie słupskim u Wacława Migacza u-

jawiono 4 kłgr. sacharyny. W Kaliszu u Stanisława Marczyka (Stare Miasto 39) znaleziono 5 kłgr. sacharyny.

Wszyscy wyżej wymienieni zostali osadzeni w areszcie do czasu rozprawy.

Do wycrycia wszystkich tych przestępstw przyczyniły się brygada lotna urzędu celnego przy wydatnej pomocy organów policji. (p)

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Bronisława Krysiak na bezrobotnych groszy 50.

MOTORY

elektrycz. nowe i używane.

NAJTANSZE ŹRÓDŁO

Warsztaty

REPERACYJNE.

Budowa kolektorów i rozruszników.

INSTALACJE

elektryczne wszelk. rodzaju.

REKLAMY NEONOWE

Int. J. REICHER i S-ka

Poludniowa 28, tel. 210-00

„Bractwo św. Łukasza”

Wystawa w salach Instytutu Propagandy Sztuki w parku Sienkiewicza

Każdą wystawę „Bractwa św. Łukasza” zwykle spotykał w Warszawie dziwnie uzgodniony podziw recenzentów. Nie podzielały tych zachwytów bardzo nieliczne, lecz poważne głosy takich krytyków, jak M. Sterling i S. Zahorska. Sytuacja była intrygująca. Dlatego dobrze się stało, że nareszcie widzimy tę wystawę w salach Instytutu Propagandy Sztuki w parku Sienkiewicza i możemy sobie zdać sprawę z tego, co tak pociągało krytyków warszawskich.

Jako główny cel swoich dążeń postawili sobie lukaszowcy dekoracyjną efektywność każdego obrazu. Efekt, za wszelką cenę efekt, któryby ukrył braki malarstwa wobec oszołomionego widza. Ta efektywność jest jednak nie efektywnością malarstwa, lecz efektywnością graficzną, posługuje się tak czystych w plakatach efektem plamy sylwetowej (zwłaszcza w obrazach Cybisa).

Parę lat temu zaliśmy lukaszowców jako malarzy, imitujących cechy zewnętrzne sztuki muzealnej. To była imitacja w dołkadem znaczeniu tego słowa: nie uczenie się od klasyków tajemnic wiedzy malarzkiej, lecz doraźne wykorzystywanie podpatrzonych fragmentów i kompilowanie dobrze spatynowanych niby — starożytnych obrazów. Mówilo się przed wojną o wytwórniach portretów przodków. Nuworyszom dla utrwalenia swego stanowiska społecznego potrzebne są takie portrety i chętnie je zamawiają. Za pieniądze kupowało się tytuły i za te same pieniądze kupowało się galerje portretów pseudo-przodków. A że w ostatnich latach chwaliło się i kupowało „antyki” lukaszowców i sam fakt, że takiego rodzaju malarstwo mogło mieć powodzenie, dowodzą jedynie tego, że znalazło się w Warszawie sporo osób dbających o stylowy splendor swojej tak świeżo zdobytej fortuny. Podszycanie się pod starożytność arystokraty często miało miejsce...

Obecnie artyści z „bractwa św. Łukasza” malują inaczej. Architektura nowoczesna odniosła stanowczo zwycięstwo. Posiadać mieszkanie urządzone nowoczesnie jest mianem każdego snoba, jest wykwitem kultury współczesnej. Do wrodzone pochodzenia z dobrej rodziny przez mieszanie u siebie starożytnych obrazów nie uchodzi obecnie

za dobry ton. Życie się zmodyfikowało należy też zmodyfikować malarstwo. Stąd gwałtowna „modernizacja” przeprowadzona w obrazach lukaszowców. Lecz tak samo, jak w poprzednim okresie zamiast korzystania z wiedzy starożytnych mistrzów było powierzchowne naśladowanie zewnętrznych cech malarstwa barokowego, tak teraz widzimy bezładną kompilację sposobów i sztuczek, stosowanych w malarstwie nowoczesnym: chropawa faktura, gipsowe grunty, kładna imitacja materiałów, relief, występujący z płaszczyzny obrazu i in.

To mogło na gruncie warszawskim wyglądać, jako odświeżenie malarstwa środkami, zapożyczonymi od sztuki nowoczesnej. Mogło wyglądać, jako ratowanie sztuki naturalistycznej przez zastrzyknięcie jej dawki modernizmu. Lecz w Łodzi odrazu widzimy głęboki fałsz, tkwiący w podobnych rozwiązaniach. Mamy możność skonfrontowania z dziełami wielkich talentów i szczerego przeżycia artystycznego Picassa, Gleizera, Legera, Marcoussisa, Arpa i in., znajdującymi się w Łódzkim Muzeum Sztuki i Sztuki im. Bartoszewiczów. Jesteśmy w możności porównania i odróżnienia fałszyfikatów od prawdziwej sztuki naszych czasów.

W każdej epoce sztuka stanowi zwarty system pojęć, uzupełniających się wzajemnie. Stanowi logiczną całość sposobów i środków malarzskich. Z jednolitej koncepcji wynikają wszystkie poszczególne zagadnienia malarzskie. Ta jednolitość elementów plastyki daje w wyniku najwyższą harmonję dzieła sztuki. W obrazach lukaszowców zdumiewa ogrom wysiłków i umiejętności technicznej i ich dysproporcja z osiągniętymi wynikami. Czasami wprost nie wiemy, czy jesteśmy na wystawie obrazów, czy w panoptikum figur woskowych, jak np. przed obrazami Wdowińskiego.

Celem sztuki jest harmonja elementów malarzskich: linii, koloru, powiechrzni poszczególnych płaszczyzn. Malarstwo wypowiada się przez kształt i barwę. Kompozycja obrazu dąży do równowagi i pełni formy dzieła sztuki. Innym celem służy kompozycja w reklamie i w plakacie. Tam cel jest inny: nie harmonja i pełnia formy, lecz przede wszystkim zwrócenie na siebie uwagi przechodnia przez ciekawą sylwetę rysunkową (obraz Cybisa „Spotkanie”) lub efektowne zestawienie kolorów (Jędrzejewskiego „Maki”). Ta kompozycja nie malarzka, lecz plakatowa leży w założeniu prawie wszystkich obrazów wystawy. Jej celem jest nie doskonałość zamkniętej w sobie formy, lecz atrakcyjność nieoczekiwanego efektu. Dlatego często tak są podobne do dawniejszych plakatów Gronowskiego. Ten efekt, jako główny cel, efekt za wszelką cenę, efekt kosztem rezygnacji z istotnych wartości malarzskich, jest główną cechą wystawy i wszystkich członków grupy. Ten efekt przeradza się w jałowe efekciarstwo. Obok efektów plakatowych widzimy literackie efekty egzotyki murzyńskiej (Cybis i Jędrzejewski). Cóż, nie każdy się zna na malarstwie! Na kogo nie działa malarstwo, tego się złapie na wspomnienie marokańskich książek Farrera. Obok efekciarstwa literackiego i tematowego, już tak dawno temu przezwyjęzionego przez prawdziwą sztukę, widzimy efekty fakturowe, zapożyczone ze sztuki nowoczesnej (srebrne niebo i chropawa faktura na obrazie Cybisa „Uliczka w Tripoli”). Obok efektów powiększonej fotografii, tak modne w latach 80 ub. wieku (na obrazach Gotarda), widzimy silenie

się na dowcip np. w obrazie Zamojskiego „Trzy gracie” (włos, wyrażający z podbródka starej kobiety!?). W obrazach Michalaka, najbliższego do poprzednich dążeń grupy, widzimy silne efekty światłocienia obok blaszanego sztywnego koloru obrazów.

To nieustanne poszukiwanie efektów ta hipertrofia efekciarstwa jest źródłem słabości. Wysiłki techniczne nie są kierowane świadomą myślą artystyczną. Zamiast ztracania się w przygodnie podchwyczonych fragmentach należy konsekwentnie rozwijać załozenia czysto malarzkie. Droga obecnego malarstwa prowadzi w kierunku stopniowego wzbogacania formy. W miarę doskonałości samowystarczalnej formy plastycznej zanika na obrazie przedmiot. Każdy okres tej drogi cechuje współzależność środków malarzskich. Malarstwa naturalistycznego nie da się uratować przez doczepianie do niego sposobów malarstwa nowoczesnego. Istnieje prawo organicznego rozwoju. Efekciarstwem można oszukać pierwsze spojrzenie widza, lecz nie jego spojrzenia następnych. Bezplanowe rzucanie się od efektu do efektu nie zastąpi konsekwentnie rozwijanej koncepcji malarzkiej, której ten silny brak odczuwa się w obrazach lukaszowców.

Wolne od efekciarstwa są jedynie cztery małe, malowane kolorem obrazki Jędrzejewskiego (Nr. 26, 28 i dwa bez Nr. Nr.). O ile artysta potrafi przezwyjęzionie narzucony mu balast wspomnień szkolnych i wspólności grupowej możliwe, że w przyszłości może być z niego silny malarz koloru, widzianego otwartymi oczyma.

W. Strzemiński.

Teatr i Muzyka

TEATR MIEJSKI
Dziś o godz. 4 „Sprawa Dreyfusa”.
Dziś wiecz. we wtorek i we środę sztuka muzyczna Berta Brechta „Opera za 3 grosze”.
W poniedziałek „Pan Geldhab”.

TEATR KAMERALNY
Dziś o godz. 5 po poł. po raz 96 nigdy nie zawodzące „Hau Hau” z Michałem Zniczem.
Dziś, w niedzielę wiecz. premiera sztuki ciekawych konfliktów i założeń 3-aktowej komedji Laurent’a Doillette’a „Kłopoty Bourrachona”.
W poniedziałek i dni następnych wiecz. powtórzenie „Kłopotów Bourrachona”.

DZISIEJSZY KONCERT POPOŁUDNIOWY.
Dziś o godz. 3,30 po poł. odbędzie się w sali filharmonji koncert popołudniowy łódzkiej orkiestry filharmonicznej pod dyrykcją swietnego kapelmistrza Ignacego Neumarka. Jako solista wystąpi Bolesław Ginzburg, utalentowany wiolonczelista. W programie: V-ta symfonia Czajkowskiego, koncert wiolonczelowy Saint - Saensa, Zigeunerweisen — Sarasatego oraz Graingera — „Pieśń irlandzka” i „Taniec wieśniaków”.

WIECZÓR HUMORU DELI LIPINSKIEJ.
Jeszcze tylko dwa dni dzieła nas od zapowiedzianego wieczoru złotego humoru Deli Lipinskiej, który odbędzie się we wtorek, dn. 23-go b. m. o godz. 8,30 wiecz. w sali filharmonji.

Lipinska sięga poza słowa zwykłe bardzo często prostych piosenek i wydobywa z nich czysto ludzką treść, podkreślając je swą niesłychanie bujną i charakterystyczną mimiką i gestykulacją. Osiaga ona to, że publiczność, opuszczając salę, odchodzi nietylko rozbawiona, lecz każdy bierze ze sobą pewną cząstkę uroku, który jest najistotniejszą podstawą artysty zmu Lipinskiej. Zachwyt towarzyszący w każdym kraju jej występom ma bowiem swe źródło przede wszystkim w tem, że przemawia ona w języku każdemu zrozumiałym: w języku uroczej kobiety. Program wieczoru zawiera 25 prześlicznych numerów nie pozbawionych pewnej pikanterji.

WYSTAWA METALOPLASTYKI JOACHIMA KAHANEGO.
Dziś o godzinie 5-jej po poł. odbędzie się w salonach loży Montefiore - Bnej - Brith otwarcie wystawy rzeźb - metaloplastyki Joachima Kahanego. Krytyka krajowa i

KARTA DRUGIEJ BRYGADY LEGJONÓW.
Wczoraj o godz. 8 wiecz. przed mikrofonem rozgłośni łódzkiej P. R. pułk. St. Więckowski wygłosił odczyt p. t. „Odpowiedź II brygady legjonów na pokój brzeski”. Odczyt ten, podany w skrócie przez radjo dziś wygłoszony został nie przez pułk. Więckowskiego w formie obszerniej prelekcji na akademji, urządzonej przez związek legjonistów w sali rady miejskiej o godz. 12 w południe. Poza odczytem na program akademji złożyła się: Koncert orkiestry symfonicznej, popisy chóru gimnazjum POW oraz występy solistów.

Noene dyżury aptek
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprońskiego (Nowomiejska 15); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56); M. Rozenbluma (Śródmiejska 21); M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95); J. Kłupka (Kałna 54); L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

zagraniczna podnosi z uznaniem że artysta ten wkrzesza zapominaną sztukę dekoracyjną. Artysta wystawia blisko 100 prac. Wystawa otwarta codziennie od 3 — 8 po poł.

KONCERT DYGASA
Dnia 23. II. o godz. 20,15 radjowym koncertem popularnym dyryguje Jozef Ozimiński. Arje operowe i polskie pieśni śpiewa świetny tenor operowy Ignacy Dygas. W programie orkiestrowym J. A. Makliewicza Suita, tańców i pieśni zebranych w Łowickiem.

KONCERT SYMFONICZNY Z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ.
Dnia 26. II. o godz. 20,15 wiecz. w Filharmonji warszawskiej poświęcony jest muzyce jugosłowiańskiej. Koncert prowadzi będzie Stefan K. Chrystic, znany kompozytor i dyrektor opery w Belgradzie.

RECITAL UTWORÓW CHOPINA
Dnia 27. II. o godz. 22,10 znakomity Chopinista Leopold Muenzer, profesor lwowskiego konserwatorium, wykona 7 utworów, mniejszych rozmiarów Chopina: Nektarn Des-dur, 2 etudy, walc As-dur, kolysankę, mazurek i polonez Es-dur. Będzie to występ artysty, który ostatnio zdobył sobie żywe uznanie na tournée koncertowem w Paryżu, Berlinie i Bukareszcie.

„BRACHTWO ŚW. ŁUKASZA”.
Nieodwołalnie przedostatnia nie dzieła niezwykle ciekawej, cieszącej się niebywałym powodzeniem w kraju i zagranicą, wystawy warszawskiej grupy malarzy p. n. „Bractwa św. Łukasza”.
Wystawiają: B. Cybis, J. Gotard, A. Jędrzejewski, E. Kanarek, A. Michalak, J. Podoski, Cz. Wdowiszowski, r. Wydra i J. Zamoyski. Wystawa otwarta codziennie od godz. 11 — 21.

Sukces warszawski zespołu uczennicy Ireny Prusickiej
W dniu 14 b. m. odbył się w Warszawie w teatrze „Morskie Oko” występ zespołu uczennicy Ireny Prusickiej.

Bogaty program w artystycznym wykonaniu młodych talentów spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem licznie zgromadzonej publiczności, oraz wielkiem uznaniem prasy warszawskiej.

P.T. Publiczności POLEGAMY BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR
Dźwiękowego Kina „Capitol”
Serja najwybitniejszych arcydzieł filmowych: „WIELKOMIEJSKIE ULICE”
Dramat erotyczno-salonowy, osnuty na tle życia „arystokraty świata podziemi” z Gary Cooperem, Silwią Sydney i Paulem Lukasem.

„KOCZANKA GENERALA”
(Rozstrzygająca noc)
Dramat erotyczny z życia trójką małżeńską. Odpowiedź na problem docieków, DLA CZEGO KOBIETA ZDRADZA
Romans Cygański
Arcydzieło o niebywałej technice dźwiękowej i przepięknej ilustracji muzycznej. Upojne melodie! Cudowna muzyka! Ogniste czardasze! Bajeczna treść. — W rolach głównych: BRYGIDA HELM, JÓZEF SCHILDKRAUT
Dalszy ciąg repertuaru w jutrzejszym numerze!

Żyd. Teatr Kameralny. Al. 1-go Maja 2
Dyr. Celmajster i Berma
Gość. wyst. Teatru Kam.
„ARARAT”
Kler. art. M. Broderson
Dziś 25 jubil. program
SYMCHES BAJ JIDN
Dziś 2 przedstawienia
Początek o g. 7.45 i 10 w.

Związek Sjonistów Rewizjonistów w Łodzi
Sala „Haxomir” Al. Kościuszki 21
W poniedziałek 22 lutego b. r. o g. 8.30 wiecz. wygłosi
Dr. WOLFGANG VON WEISZ
członek Sjonistycznego Komitetu Akcyjnego odczyt n. t.
Państwo Arabskie czy Żydowska Palestyna
Bilety przy wejściu.

Dźwiękowe Kino „APOLLO”
Dziś i dni następnych!
Wielki podwójny program!
Bezkonkurencyjni królowie humoru **LAUREL i HARDY** w wielkiej bombie śmiechu i wesołości p. t.
10 minut strachu
II.
JANKO MUZYKANT
Dramat osnuty na tle noweli H. Sienkiewicza w roli gl.: **Witold Conti, Marja Malicka, K. Krukowski, A. Dymsha.**
Początek codz. o g. 4 po poł., w soboty i niedziele o g. 12.
Następny program: **10-ciu z Pawlaka**

Dźwiękowe Kino LUCYNA
Dziś i dni następnych!
Największy sukces filmowy Europy
Kongres Tanczy
Kierownik mod. Eryk Pommer
Reżyser: Eryk Charoll
W rolach głównych: Liljana Harvey, Henri Garat, Lil Dagover, Bernard Aimand
Początek o godz. 4 po poł., w sobotę i niedzielę o 12 w poł. Passe-partouts i bilety bezpłatne nieważne.

Frank Wykoff



Jeden z najlepszych biegaczy świata, wskazuje na bieżnię w Los Angeles, gdzie niedługo stanie do walki.

Pojedynek asów kierownicy na lodowo-śniegowym torze w Zakopanem

Zakopane.

Właśnie skończyły się liczne konkursy hipiczne, zawody skjöringowe, wyścigi kłusaków, crossy konne... Na torze śnieżnym w t. zw. dużym stadionie odbywają się treningi automobilistów przed dorocznym wyścigiem, urządzanym przez Krakowski klub automobilowy wspólnie z miejscowymi władzami uzdrowiska.

Przez ulicę Zakopanego raz wraz pomyka z łoskotem wyścigówka Rippera, świadcząc, że i nasze asy kierownicy nie pozostały obojętne na apel klubu.

Większość zgłoszonych uczestników wyścigu — to kierowcy wozów turystycznych. Ale przecież oprócz Rippera widnieją znane nazwiska, Holuja,

Frühlinga i Reina z Krakowa, pani Koźmianowej i Hilezyńskiego z Warszawy, Szczyżyckiego z Czechosłowacji i in. Ogółem stanęło do zawodów kilkanaście maszyn.

Wyścig odbywał się parami. Przy starcie jeden wóz znajdował się o pół okrążenia od drugiego. Publiczność mogła więc orientować się sama w przebiegu zawodów, co bywa niekiedy utrudnione przy startach z różnych punktów.

W kategorii turystycznej obowiązywało 5 okrążeń toru, w kategorii sportowej — 8; w kategorii wyścigowej — 10. Okrążenie wynosiło około 940 m.

Cały tor widoczny jest z trybun, więc nie traciło się prawie żadnego fragmentu walki.

Najciekawszy pojedynek sto-

czył (w kategorii wyścigowej) Ripper z Holujem.

Najlepszy czas dnia osiągnął Ripper. Uzyskał on przeciętną 58 kmg. Tuż za nim (z różnicą 3,8 sek.) uplasował się Holuj.

W kategorii sportowej zwyciężył Fürstenberg na starym „Austro-Daimlerze“ (typu A. D. m.), który prowadził swój wóz nadzwyczaj spokojnie i równo. Drugie miejsce zajął Szczyżycki na „Vikowie“, jadąc z brawurą i żonglując wozem na wirach.

Gdybyśmy chcieli wyprowadzić jakieś wnioski co do właściwszego sposobu kierowania na śniegu — wpadlibyśmy w sprzeczność. Oto raz zwycięża typ kierowcy - akrobata, ryzykanta, w drugim biegu odnosi sukces metoda jazdy równej, bez efekciarstwa i popisów na zakrętach. Trudno przesądzać sprawę. W grę wchodzi tu indywidualność kierowcy oraz właściwości wozu. W każdym razie: Ripper utrzymał się mistrzowsko w tej granicy ryzyka, której przekroczenie przyniosłoby porażkę, a Holuj okazał się raz jeszcze przeciwnikiem poważnym, groźnym i godnym aplauzu.

Nowi mistrzowie boksu

K. P. Zjednoczone

W dniu onegdajszym odbyły się w sali przy ul. Przędzalnianej 68, finałowe zawody bokerskie o mistrzostwo klubowe K. P. Zjednoczone.

Na zapowiedzianych siedem part doszło do skutku tylko sześć walk, z czego dwie zakończyły się zwycięstwem przez k. o. W jednym tylko wypadku, a mianowicie w wadze piórkowej nie stawiał się przeciwnik Cyranka, to też walkowerem tytuł mistrza przyznano CYRANKOWI.

W wadze muszej BRZĘCZEK odnosi błyskawiczne zwycięstwo knockautując swego przeciwnika Kudłowskiego już w pierwszej rundzie.

W koguciej MICHALAK również przez knockaut zdobywa tytuł mistrza klubu. Przeciwnikiem jego był Zatorski.

W lekkiej, po bardzo ładnej walce, niespodziewanie, lecz zasłużone zwycięstwo odniósł Stanikowski nad Kijewskim na punkty, górując zwłaszcza w trzeciej rundzie.

W półśredniej KREJCZY na punkty wygrał z Marczewskim.

W średniej BYSTRY, wykazując postępy, stoczył ciekawą walkę z Sapanowskim bijąc go na punkty.

Wreszcie w półciężkiej ROSŁAW bez trudu wypunktował Jaskółkę.

Mistrzostwa K. P. Zjednoczone cieszyły się znacznym zainteresowaniem i zgromadziły około 300 osób na widowni. W ringu sędziował p. F. Majer.

Turniej siatkówki o puchar P.Z.G.S. Doskonała forma drużyn Ł.K.S.-u i Sokola

Turniej siatkówki o puchar P. Z. G. S. dla drużyn, które w swych okręgach zdobyły pierwsze miejsce, rozpoczął się w dniu wczorajszym w sali gimn. niemieckiego. Wszystkie drużyny, które zgłosiły swój udział, przybyły do Łodzi: Już pierwsze spotkania wykazały doskonałą formę mistrza Polski, drużyny Ł. K. S. oraz drużyny Sokola (Lwów), którą śmiało można uważać za rewelację tego turnieju. Najślabiej zaprezentowała się drużyna toruńskiego

Gryfu, poziom jej jest bardzo niski i nie może ona konkurować z tak renomowanymi zespołami. Slabiej niż sądzono wypadł występ AZS. warszawskiego, tłumaczy się to prawdopodobnie zdekompilowaniem drużyny, która grała w 5-ciu zawodników.

Z poszczególnych graczy wyróżnili się Lubowicki z Cracovii (śmiało można go nazwać ostoją drużyny), oraz Olczak z Ł. K. S., zdobywcy największej ilości punktów. Cracovia dopie-

ro w meczu z Ł. K. S. zaprezentowała wyższy poziom i była dla łodzian groźnym przeciwnikiem.

Wyniki spotkań rozegranych w dniu wczorajszym były następujące:

- Sokół — Gryf 30:7 (15:6),
- Ł. K. S. — Strzelec 30:11 (15:2),
- Sokół — A. Z. S. 25:21 (15:6),
- Strzelec — Cracovia 14:30 (7:15),
- A. Z. S. — Gryf 30:12 (15:2),
- Ł. K. S. — Cracovia 29:25 (15:10).

Ponieważ drużyna Gryfu wycofała się i nie stanęła do walki ze Strzelcem, wilanianie w ogólnym turnieju zajęli 5 miejsce.

Do spotkań finałowych zakwalifikowali się: Sokół, A. Z. S., Ł. K. S. i Cracovia. W dniu dzisiejszym o godz. 10 przed południem odbędą się następujące spotkania: w siatkówce żeńskiej A. Z. S. (Warszawa) — H. K. S., w siatkówce męskiej: Sokół — Cracovia i Ł. K. S. — A. Z. S.

O godz. 17, na zakończenie turnieju, spotkają się drużyny żeńskie A. Z. S. i H. K. S. w meczu rewanżowym, oraz drużyny męskie: Sokół — A. Z. S., Cracovia — Ł. K. S., A. Z. S. — Cracovia i Ł. K. S. — Sokół. Najwięcej szans na zdobycie pucharu ma zdaje się drużyna Ł. K. S., której prawdopodobnie jedynym groźnym rywalem może być tylko A. Z. S.

Mecze siatkówki i koszykówki

(r) W poniedziałek, dnia 22 b. m. w sali szkoły powszechnej przy ul. Zagajnikowej 54, odbędzie się mecz piłki siatkowej i koszykowej męskiej pomiędzy drużynami Hakoahu i Strzeleckiego K. S.

Tietz—Broccardo



zwycięzcy wyścigu sześciodniowego w Berlinie.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA



Pięściarskie zawody Bar Kochby Ciekawy przebieg walk

(r) Zawody bokerskie nie grzeszą punktualnością. Niewiele od tego odbiegła i wczorajsza impreza organizowana przez Bar Kochbę. Należałoby raz z tem skończyć. Pewnym wynagrodzeniem tych niedomagań był sam przebieg walk, nadszpiewanie ciekawy.

W ringu walczyły następujące pary: Wojciechowski (Geyer) — Szyszewicz (Bar Kochba). Spotkanie to zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. W wadze koguciej Maczewski (IKP) stoczył z Hechtem (Bar Kochba) humorystyczne spotkanie, które w trzecim starciu przyniosło zwycięstwo przez knockaut Maczewskiemu. Obydwaj nie powinni jeszcze stawać w ringu, gdyż są za mało przygotowani.

W piórkowej Czamański (Bar

Kochba) w drugiej rundzie poddał się Nikonorowowi (IKP). W lekkiej Wilk (Geyer) niepodziewanie został pokonany knockautem przez Białystokę w drugiej rundzie. Po pierwszym uderzeniu Wilk wstał po 9-ciu, lecz zwalony nowym ciosem stracił przytomność, uderzając silnie głową o matę.

Banasiak (IKP) stoczył piękną walkę z Wdowińskim (Bar Kochba), osiągając zwycięstwo na punkty. Wdowiński walczył bardzo przytomnie, Banasiak stałe atakował i górował rutyną.

W ostatniej parze Majer (Geyer) przez techniczne k. o. zwyciężył Szwarca już w pierwszej rundzie. Zdaje się, że Szwarz stawał po raz pierwszy w ringu. Sędziował p. Sierota.

HOTEL BRÜHLOWSKI

WARSZAWA, ul. FREDRY 12
vis à vis Ogrodu Saskiego

Geny pokoiów znacznie obniżone!

Pokoje pojedyncze od zł. 6.—

Wspomagając bezrobotnych umacniasz podwaliny państwa

Walka o ulgi dla hurtu

Jednoprocentowa stawka podatku obrotowego winna być stosowana za rok 1931

W związku z katastrofalną sytuacją hurtowników włókien nieczyli nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych izba przemysłowo-handlowa podjęła akcję, zmierzającą do zastosowania ulg podatkowych. Akcja ta idzie w kierunku odnowienia specjalnego okólnika minist. skarbu w sprawie jednoprocentowej ulgowej stawki podatku obrotowego. Dotychczasowa praktyka władz skarbowych spowodowała, iż większość hurtowników znalazła się wobec ruiny gospodarczej, ponieważ podania ich o ulgową stawkę 1 proc. w stosunku do obrotów za r. 1930 zostały odrzucone i muszą oni do-

placać olbrzymie różnice podatku.

Podkreślić należy, że hurtownicy branży włókienniczej liczyli się z wydaniem okólnika przyznającego im ulgową 1% stawkę, gdyż okólnik ten był odnawiany przez min. skarbu od szeregu lat. Kalkulowali oni cenę sprzedażną na podstawie tej stawki i

niewprowadzenie jej w życie na rok 1931 grozi kupiectwu hurtowemu zupełnym załamaniem.

W odpowiedzi na inicjatywę izby centralne stowarzyszenie kupców i przemysłowców województwa łódzkiego, które grupuje znaczną część hurtowni-

ków wysunęło szereg postulatów. Stowarzyszenie domaga się m. in., aby okólnik miał zastosowanie wobec przedsiębiorstw których obroty ustalone stosunkom faktycznym odpowiadają, jednak pod warunkiem, że wykazany w zeznaniu obrót nie odbiega znacznie od ustalonego przez komisję. Komisja szacunkowa w każdym wypadku na podstawie materiału lub przy udziale rzeczoznawców, ustala jaką część obrotu członnego została osiągnięta ze sprzedaży hurtowej.

Zmienne musi być również postępowanie przy odmownym załatwianiu podań przez naczelników urzędów, którzy winni

odmowne podania przysyłać wraz z motywami izbie skarbowej, celem zapobieżenia dowolności w interpretacji okólnika o 1 proc. ulgowej.

Wreszcie uchylić należy krzywdzący przepis, w myśl którego 1 - procentowej stawki ulgowej nie udziela się od tej części obrotów, od której opłacony został uprzednio podatek w formie zaliczek.

Uznanie doniosłości tej sprawy i przyniesienie ulg w tym kierunku może przyczynić się wydatnie do odprężenia katastrofalnej sytuacji hurtowników nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych.

Możliwości eksportowe na rynek rumuński

Na mocy dodatkowego protokołu do traktatu handlowego rumuńsko - francuskiego podpisanego w grudniu 1931 roku Francja uzyskała ze strony Rumunii szereg niższych celnych na różne artykuły a m. in. na wyroby włókiennicze.

Ponieważ postanowienia zaznaczonego protokołu weszły w życie z dniem 1 lutego 1932 roku, wspomniane ulgi celne, począwszy od tej daty zaczęły automatycznie obowiązywać również w stosunku do Polski na mocy klauzuli największego uprzywilejowania.

Z pośród wyrobów objętych powyższymi ulgami należy w pierwszym rzędzie wymienić takie, jak: przędza wełniana pojedyncza i nitkowana surowa pow. Nr. 32, tkaniny wełniane o wadze 1 mtr. kw. poniżej 200 gr., jedwab sztuczny, materiały trykotażowe z jedwabiu, plusze jedwabne, koronki jedwabne, wstążki, bielizna i konfekcja jedwabna.

Światowe giełdy reagują na wojnę

Krwawe walki na Dalekim Wschodzie wywołały silne refleksy na międzynarodowych giełdach. Olbrzymie zakupy bawełny uskutecznione przez Japonię i Chiny spowodowały wzrost cen. Jednocześnie podskoczyło też w cenie srebro. Na giełdzie paryskiej zwyżkowały w ostatnich dniach akcje szeregu przedsiębiorstw wielkiego przemysłu metalowego, zwłaszcza fabryk zatrudnionych dostawą materiału wojennego na Daleki Wschód. Na giełdzie nowojorskiej zwyżkowały akcje fabryk samolotów i przemysłu stalowego.

Uzucie przepelnienia, nieprawidłową fermentację w jelitach, uczucie pełności i wzdęcia w wątrobie, zastoje żółci, bóle w bokach, ucisk w piersiach i bicie serca usunąć użyć naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”, zmniejszając sbytnie przekrwienie mózgu, ucisk w oczach, sercu i płucach. Żąd. w apt.

Spór o syndyków T. A. Juljusza Heinzla rozstrzygnięty został ostatecznie przez sąd najwyższy

Wierzyciele towarzystwa akcyjnego Juljusza Heinzla zebrani w dniu 27 października 1930 roku w przedmiocie wyboru drugiego syndyka ostatecznego dla zlikwidowania masy upadłości i podziału między wierzycielami wybrali dwóch syndyków, a mianowicie do tymczasowego syndyka adw. Langego i adw. Słomińskiego. Przyjęli również do wiadomości spławozdanie złożone przez dotychczasowego syndyka, adw. Langego, który między innymi złożył bilans firmy, zamknięty na dzień 30 czerwca 1930 r. kwota 22,292,754 zł. 09 gr., przy czym straty wynoszą 12,043,727,50 zł.

Sąd handlowy w Łodzi, przyjmując protokół wyżej wymieniony do wiadomości uznał za niezbędne zachowanie nadal tylko jednego syndyka ostatecznego adw. Langego, wychodząc z założenia, że od początku upadłości, kiedy to było znacznie więcej pracy, był tylko jeden syndyk, obecnie zaś następuje zakończenie upadłości, a osoba drugiego syndyka pociągnie za sobą niepotrzebne powiększenie kosztów, obciążających masę upadłości, i wierzyciele nieuprzywilejowani mogą otrzymać w najlepszym wypadku tylko znikomą część swych należności.

Kilku adwokatów w imieniu całego szeregu wierzycieli krajowych i zagranicznych, oraz Anna Heinzlowa złożyli 6 skarg apela-

cyjnych na decyzję sądu łódzkiego, domagając się uchylenia tej decyzji i mianowania dwóch syndyków zgodnie z wyborem wierzycieli.

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrując wyżej wymienione skargi i zważywszy między innymi, że istotnie masa upadłości składa się z wielkich rozmiarów urządzeń fabrycznych, domów mieszkalnych, placów i wierzycieli przedstawiających wielomilionową wartość, że przy czynności jednego syndyka likwidacja od dnia 7 maja 1927 r. poczyniła nieznaczne postępy, podzielił pogląd wierzycieli, zmienił decyzję sądu łódzkiego o tyle, że zlecił temuż sądowi łódzkiemu mianować prócz adw. Langego, drugiego syndyka, jednakże wybór tego drugiego pozostawił do uznania sądu łódzkiego.

Adwokat Fijałkowski jednak zaskarżył decyzję tę do sądu najwyższego zarzucając sądowi apelacyjnemu obrazę art. 527 K. H.

Sąd najwyższy orzekł, że w związku z trzema okresami postępowania upadłościowego, w których działała w charakterze zarządców masy upadłości, kurator syndyk tymczasowy i syndyk ostateczny, wierzyciele nie mają wpływu na mianowanie przez sąd kuratorów (art. 459 K. H.), wybierając kandydatów na syndyków tymczasowych, których następnie mianuje sąd (art. 480 K. H.), wreszcie sami

już mianują (w oryginalnym tekście użyte jest wyrażenie „nommeront”) syndyków ostatecznych (art. 527 K. H.), że ingerencja sędziego komisarza i sądu jako władzy powołanej do czuwania nad interesami wierzycieli i porządku publicznego nie może pozbawić wierzycieli masy upadłości swobodnego wyboru syndyków ostatecznych, którym wierzyciele nie chcą, jako pełnomocnikom swym, powierzyć likwidacji masy upadłości, a sprwadza się wyłącznie do nadzoru nad czynnościami tych czynników, względnie do rozstrzygnięcia sporów, zachodzących na tle wyboru tych syndyków, skoro zaś w danym Przypadku wybór adw. Słomińskiego na drugiego syndyka ostatecznego dokonany został prawie jednogłośnie, następnie zaś nikt z wierzycieli, ani sędzia komisarz sprzeciwu nie zgłosił, to decyzja sądu łódzkiego, uznająca wbrew woli wierzycieli, iż należy pozostawić nadal jednego tylko syndyka adw. Langego, jako wkra czająca w zakres uprawnień wierzycieli, pozbawiona była podstaw

prawnych, że skoro sąd apelacyjny, do którego odwołali się wierzyciele, decyzję sądu łódzkiego uchylił jedynie częściowo i uznał wbrew art. 527 K. H., iż wybór osoby drugiego syndyka ostatecznego zależy nie od woli wierzycieli, lecz od uznania sądu, dopuścił się błędnej cytaty powołanego przepisu prawa, powodując uchylenie zaskarżonej decyzji. Sąd najwyższy uchylił decyzję sądu apelacyjnego i sprawę przekazał temuż sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie sędziów.

Sąd apelacyjny, rozpatrując poraz wtóry wymienioną sprawę zaskarżoną decyzję sądu łódzkiego uchylił i uznał, że uchwała ogólnego zebrania wierzycieli upadłej spółki akcyjnej Juljusza Heinzla, powzięta w dniu 27 października 1930 r., a mianując drugiego syndyka ostatecznego w osobie adw. Słomińskiego podlega wykonaniu i zlecił sądowi łódzkiemu doręczyć odpis tej decyzji adwokatowi Słomińskiemu, celem natychmiastowego objęcia przezeń obowiązków drugiego syndyka ostatecznego.

„Nieobowiązująca zapowiedź czynów”

Kupiectwo łódzkie nie oczekuje dodatnich skutków ustawy o zaległościach podatkowych

Projekt ministerjalnej ustawy o spłacie zaległości podatkowych spotkał się w kołach kupieckich Łodzi z szeregiem poważnych zastrzeżeń.

Wyrazem tych zastrzeżeń jest opinia stowarzyszenia kupców

Prywatne Pogotowie Lekarskie Zielona 6. Telefon: 12-333

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuseryjno-ginekologiczna.

m. Łodzi, stwierdzając, że dla sfer przemysłowych i handlowych projekt ministerjalny nie przynosi wiele istotnych zmian.

Poza podatkiem obrotowym i dochodowym inne podatki objęte ustawą mają luźny związek z przemysłem i handlem i tutaj wpływ ustawy na sytuację gospodarczą tych przedsiębiorstw będzie niewielki.

Projekt nie jest ustawą ogólną amnestyjną, lecz

uzależnia ulgi od swobodnego uznania władz skarbowych.

Umożliwia to stosowanie indywidualizacji, która stwarza podstawy do nadużyć i umożliwia pokrzywdzenie lojalnych płatników,

których trudno odróżnić w obecnej sytuacji gospodarczej od płatników opieszających.

Jeżeli niemożliwe jest stoso-

wanie ogólnej amnestji, to należałoby wprowadzić

indywidualizację grupową.

Należałoby więc stosować ulgi wobec zaległości ciążących na upadłych, na nadzorowanych kupcach, na tych płatnikach, którzy odsetkami spłacili całą sumę podatkową, wobec drobnych płatników i t. d.

Ustawa staje się jedynie do niczego

nieobowiązującą zapowiedzią czynów,

gdyż brak jej jest skonkretyzowanej formy i zakresu poszczególnych ulg.

Ustawa może nie osiągnąć swego celu i wywołać konieczność zastosowania dalszych ulg. Należałoby w ustawie podkreślić upoważnienie ministerstwa skarbu do grupowego umarzania zaległości.

Brema przeciwko Gdyni

Rozwój importu bawełnianego wywołał wśród kupców niemieckich poważne zaniepokojenie

Rozwijający się ostatnio w szybkim tempie transport bawełny dla przemysłu włókienniczego przez Gdynię wywołał w Bremie poważne zaniepokojenie i projektowaną przeciwalkcję.

Zwłaszcza ostatnio od końca stycznia sytuacja wyjaśniła się już całkowicie, gdyż do Łodzi zaczęły iść transporty wagonowe z magazynów gdynińskich.

Przeciwalkcja zainteresowanych kół bremeńskich wyraziła się ma w skierowaniu do Gdyni większych transportów bawełny z magazynów bremeńskich, któ-

re przez podwyższenie stawek składowych u siebie zamierzają wytworzyć w Gdyni poważne trudności techniczne z uwagi na niecałkowite jeszcze wykończenie magazynów bawełnianych, nad drugim hasenem wewnętrznym oraz niedostarczenie dotąd dźwigów do obsługi magazynu bawełnianego.

Wytworzenie w ten sposób w Gdyni „sztucznego” bloku przez zaważenie nortu bawełną mogło być bardzo niekorzystnie odbić na sprawności przeładunkowej.

Zmiana taryfy kolejowej na przewóz ładunków drobnicowych

W związku z projektem przeprowadzenia z dniem 1 kwietnia b. roku podstawowych zmian w obecnie obowiązującej taryfie kolejowej na przewóz drobnicy Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi otrzymała do zaopiniowania najważniejsze zasady i szczegóły tej reformy.

Nadesłany projekt przewiduje m. in. następujące zmiany: klasa drobnicowa V pozostanie bez zmiany, tak co do opłat jak i co do korzystających z niej warunków. Z pozostałych czterech klas drobnicowych skonstruowana zostanie jedna klasa, której opłaty tak będą obliczone, aby dały dochód równy dotychczasowym wpływom z przewozu drobnicy. Od każdej przesyłki pobierać się będzie specjalna

opłatę ekspedycyjną w wysokości 50 gr. do 1 zł. bez względu na wagę przesyłki i długość drogi przewozu. Dla obrotu wewnętrznego na odległość od 5 do 200 klm. zostaną w ramach taryfy wyjątkowej A. I zaprowadzone obniżone stawki dla drobnicy. Jednocześnie ulegną obniżeniu opłaty klasy wagonowej L a, b, c, oraz 2 a i b. Ponieważ poruszone zagadnienie posiada dla tej okolicy szczególne znaczenie Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi rozpięła wśród organizacji gospodarczych odpowiednią ankietę, której rezultat będzie stanowił podstawę obrad komisji komunikacyjnej celem spreycyzowania postulatów okolicy, poczem Izba ustali swą opinię.

Krajowa produkcja wełny

Ułatwienia skupu surowca przez przemysł

Komitet ekonomiczny ministrów na ostatnim posiedzeniu uchwalił zasadę, że pozwolenia na bezcłowy przywóz wełny zagranicznej będzie można udzielać przede wszystkim tym producentom, którzy przy wyrobieniu artykułów wełnianych używają wełny krajowej, jako domieszki. Uchwała ta zmierza do poparcia produkcji wełny krajowej, a w ten sposób przyjdzie z pomocą rolnictwu przez zapew-

nienie rentowności hodowli owiec.

W związku z tem, przy centralnym towarzystwie organizacji i kółek rolniczych organizuje się obecnie biuro informacyjno-handlowe dla spraw wełny, którego pierwszym zadaniem będzie zebranie danych o miejscach jej produkcji oraz posiadanych przez rolników zapasach — a to celem ułatwienia skupu wełny polskim przemysłowcom.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary	8,885
4 proc. poź. inwest.	90.— 89,50
4 proc. poź. premj. budowlana	49.— 48,25
3 proc. poź. rpemj. budowlana	26.— 35.—
Bank Polski	100.— 99.—
Tendencja	utrzymana.

Warszawska giełda pieniężna

Dolary	8,88
CZEKI	
Gdańsk	173,85
Holandja	361,10
Nowy Jork — czeki	8,91
Nowy Jork — kabel	8,915
Paryż	35,15
Londyn	30,78
Praga	26,40
Szwajcaria	174,16
Włochy	46,50
Berlin	211,55

AKCJE

Bank Polski	98.—
Lilpop	15.—
Przem. Lwów	100.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

3 proc. budowlana	35,25
4 proc. inwestycyjna	89,25
5 proc. konwersyjna	40.— 40,25
40.—	
6 proc. dolarowa	56,75
4 proc. dolarowa	48.—

7 proc. stabilizacyjna	55,50
57,50	55,75
8 proc. B. G. K.	94.—
8 proc. Warszawy	63.— 64,50
63,75	
10 proc. Radomia	62,50

NOTOWANIA BAWELNY

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK

Loco	7,05
luty	6,91
marzec	6,97
kwiecień	7,02
maj	7,12
czerwiec	7,19
lipiec	7,29
sierpień	7,30
wrzesień	7,44
październik	7,53
listopad	7,62
grudzień	7,71
styczeń	7,77

NOTOWANIA BAWELNY NOWY ORLEAN

Loco	6,87
marzec	6,94
maj	7,11
lipiec	7,27
październik	7,43
grudzień	7,64
styczeń	7,69

NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL

Loco	5,95
luty	5,65
marzec	5,65
kwiecień	5,64
maj	5,64
czerwiec	5,64
lipiec	5,65
sierpień	5,67
wrzesień	5,68
październik	5,70
listopad	5,72
grudzień	5,76
styczeń	5,78
luty	5,80
marzec	5,83

Egipska: loco	7,70
marzec	7,40
maj	7,59
lipiec	7,77
październik	8,04
listopad	8,08
grudzień	8,15
styczeń	8,20

Upper: loco	6,78
marzec	6,64
maj	6,71
lipiec	6,78
październik	6,91
listopad	6,94
grudzień	6,99
styczeń	7,03

NOTOWANIA BAWELNY ALEKSANDRJA

Sakkelaridis: marzec	13,95
maj	14,38
lipiec	14,69
listopad	15,30
Ashmouni: luty	11,64
kwiecień	11,67
czerwiec	11,85
październik	12,18

Co usłyszymy przez radio?

12,15 Poranek symfoniczny z filharmonii warsz.

15,00 Muzyka lekka w wyk. orkiestry mandolinistów i zespołu wokalnego.

15,55 Program dla dzieci.

16,20 Płyty gramofonowe.

16,40 „Jak się w dziejach rozszerza pojęcie świata”.

16,55 Płyty gramofonowe.

17,15 „Z podróży do Afryki południowej”.

17,30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”.

17,45 Koncert popołudniowy w wyk. Emanuela Feuermanna (wiolenczela).

19,00 Rozmaitości.

19,20 Komunikat sportowy łódzki.

19,45 Słuchowisko.

20,15 Koncert popularny.

21,45 Kwadrans literacki. Iwan Mazow — nowela bułgarska p. t. „Dziadzio Joco patrzy”.

22,05 Transmisja koncertu europejskiego z Londynu.

23,30 Komunikat meteorologiczny, policyjny oraz wiadomości sportowe.

23,45 Muzyka lekka.

ZWIĄZEK ZAWODOWY CHEMIKÓW I BAKTERJOLOGÓW

Na terenie Łodzi został zorganizowany i przez władze zarejestrowany „Związek Zawodowy Chemików i Bakterjologów w Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Łodzi”.

Na walnym zebraniu został wybrany zarząd w następującym składzie: pp. inż. J. Kielbasińska, L. Czaczkowska, inż. A. Lipszye, dr. M. Szleyen i H. Najdorfówna, zastępcy: pp. A. Głogowska, J. Kulczycki i M. Szmigłówna.

Zainteresowanym udziela informacji sekretariat, który jest czynny w środy i piątki od godz. 18 do 20 (ul. Narutowicza 32, poprzeczna oficyna I-sze piętro).

Członkowie proszeni są o zgłaszanie się po legitymacje.

W godzinach urzędowania sekretariatu czynne jest biuro pośrednictwa pracy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Wiedeń: godz. 10,30. Koncert symfoniczny (Mendelssohn: Koncert skrzypcowy E-moll, Strauss: „Don Quixote”).

Godz. 17,35: Kwartety smyczkowe Haydna op. 9 nr. 4 F-dur oraz op. nr. 1.

Gdańsk: Godz. 18,00 Koncert

symfoniczny. Między innymi Uwertura do „Koriolana” i Symfonia nr. 5 Beethovena.

Godz. 15,30 Sonaty fortepianowe Haydna Es-dur, C-dur i G-dur.

Medjolan: Godz. 21,00 transmisja opery z Teatro alla Scala w Medjolanie, lub z opery genueńskiej.

Odczyty radiowe

Dnia 21. II. o godz. 16,40 dr. Adam Lewicki w odczycie transmitowanym ze Lwowa p. t. „Jak się w dziejach rozszerza pojęcie świata” omówi rozwój pojęć i wyobrażeń ludzkich o świecie t. j. o kuli ziemskiej w miarę rozszerzania się horyzontów przez wyprawy wojenne, kupieckie i awanturnicze w starożytności.

Tegoż dnia o godz. 17,15 wybitny przyrodnik i podróżnik prof. Walerj Goetel mówi będzie z Krakowa o swych wrażeniach „z podróży do Afryki Południowej”, bowiem prelegent wraz z prof. J. Lothem byli pierwszymi z Polaków którzy przebyli kontynent afrykański od przylądka Dobrej Nadziei przez wielkie jeziora Afrykańskie aż do Aleksandrii.

Dnia 22. II. o godz. 17,10 w rocznicę dwudziestą urodzin Jerzego Waszyngtona, dzięki któremu Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, stworzone przez niego, weszły do rodziny narodów cywilizowanych świata, p. Karol Poraj-Koźmiński zapozna radiosłuchaczy z życiem i działalnością społeczną tego wybitnego męża.

Dnia 23. II. o godz. 15,25 p. Marja Ankiewiczowa omówi przegląd czasopism kobiecych. Tegoż dnia o godz. 16,20 dr. Stanisław Szeligowski w odczycie transmitowanym z Wilna p. t. „O mgławicach” zapozna radiosłuchaczy w sposób popularny z teoriami powstania kuli ziemskiej. Wreszcie o godz. 17,10 p. Antoni Plutyński poruszy przed mikrofonem warszawskim ciekawy temat „upadku ludzkościowego Niemiec”, który należy do jednej z wielkich przemian na kontynencie europejskim, postępującym w szybkim tempie.

Dnia 24. II. o godz. 17,10 inż. St. Rogowicz podzieli się z audytorjum radiowym wspomnieniami swego pobytu w wojsku chińskim i cieka-

wymi spostrzeżeniami, wyniesionymi z bystrzych i długich obserwacji życia w Mandżurji.

Dnia 25. II. o godz. 17,10 spotkają się radiosłuchacze w programach radiowych z odczytem prof. dr. Franciszka Waltera p. t. „Pojęcie piękności i higieny skóry w przebiegu stuleci”. Prelekcja ta będzie całokształtem rozkwitu higieny i sztuki utrzymywania piękności skóry oraz zabiegów higienicznych i kosmetycznych, począwszy od ludów starożytnych Wschodu przez wszystkie wieki aż do nowoczesnych zasad XIX wieku.

Dnia 26. II. o godz. 16,20 nadaje Wilno odczyt p. Teodora Nagórskiego p. t. „Porty bałtyckie między Szczecinem a Leningradem”, do których należały: Petersburg, Ryga, Libawa, Królewiec, oraz o zmianach powojennych na korzyść rozwoju Gdańska, rozbudowanej wspaniale Gdyni i odsunięciu dawnych portów na drugi plan.

Dnia 27. II. o godz. 17,10 p. Janina Zaleska mówi będzie przed mikrofonem warszawskim „o pieśniarzu — Teofilu Lenartowiczu”, który przed blisko 100 laty opiewał piękno naszego Mazowsza, stwarzając wyidealizowany obraz stron rodzinnych, gdyż patrzył na nie poeta przez pryzmat tęsknoty, wybiegał do nich myślą z zagranicy, gdzie pędził życie tułacza.

Dnia 23. II. o godz. 20,00 doskołały prelegent, Jim Poker w feljetonie „O. R. P. Wilk w Gdyni” zapozna radiosłuchaczy z uciążliwą pracą na nurzającym się w zimnych falach Bałtyku minowca podwodnym.

Dnia 25. II. o godz. 20,00 będą mogli radiosłuchacze zaznajomić się w feljetonie red. Tadeusza Garczyńskiego z „Przemysłem ludowym”, w którym tkwi olbrzymie bogactwo kraju i skarby sztuki folkloru, skąd czerpią często natchnienie najwięksi artyści.

Tegoż dnia o godz. 22,05 p. Ryszard Walczak scharakteryzuje przed mikrofonem drogi rozwoju w lotnictwie na całej kuli ziemskiej w feljetonie p. t. „Rekordy lotnictwa”.

Dnia 27. II. o godz. 21,55 będą mogli radiosłuchacze wziąć udział dzięki feljetonowi p. Marji Strzeleckiej w „wędrowce po zamkach orawskich i dalej...” po niezwykle uroczych zakątkach Słowaczyny.

KWADRANS LITERACKI

Dzień 21. II. o godz. 21,45 poświęcony jest w dziale radiowych kwadransów literackich literaturze bułgarskiej. Nowela p. t. „Dziadzio Joco patrzy” oparta jest na motywach idei niepodległościowych, które stale przyswiewiająca całej twórczości autora. — Iwana Wazowa.

Dnia 24. II. o godz. 21,15 czeka radiosłuchaczy miły kwadrans w którym będzie odczytana ironiczna nowela p. t. „Siła pomocnicza”, pełna znanego literata, należącego duchem do literatury współczesnej Eustachego Czekalskiego.

Dnia 26. II. w przerwie koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej p. Wanda Melcer-Stekke rowa w feljetonie literackim p. t. „Rzeczywistość i słowo” sprobuje wprowadzić audytorjum radiowe w krąg zmagani twórczych, i borykań literackich w zdobywaniu artystycznej formy dla rodzących się myśli.

ZAWSZE AKTUALNY

ZAWSZE NIEZBĘDNY

Kalendarz-Almanach

„GŁOSU PORANNEGO”

na rok 1932

zawiera na 304 stronach wyczerpujące odpowiedzi na tysiące pytań ze wszystkich dziedzin życia. — Bogato

ILUSTROWANY

zaopatrzone w tablice statystyczne, wykresy. — tworzy temsamem pierwszą w Polsce ilustrowaną

ENCYKLOPEDJĘ ŻYCIA CODZIENNEGO

konieczną w każdym domu!!!

Cena tylko 2.- złote

dla Prenumeratorów zł. 1.50 za egzemplarz w barwnej okładce. Do nabycia w naszej administr. Piotrk. 70.

POWIELANIE TEKSTÓW

W DOWOLNYCH ILOŚCIACH, WYKONYWUJE ULEPSZONEMI METODAMI, SZYBKO i TANIO



BIURO „IRENIT”
PIOTRKOWSKA 89 Tel. 223-38

ALGEMEENE KUNSTZIJDE UNIE N. V. ARNHEIM (E n k a)

poleca sztuczny jedwab normalny i cienkoprzędny z połyskiem i małowy oraz krepe.

Przedstawiciel na Polskę: **JEKABS JAKOBSONS**, Łódź, Piotrkowska 271. Tel. Nr. 128-92.

**Chiny Ameryka
Japonia Rosja**

dostarczają najsłabsze
niejsze drzewa do wyro-
bu mebli, i z takich to
drzew wyrabia kom-
pletne urządzenia i po-
jedyńcze **MEBLE**

M. GELERMAN
FABRYKA
Napiórkowskiego 59 tel. 186-71

Do obejrzenia bez obowiązku kupna
w **WYSTAWIE**
MEBLI
PIOTRKOWSKA 67.
(Pyszał Casino)

GABINET HIGJENY KOSMETYCZNEJ „LADY”

Cegielniana 7, m. 8 fr. tel. 209-18
Wszelkie zabiegi wchodzące w zakres
racjonalnej kosmetyki.
Manicure i ondulacja
Ceny umiarkowane.

Do akt. Nr. 114/31 Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dź, rewiru 2, zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Gdańskiej 38 na zasadzie
art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn.
23-go marca 1932 r. od godz. 10 r.
w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 145
odbędzie się sprzedaż z przetargu
publicznego ruchomości należących do
Olgi Buchole i składających się z
mebli oszacowanych na sumę Zł 2250.—
Łódź, dn. 5.2.32 r.
Komornik F. Harasimowicz

Do akt. Nr. 1555 | 32 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brze-
żninach Leon Rothe, zamieszkały w Brze-
żninach, na zasadzie art. 1030 U. P. C.
ogłasza, że w dniu 16 marca
1932 r. od godz. 10 rano w
Zalesiu gm. Gałkówek
odbędzie się sprzedaż z przetargu pu-
blicznego ruchomości, należących do
Leona Witkowskiego
i składających się z sterty słomy
i konia oszacowanego na sumę Zł 550
Brzeziny, dnia 16 lutego 1932 r.
Komornik Rothe

Do akt. Nr. 1272 | 1931 Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w
Brzezininach Leon Rothe, zam. w Brze-
żninach, na zasadzie art. 1030 U.P.C.
ogłasza, że w dniu 15 marca 1932
r. od godz. 10 rano
w Andrespolu gm. Gałkówek
odbędzie się sprzedaż z przetargu pu-
blicznego ruchomości, należących do
Johanny Frajnd
i składających się z inwentarza ży-
wego i martwego oszacowanego na
sumę Zł 500.—
Brzeziny, dnia 15. 2. 1932 r.
Komornik Rothe

Baczność, łodzianki!

Znana mistrzyni cechu rosyjskiego
i polskiego F. GRYNBLAT, która
istnieje od 1902 r., chce dać moż-
ność szerokim warstwom społeczeń-
stwa nauczenia się tak intratnego fa-
chu, jakim jest krawiectwo i bieli-
źnictwo, naucza kroju, szycia i mo-
delowania teoretycznie i praktycznie
(na materiałach) systemem szkół pa-
ryskich i angielskich. Cała nauka
trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75
zł. Kończącym świadectwa. Za
gruntowne nauczanie gwarantuje. Uwa-
ga: Nauczam również bieliźniarstw-
systemem szkół wiedeńskich. Dla ni-
szych zamożnych ulga. F. GRYNBLAT
Żeromskiego 9 pr. of. l. p. m. 3e,
tel. 231-03.

PORADNIA WENEROLOGICZNA Lekarzy-specjalistów Zawadzka 1

TEL. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—1) przyjmuje
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

Biały tydzień Żyrardów

Polecam duży wybór towarów lnianych i ba-
wełnianych znanych ze swej jakości fabryki
po cenach ściśle fabrycznych

B. JASIŃSKI, Łódź, 11-go Listopada 5 tel. 157-60.

KOTYLJONY NA KARNAWAŁ

w największym wyborze po cenach bardzo niskich dostarcza w komis

„Raj dziecięcy” Łódź, Narutowicza 34, Telef. 192-55.
UWAGA: Na miejscu wielki wybór
najrozmaitszych zabawek, gier towarzyskich i klinika lalek.

Po 20 gr.

NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1. TEL. 193-72 i 209-87

Masz przeprowadzkę?

zadzwoń tel. **206-90**

w sprawie wszelkiego rodzaju innych transpor-
tów telefony **208-31 i 106-49**

ROBERT THOMAS i S-ka

repr. firmy Bron. Seidel i S-ka
S. z o. o. Warszawa.



Elizabeth Arden

Nev-Jork London

Wszelkiewiatowej sławy
preparaty „Venetian”
do pielęgnowania i ude-
likatniania cery poleca:

agentura na Łódź
**PERFUMERIA
„VIOLET”**

Piotrkowska 83. Tel. 158-59.

Sprzedaż wyłącznie detaliczną
po cenach fabrycznych.

Nauczycielka języków

polskiego i hebrajskiego
do Internatu dla Dzieci Żydowskich i
Ferry w Helenówku poszukiwana.
Oferty przyjmuje kancelaria Internatu
przy ul. Pomorskiej 41a w godzinach
biurowych. 350-1

WYROBY DZIANE ZAROBKOWO (na lohn)

Wszelkie wyroby siatkowe, franki,
chustki fantazyjne z frendlami i bez,
szale, swetry wełniane i jedwabne
przyjmuję zarobkowo (na lohn), na
raschach najnowszej systemu firma
B. GLOBUS, Piotrkowska nr. 37,
tel. 146-51. Wykonanie punktualne,
ceny umiarkowane. 955-3

Niniejszem najprzejmiej prze-
praszam p. Maksu Zelwera za wyraż-
dzonej mu przeze mnie przykrość i
szczerze ubolewam nad zajściem, ja-
kie miało miejsce między nami. Je-
dnocześnie składam zł. 25 na cel do-
broczynny, jaki wskaże p. Zelwer.
Alfred Herszlikowicz-Lewi.

Dr. med.

CZESŁAW ROSTKOWSKI

ul. Św. Anny 19, tel. 172-80.
Eliotropia i światłolecznictwo

DOCENT

Dr. med. Adolf Falkowski

Dyrektor „Kochanówki”
Choroby nerwowe i psychiczne
przyjmuje ul. Piotrkowska 84,
m. 4, w poniedziałki, środy, piątki
od g. 4-ej do 6-ej. Tel. 102-62

Dr. med.

M. Rozental

akuszer-ginekolog
powrócił
11 Listopada 19 tel. 228-94
przyjmuje od 4 do 7 po poł.

Paryska Wytwórnia Gorsetów

„WENUS”

właśc. Melanja Filip

Piotrkowska 154, I piętro

poleca po cenach umiarkowanych
**pasy, gorsety, biusto-
nosze i gorselety.**

ST. FELCZER

JÓZEF ABRAMOWICZ

wznowił przyjęcia
Tel. 127-97

Dr. med.

M. Ukraińska-Goldblumowa

chor. kobiece i akuszerka
przeprowadziła się na ul. Piłsudskie-
go Nr. 69 (róg Narutowicza) i przyj-
muje od 3—5 pp. Telef. 113-65.

Dr. med.

J. Kahane

choroby wewnętrzne spec. serca
Radwańska 4, tel. 187-27.
Przyjmuje od 5 do 7 w.

Lek. dentysta

L. Gecowowa

przyjm. od 3—8 wiecz.
w Lecznicy Piotrkowska 45.

Dr. med. H. SŁOBODSKI

Spec. choroby oczu
Piotrkowska 66, tel. 241-27
przyjmuje od 12—1 i od 3—4 1/2

ŁÓDZKA ODLEWNIA ŻELAZA „FERRUM”

właśc. E. BAUER i A. WEIDMANN

Łódź, ul. Kilińskiego 121. Tel. 218-20

Wykonuje szybko, dokładnie i po cenach bardzo umiarkow.

wszelkie odlewy z szarego żelaza podług własnych lub
nadesłanych modeli i rysunków, oraz wszelką mecha-
niczną obróbkę metali.

Zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej w Tomaszowie Mazowieckim

podaje do publicznej wiadomości, iż w myśl art. 16 przepisów
o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich zostanie wyłożony
w kancelarii gminy przy ul. Tkackiej 12 w czasie od 22 do
29 lutego r. b. włącznie w godzinach od 3 do 6 po południu
preliminarz budżetowy oraz lista składek gminy wyznaniowej
żydowskiej miasta Tomaszowa Maz. na rok 1932. Zaintereso-
wani płatnicy składek gminy mogą przeglądać wyłożony preli-
minarz budżetowy i listę składek i wnieść ewentualne zarzuty.

Zarząd

Gminy Żydowskiej w Tomaszowie Mazowieckim

Tomaszów, dnia 20 lutego 1932 roku

CHORZY NA PŁUCA.

Spytajcie się swego lekarza, a ten wam potwierdzi, że od su-
chości umiera więcej ludzi, niż od innych chorób. Każdy więc, kto
cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zapalenie płuc oraz kłosa-
powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na
choroby płuc okazał się preparat **FAGOSOL**. Przy użyciu **FAGO-
SOLU** w krótkim czasie ginie kaszel, wzrasta apetyt i chory
nabiera ciała. — **FAGOSOL** dostać można we wszystkich aptekach.

Skład główny: Apteka H. ROSENSTADTA
Warszawa, Pl. Grzybowski 10.



Bezplatna podróż na Targi Lipskie:

Wiosenne Targi Lipskie 1932 r.:

O szczegółowych warunkach informują pierwszorzędne Biura Podróży i Przedstawiciele Targów Lipskich

Władysław Glazer, Warszawa, Al. Jerolimowska 41, telefon 230-55, oraz Bruno Moritz, Łódź, Wólczańska 125, tel. 192-78.

Targ Ogólny od 9 do 12 Marca; Wielki Targ Techniczny i Budowlany od 6 do 13 Marca; Targ Włókienniczy od 6 do 9 Marca; Targ na artykuły Sportowe i Meble od 6 do 10 Marca.

Wytwórnia nowoczesnych
MEBLI

„TEKTON” NARUTOWICZA 6
Sp. z o. o. Tel. 227-95

poleca **MEBLE** w pierwszorzędnych gatunkach z drzew szlachetnych w pięknych nowoczesnych formach. — **Ceny niskie.**

„SANATO”

Zakład Położniczo-Chirurgiczny

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

Oddział

położniczo-ginekologiczny

Dr. med. Sz. Eigerowa

Dr. Reitler Kurjańska

Dr. med. J. Baum

Dr. med. W. Eychner

Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.

Opleka nad dźwiękiem
Dr. med. J. Polakow

Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor,
godz. przyjęć 1—3 pp.

Kaszel

chrypkę, zakatarzenia
nosa, gardła, oskrzeli itp.
usuwa

ZIOŁA „POLANA”

zatwierdz. przez M. S. W. Nr. rej. 1349
Cena zł. 2.—

do nabycia w APTECE

Dr. Farm. R. REMBIELIŃSKIEGO

w Łodzi

ul. Andrzeja 28, tel. 149-91.
Apteka przyjmuje mocz, płwociny
i t. p. do analizy.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzą
ce w zakres czyszczenia szaf, frote
rowania, cyklinowania i drutowania
posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań
oraz czyszczenie obien fabrycznych w
budynkach pletowych i parterowych
(t. sw. Szedowych) oraz pakowanie
drzwi i okien na zimę.
Tel. 105-47 (pryw.)

Dr. Ludwik Falk

Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych

Newrot 7, tel. 128-07

od 10—12 i od 5—7

KOMUNIKAT!

Wobec tego, że niektóre składy, prowadząc węgiel opałowy różnych kopalń, sprzedają takowy za znany ze swej wysokiej jakości węgiel Warsz. Tow. Kopalń

„KAZIMIERZ” — „JULJUSZ”

komunikujemy, iż jesteśmy jedynymi odbiorcami wyżej wymienionych kopalń dla wozowej sprzedaży z bocznic przy stacji Łódź-Fabr. i że zobowiązaliśmy się na składy nasze węgla z innych kopalń nie sprowadzać.

Firmy posługujące się nieprawnie nazwą wyżej wspomnianych kopalń będą ścigane sadownie.

Składy opałowe **ABRAMOWICZ I WODZISŁAWSKI** Bocznicę kolejową
tel. 147-60 Kilińskiego 66 tel. 147-60

Składy opałowe **Bolesław Neugebauer** Bocznicę kolejową
tel. 144-93 Węglowa 9 tel. 144-93

BOGATY WYBÓR

ARTYKUŁÓW KOSMETYCZNYCH

KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

POLECA

PO CENACH KONKURENCYJNYCH

PERFUMERJA J. DRUKERA

ZAWADZKA 5

TEL. 175-92.

Przetarg.

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg publiczny na zwózkę opału do poszczególnych instytucji miejskich i szkół powszechnych w czasokresie od dnia 1 kwietnia 1932 roku do dnia 31 marca 1933 roku.

Oferty składać należy w Wydziale Gospodarczym ul. Narutowicza Nr. 65, pokój Nr. 5, do dnia 14 marca 1932 roku, godziny 11-ej rano. w kopertach podwójnych, zalakowanych pieczęcią firmową każda z napisem „Oferta do przetargu, mającego się odbyć dnia 14 marca 1932 roku na zwózkę opału” z podaniem nazwy firmy wraz z adresem.

Wewnętrzna koperta powinna zawierać samą ofertę, zewnętrzna zaś, prócz wspomnianej koperty, także dowód złożenia wadium do depozytu Głównej Kasy Miejskiej w wysokości zł. 1.000.— (tysiąc).

Wadium składać należy w gotowiznie lub innych wartościach, wymienionych w ogólnych warunkach przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi przy udziale oferentów w dniu 14 marca 1932 roku o godzinie 12-ej rano w wyżej wspomnianym Wydziale, gdzie można się zapoznać uprzednio ze szczegółami zwózki opału i otrzymać wzór oferty.

Oferty, nie odpowiadające warunkom przetargowym lub złożone po wyznaczonym terminie, rozpatrywane nie będą.

Łódź, dnia 20 lutego 1932 roku.

Magistrat m. Łodzi.

DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego
miasta Łodzi.

Obwieszczenie.

W uzupełnieniu ogłoszenia swego z dnia 29 stycznia 1932 r. Dykcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że na porządek dzienny zwozającego ogólnego zebrania członków Towarzystwa wyznaczonego na dzień 2 marca r. b. godzina 5-ta po południu na zasadzie § 76 Ustawy zapisane zostały dodatkowo dwa wnioski podane ze strony członków Towarzystwa, to jest:

1. Wniosek podpisany przez 27 członków o zmniejszenie liczby Dyrektorów o jednego i

2. wniosek 22 członków o udzielenie nadzwyczajnego subsydjum Łódzkiej Straży Ogniewnej Ochotniczej w ilości zł. 15.000.—

Łódź, dn. 19. II. 1932 r.

Dźwiękowy Kino-Teatr

„RAKIETA”

Sienkiewicza 40.

Początek w dni powsz. o g. 4,
w sob., niedz. i święta o g. 2.

Dziś i dni następnych!

Melodja Szczęścia

Jeanette Gaynor kocha, tęskni i zachwyca. Charles Farrell uwodzi, uwielbia i porywa swoim talentem. Nadprogram dodatek dźwiękowy Foxa i tyg. Pata. Nast. program: Kłątwa Rodu Mandarynów

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76
róg Kopernika

Ostatnie 2 dni!

NIEBEZPIECZNY RAJ

Film całkowicie mówiony w języku polskim.
Samborskiego i innych.

Początek seansów w dni powsz. o g. 4 p. p., w niedzielę i święta o g. 2 p. p., ostatni seans o godz. 10 wiecz.

Ceny miejsc: I 1.25, II 90 gr., III 60 gr.

Następny program: „Dawid Golder” w roli głównej Harry Baur

Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt

Uwaga: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

BERLITZA met. prawdziwa 7 rok szkolny. Kursy języków obcych uznane przez państwo. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają rodowici Anglicy, Francuzi, Niemcy, Włosi. Zapisy codziennie od 12 do 1 i pół i od 6 do 8-ej. Piotrkowska 86, m. 9, front. 417-2

PARTJA „GUSZ - HOAWODA” przyjmuje zapisy na trzymiesięczny kurs wieczorowy hebrajskiego, angielskiego, francuskiego, niemieckiego oraz korespondencji dla początkujących i awansowanych, prowadzony przez znanego pedagoga p. J. M. Wagnera, codziennie od 19 — 22, Piłsudskiego 68-70 (szkoła Zielonki). 316-2

BUCHALTERJI włoskiej oraz pisania na maszynie gruntownie wycza za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15.—. Pisania na maszynie za 3 tygodnie 6 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej. Kilińskiego 50, poprz. ofic., I p. Dla kończących buchalterję i korespondencję — stenografia gratis 272-2

CONVERSACJI francuskiej w 3 miesiące łatwą metodą naucza i utynowana nauczycielka. Piotrkowska 101, m. 7, telefon 155-29. zmence

INŻYNIER absolwent politechniki w Nancy przygotowuje do egzaminów konkursowych, odbywających się po pierwszym roku studiów we wszystkich politechnikach we Francji (mechanika, elektrotechnika). Zyskuje się rok pobytu zagranicą. Przygotowuje do matury z matematyki i fizyki. Informacje: tel. 186-89, godz. 8 — 4.

MADMOISELLE MARIE enseignante anglaise française allemande. Traugutta nr. 2, I p. fr.

BUCHALTERJI gruntownie wycza za 25 złotych. Nauka pisania na maszynie 10 złotych. Biuro „Kodekspol”, Cegielniana 25.

LACINY, zakres gimnazjum, udziela studentka klasyki Uniwersytetu Warszawskiego. Przygotowuje do egzaminu z greki. Wiadomość: Gdańska 8, m. 9, telefon 108-34, między 4 — 8. 334-1

UDZIELAM lekcji i przysposabiam do egzaminów w zakresie od najniższych klas do klasy 7 włącznie. Żeromskiego 77 m. 7

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóznionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Aleja I Maja 5, m. 8, front, III piętro. —1

ANGIELSKIEGO udzielam. Złoty lekcja, ul. Przejazd 69 m. 10 335-1

Kapno i sprzedaż.

DOMY większe i mniejsze, w śródmieściu i na peryferjach, domy do chodowe z dobrym opłaceniem, PLACE odpowiednie pod budowę gmachów mieszkalnych również jako dobra lokata kapitałów różnych instytucji poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuski 27, telef. 141-01, 132-01.

Najlepsza lokata kapitału

DOM 3-piętrowy z oficynami w śródmieściu, bez długów, 22×86 m² (38×143 lk²) 1800 m² (5400 lk²), dochód roczny zł. 26,000; do domu przylega do wykorzystania plac 107×45 m² (185×78 lk²) 4800 m² (14200 lk²) razem 6600 m² (1960 lk²) osobno lub razem **korzystnie do sprzedania** Nabywca może otrzymać 3—5 pokojowe mieszkanie. Wolna jest wielka remiza murowana, nadająca się na składy, warsztaty samochodowe lub inne przedsiębiorstwa. Zgł.: Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuski 27 Tel. 141-01, 132-01.

DOM murowany parterowy, lokal handlowy (sklep z kantorem) lokal fabryczny, portiernia, wozownia, garaż, plac 40×80 lk. przy ul. 11 Listopada poleca Biuro „POLRUCH” w cenie korzystnej

DOM piętrowy, stajnie i wozownie, plac 50×90 lk. — dochód roczny 7000 zł. przy ul. Nawrot cena przystępna — poleca Biuro „POLRUCH”

PLAC 1016 m² w samym Parku Julianów, wydzielony hipotecznie — poleca Biuro „POLRUCH”

SKLEPY przy ul. Piotrkowskiej oraz ulicach przyległych, na dobrych warunkach, nadające się na każdy interes poleca biuro „POLRUCH”, Al. Kościuski 27, tel. 141-01, 132-01.

SKLEP oraz pokój z kuchnią, dwa wejścia, nadający się na każde przedsiębiorstwo, ładnie urządzone tylko dla chrześcijanina do oddania. Klvs, Przejazd 34. Pośrednicy wykluczeni.

MAGAZYN obszerny do wdzierżawienia. Piotrkowska 199 Goldberg.

SKLEP oraz pokój z kuchnią, kolonjalny z urządzeniem tanio do odstąpienia Zamenhofska 17.

SKLEP kolonjalny - spożywczy oraz 2 pokoje z kuchnią natychmiast tanio sprzedam. Wólczańska 166. Wiadomość na miejscu.

SKLEP oraz dwa pokoje z kuchnią, nadający się na każdy interes obecnie piwiarnia, z powodu wyjazdu oddam bardzo tanio. Składowa 17, m. 3.

TANIO ODDAM sklep oraz pokój z kuchnią, ślicznie odnowiony, na dający się na każdy interes, z powodu wyjazdu. Kilińskiego 77, m. 10.

SAMOCODY

i motocykle używane. Kupno. Sprzedaż. Komis Zamiana. Auto-Agencja, Gdańska Nr. 82, tel. 189-28. 650-10

SPRZEDAM działkę leśną (pół hektara — 30-letni las) z parcelacji majątku Łęski, pow. Łęczyckiego. Od Poddębic 1 klm. Wiadomość: Srebrzyńska 89, m. 6. 2780-3

KASA ogniotrwała do sprzedania, dowiedzieć się tel. 131-21. (2889-2)

POCO śpić na słomie, gdy od 5 złotych tygodniowo możecie dostać materace, otomany, tapczany i krzesła. Setki klientów przekonało się już, iż w firmie P. Wajs, Łódź, Sienkiewicza 18 jest najmocniejsza i najsolidniejsza robota, przekonaj się zatem też osobiście i zwróć się tylko do firmy: P. Wajs, Sienkiewicza 18. 15-4

PIWIARNIA tanio zaraz do sprzedania, dawno egzystująca. Leszno nr. 1, róg 11 Listopada. 331

FORTEPIAN Blüthnera krótki w doskonałym stanie do sprzedania. Wiadomość w dni powszednie do godz. 18 tel. 111-14. 332-1

DOBRE prosperujący sklep kolonjalny z powodu choroby właściciela do sprzedania. Abramowskie go 14. 327-3

A MEBLE sypialnie jesion węgierski, brzoza, orzech, róża, dąb, garderoby, szafy, łóżka, kredensy sprzedaje tanio na raty, zamienia Stolarnia Ulica Warszawska 16 przy Napiorkowskiego. 348-1

DO SPRZEDANIA w bardzo dobrym stanie elegauckie urządzenie mahoniowe salonu z pianinem. Kilińskiego 105 front II p. m. 9. 323-1

TOKARNIĘ metrową wierconą głowicą sprzedam. Wiadomość 6-ho Sierpnia 13 ślusarnia.

MASZYNA do pisania bardzo tanio do sprzedania. Tel. 182-89 od godz. 11. —1

KASA ogniotrwała do sprzedania, Wiadomość tel. 131-21. 898-2

CEGLY TANIO w każdej ilości dostarcza natychmiast Cegielnia Wolfa Bergera, ul. Głowańskiego 18 | 20 (róg Brzezińskiej 100) dojazd tramwajami 1 i 6, telefony: 168-67, 175-66, 240-53.

Różne

POŻYCZKI na nieruchomości, położone w obrębie Łodzi, 20—30—50—70 tysięcy złotych poszukuje Biuro „POLRUCH” Al. Kościuski 27 tel 141-01, 132-01

DOL. 5000. — poszukiwane na 1 hipotekę w śródmieściu. Zgłoszenia Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuski 27, tel. 141-01, 132-01.

SPÓLNIK z kapitałem około 50.000 zł. potrzebny do bezkonkurencyjnego przedsiębiorstwa, współpłaca w charakterze samodzielnego prowadzenia działu handlowego pożądana. Oferty pod „Pierwszorzędny” do Biura „Polruch”, Al. Kościuski 27.

DO WYDZIERŻAWIENIA poszukiwane 15 ang. warsztatów 64 — 72 cal., 20 warszt. 52 cal., 10 warsztatów 44 cal., kolorówki i gładkie ew. w innym składzie zestawienia. Oferty pod „Punkt obojętny”.

ADMINISTRACJĘ domów przyjmuje siła pierwszorzędna, wykwalifikowana administracyjnie i sądowo. Łaskawe oferty do adm. „Głosu Porannego” sub. „H. R.”.

BIELIZNĘ damską i męską wykonuje solidnie i tanio Ela Kligerówna, Zielony Rynek 6, m. 18.

KOŃCESJA na handel win i wódek do wdzierżawienia poszukiwana. Oferty do „Głosu Porannego” sub. „Zaraz”.

35 WARSZTATÓW 36- i 44 cal kolorówki i gładkie do wdzierżawienia na lon. Oferty do „Głosu Porannego” pod „Poważny reflektant”.

PIEKARNIA z nowoczesnym urządzeniem i mieszkaniem, na dogodnych warunkach do wdzierżawienia. Wiadomość: Zgierz, ul. I Maja nr. 5, w portierni. 309-2

OBIADY DOMOWE, obfite, smaczne Zł. 1, Piotrkowska 189 m. 1, front, I p., tel. 143-84

AKUSZERKA kasowa i prywatna M. Kaliska Kościelna 5 przyjmuje zamówienia, porady bezpłatnie tel. 123-72. 356-1

WSPÓLNIK do biura mieszkaniowego i prób poszukiwany. Lokal i telefon jest. Oferty „700 zł.” —1

KAPELUSZE damskie po 2.50 wykonuję i przerabiam. Polecam również od 5.— zł. różne nowe, wykonane podług ostatnich modeli. „TOLA”, Zawadzka 23, parter. —1

DNIA 19 LUTEGO 1932 r. skradziono mi weksel za Nr. 88 płatny dnia 23 kwietnia r. b. w Łodzi na sumę zł. 100.— wystawca p. Jurczyński, na zlecenie p. E. Rathe. Weksel powyższy unieważniam. R. Rolof. —1

Posady

WYKWALIFIKOWANA pielęgniarka przyjmuje dyżury prywatne, zastrzyki, ewentualnie przyjmie pielęgnację osoby chorej lub dziecka. Pierwszorzędne referencje. Łask. oferty do admin. „Głosu” sub „Obowiązkowa”. 338-2

STARSA panna, pierwszorzędna siła potrzebna. Salon mód. Dawidowiczowa, Narutowicza 6

MAJSTER tkacki z praktyką oboznany we wszystkich wyrobach włókienniczych, jak też w desalnaturze poszukuje posady. Oferty pod „A—E”. 346-1

INTELIĞENTNA osoba przyjmie posadę w charakterze gospodyni domu. Łaskawe zgłoszenia do „Głosu Porannego” pod „Samodzielnia”. 340-1

BUCHALTER - biuralista z długoletnią praktyką poszukuje zajęcia. Referencje pierwszorzędne, wymagania skromne. Łaskawe oferty do administracji „Głosu Porannego” dla „R.”. 341-1

DWIE starsze panny modystki potrzebne do pierwszorzędnego salonu mód. Zgłoszenia telefoniczne pod 140-15. 2895-1

PRZYJMĘ posadę biuralistki lub kasjerki. Łaskawe oferty pod „Młoda i rzetelna”

POTRZEBNA uczennica (izr.) do pracowni kapeluszy damskich Piotrkowska 61 m. 15. 351-1

RUTYNOWANY długoletni urzędnik fabryczny poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Prowadził dotąd również administrację domów. Posiada prawo jazdy. Na żądanie świadectwa i referencje oraz kaucja. Zgłoszenia pod „Urzędnik fabryczny” 324-1

Lokale

GOSPODARZE, administratorzy, plenipotenci domów, proszeni są za wiadomiami o wszystkich wolnych lokalach mieszkalnych, biurowych, fabrycznych, jak również o podziale większych mieszkań na mniejsze do Biura „POLRUCH” Al. Kościuski 27, tel. 141-01, 132-01. front, parter.

CZTEROPOKOJOWE luksusowe mieszkania, centr. ogrzew., w śródmieściu, tylko za komorne poleca biuro „Polruch” Al. Kościuski 27, telefony: 141-01, 132-01.

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkania komfortowe przy ul. Piotrkowskiej, Południowej, Narutowicza przy Piotrkowskiej, Piłsudskiego, Konstaktynowska przy Gdańskiej piętro I i II poleca biuro „Polruch”.

TRZYPOKOJOWE mieszkanie wsz. wyg. przy ul. Al. I Maja, tanio do oddania, jak również przy ul. 11-go Listopada przy Gdańskiej, komfortowe przy ul. Nawrot, wolne mieszkania natychmiast do objęcia przy Al. Kościuski poleca Biuro „Polruch”.

DWUPOKOJOWE mieszkania, wszelkie wyg., słoneczne, posadzki, przy ul. Piotrkowskiej Sienkiewicza, Kilińskiego, 2 pok. miesz. z wyg. kw. 120 zł., 160 zł. przy ul. Gdańskiej 143 zł. kw., 2 pok. miesz. za miesięczne komorne w centrum miasta od 85 zł. miesięcznie poleca biuro „Polruch”.

JEDNOPOKOJOWE z kuchnią przy ul. Lipowej z wszelkimi wygodami, II piętro przy ul. Przejazd z wygodami, przy ul. Kilińskiego, Piotrkowskiej, Cegielnianej, Orla i w wielu innych punktach poleca biuro „Polruch”.

REPREZENTACYJNE lokale przy ul. Piotrkowskiej, parterowe, piętrowe większe i mniejsze poleca Biuro „POLRUCH” Al. Kościuski nr. 27, tel. 141-01, 132-01.

ZAMIANĘ 6-cio oraz 5-ciopokojowego komfortowego mieszkania na 3 pokoje bez dopłaty poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuski 27, tel. 141-01, 132-01.

BIUROWE lokale 1 — 2 i więcej pokojowe, składowe różnego rodzaju, lokale fabryczne różnego rodzaju poleca biuro „Polruch”, Al. Kościuski 27, tel. 141-01, 132-01.

FABRYCZNE lokale, nadające się na lekkie wyroby, większe i mniejsze, lokale szedowe, z 2-stronnym światłem, poleca: Biuro „Polruch”, Al. Kościuski 27, tel. 141-01, 132-01.

Z KLATKI schodowej we wszystkich kierunkach miasta pokoje, umeblowane, bez mebli, dla małżeństw 1 - 2 - 3 pokojowe mieszkania na prawach sublokatora poleca biuro „Polruch” Al. Kościuski 27, tel. 141 01, 132-01.

2 POKOJOWE mieszkanie, wygody, kompletnie umeblowane, z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Wiad.: Biuro „POLRUCH” Al. Kościuski 27 tel. 141-01, 132 01

ELEGANCKI pokój umeblowany tanio odnajmę. Śródmiejska 32 m. 16.

ZŁ. 30. — pokój, wszelkie wygody, wynajmę, Karola 3. m. 4 front I piętro.

ŁADNY pokój umeblowany, wejście z korytarza, odnajmę kulturalnej osobie. Al. I. Maja 15 m. 21.

POKÓJ duży, słoneczny, frontowy, umeblowany, niekłępiące wejście, uż. wygod, telefonu, z utrzymaniem lub bez dla pana (i) od zaraz do wynajęcia. Pl. Dąbrowskiego 3, m. 6, od 15-ej do 18-ej wieczorem.

35. ZŁ. — pokój umeblowany do wynajęcia. Zielona 47, m. 44.

DLA FACHOWCA na pracownię ew. biuro odpowiedni parterowy pokój oddaje gospodarz domu. Piotrkowska 155, Lahmert, zastać do 10 rano.

ELEGANCKI pokój umeblowany, centralne ogrzewanie, telefon, winda, ew. z utrzymaniem, do wynajęcia. Piotrkowska 175, m. 8.

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie od Pl. Wolności do Zamenhofska poszukiwane. Oferty pod „Ładne”.

Zapraszamy wszystkich na

„BIAŁY TYDZIEŃ”

PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.
KONSUM
 ROKICIŃSKA 54 Dojazd tramwajami 10 i 16

Po cenach bardzo niskich!

Po cenach bardzo niskich!

1—2—3 ładnie umeblowane pokoje, łazienka, telefon, wejście niekrepujące do wynajęcia od zaraz. Zachodnia 57, m. 4, front, 3 piętro, od 3 do 5.

POKÓJ (lub dwa) elegancko umeblowany lub bez mebli, ciepły, słoneczny, front I piętro, z niekrepującym wejściem, również odpowiednio dla lekarza lub adwokata, do wynajęcia od zaraz. Kopernika 19, m. 4 od 9 do 12 rano.

POKÓJ ładny, 2-okienny dla osoby pojedynczej ew. na biuro do wynajęcia. Śródmiejska 25, m. 6, fr. II p.

DWUOKIENNY, duży, ładny pokój umeblowany odnajmę. Południowa 24, m. 4, prawy front.

POKÓJ z niekrepującym wejściem ew. z utrzymaniem do wynajęcia. Andrzeja 29, m. 19.

PIĘKNY POKÓJ frontowy, słoneczny, świeżo odnowiony, wejście z korytarza, odnajmę małżeństwu, z używalnością kuchni i wygod. Żeromskiego 77, m. 7. 2715

2 — 3 ŁADNE słoneczne pokoje z używalnością kuchni do wynajęcia. Majster, Gdańska 31a, fr. 3 p.

DWUOKIENNY piękny pokój umeblowany wynajmę 1 — 2 panom bardzo tanio. Narutowicza 42, m. 8, front, winda.

DO WYNAJĘCIA jeden duży drugi mniejszy pokój z poczekalnią, bez mebli, na biuro oraz pokój umeblowany od 1 marca, przy ul. Piotrkowskiej 97 m. 6, od 12 — 18-ej.

POKÓJ ładnie umeblowany, wszelkie wygody, telefon z utrzymaniem lub bez odnajmę. Nawrot 2, m. 31, front II piętro, 3 brama.

POKÓJ z telefonem, centralne ogrzewanie, wszelkie wygody, front I piętro do wynajęcia. Radwańska 4, m. 4, tl. 181-92, w godz. 5 — 7.

4 POKOJOWE mieszkanie, w śródmieściu bez odstępnego, poszukiwane. Oferty do adm. niniejszego pisma pod „Od gospodarza”

LOKAL dwupokojowy, parterowy, między Narutowicza a Traugutta oddam. Oferty do „Głosu” sub. „Ul. Piotrkowska.”

POKÓJ umeblowany wynajmę Południowa 31, fr. I-sze piętro, m. 4. 330—2

POKÓJ słoneczny, przyzwoicie umeblowany do oddania od 1-go marca. Dzwonić Nr. 169-86 do godz. 11 rano i od 14-ej do 16 ej. 884—2

DO ODNAJĘCIA pokój umeblowany dla inteligentnego pana. Wólczańska 10, m. 15, front. 336



Życie miłość szczęście można zgubić i znaleźć

24 w **GODZINY**

Film Paramountu.

CLIVE BROOK
 KAY FRANCIS
 MIRIAM HOPKINS
 REGIS TOOMEY

Rewelacja sezonu. — Premjera jutro w poniedziałek dn. 22-go lutego w kino-teatrze

„CASINO”

Pokoje umeblowane

po gruntownym odnowieniu z wszelkimi wygodami, centralnym ogrzewaniem, bieżącą ciepłą i zimną wodą

od zł. 75. — miesięcznie

oraz 4—5 pokoi nad. się na biuro

od zaraz do wynajęcia.

Wiadomość w Zarządzie Hotelu „Savoy” tel. 203-38 i 203-39.

Do akt. Nr. 2396/31

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4 zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta 10 na sąsiedzie art. 1080 U. P. O. ogłosza, że w dniu 1 marca 1932 r.

od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Przejazd 16

odbędzie się przetarg publiczny z chęcią, należącej do Hermana Klalta i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł 1050 — Łódź, dn. 17.2.32

Komornik (-) S. Zajkowski



przezroczyste, jedwabiste, 100% o-wa wartość. Do stać w aptekach, składach aptecznych i optycznych.

ZAMIANY mieszkań większe na mniejsze i odwrotnie uskutecznia Biuro „Lokum”, Piotrkowska 62, front, II piętro, tel. 166-15

4-POKOJOWE pałacowe mieszkanie z wszelkimi wygodami słoneczne, komfortowe w centrum, front, II piętro bez odstępnego od zaraz do oddania. Zgłoszenia Biuro „Lokum”, Piotrkowska 62, front, II piętro, telefon 166-15.

NAJSZYBCIEJ i najkorzystniej znajdziesz lub oddasz mieszkanie 1-2-3-4-5 pokojowe, pokój umeblowany, lokal fabryczny — biurowy — handlowy lub sklep za pośrednictwem Biura „Lokum”, Piotrkowska 62, front, II piętro, tel. 166-15.

DŌMY większe i mniejsze w śródmieściu i na peryferiach, domy dochodowe z dobrem oprocentowaniem.

PLACE odpowiednie pod budowę gmachów mieszkalnych również jako dobra lokata kapitałów, różnych instytucji, gospodarstwa rolne, młyny parowe i wodne. Zgłoszenia Biuro „Lokum”, Piotrkowska 62, front II piętro, telefon 166-15.

6-cio POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami do oddania od zaraz na b. przystępnych warunkach. Piotrkowska 31 fr. m. 9. 326-1

DO WYNAJĘCIA od zaraz pojedyncze pokoje z kuchnią z wygodami, bez odstępnego, wiadomość Sienkiewicza nr. 29, tel. 220-59 i 204-68. 333—1

KATOWICE lokal 2 piętrowy 500 metr. z windą na najgłówniejszej ulicy do wynajęcia. Wiad. Katowice S. Getz, Sokolska 1. 355-2

3 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami oraz stołowy nowoczesny do oddania. Objeźdź od 6.30—8 w. prócz niedziel, Sienkiewicza 22 m. 7 tel. 116-14. 950-2

TRZYPOKOJOWE piękne mieszkanie z wszelkimi wygodami do oddania. Zachodnia 66, m. 30. Wiadomość na miejscu od 10 — 12 i od 2 — 5. 342—1

Matrymonialne

KAWALER lat 35, dobrze sytuowany poszukuje odpowiedniej, przystojnej i zamożnej panny do lat 30 z pierwszorzędnej izraelskiej rodziny. Cel matrymonialny. Dyskrecja zapewniona. Oferty sub. „Elegancki i przystojny”.

Zamiejscowe

GOSPODARKI większe i mniejsze z zabudowaniami, z inwentarzem żywym i martwym poleca: Biuro „Pol-ruch”, Al. Kościuski 27, tel. 141-01, 132-01.

WILLE w Głownie, Żakowicach, w Poddębju, Rogowie, Kałach, Adelmówku, Wiśniowej Górze, w Kolumnie poleca Biuro „POLRUCH”.

W KOLUMNIE place 1350, 2700 6425, 3000 metrów kw. oraz różne wille okazynie poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuski 27, tel. 141-01, 132-01.

W PODDĘBIU w najlepszym punkcie plac 2476 m. kw. tanio do sprzeżania. Zgłosz.: Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuski 27, telef. 141-01, 132-01.

W ZGIERZU: PLACE pod budowę domów oraz ziemię orną w różnych wielkościach i cenach. poleca biuro „Polruch”.

W RUDZIE PABJANICKIEJ Domy, wille, place w różnych punktach i korzystne kupna poleca Biuro „POLRUCH”.

DOMY, DOMKI małe w Aleksandrowie, Konstancynie, Zdunskiej Woli, Ozorkowie, w Poddębju, Łasku, Żakowicach, Brzeźnach, Chojnach, wsi Kały, Tuszyńku - lesie i t. d. poleca Biuro „Polruch”.

DZIERŻAWY gruntów, większe i mniejsze obszary poszukuje Biuro „POLRUCH”, Łódź, Al. Kościuski 27.

W PABJANICACH plac przy głównej ulicy 5963 m² oparkany poleca Biuro „POLRUCH”.

4% MORGÓW gruntu, domek parterowy tanio sprzedam, Teofilów, Stacja Kwast, linja aleksandrowska. Lubeżyński M.

150—200 MORGÓW ziemi poszukiwane do wydzierżawienia w powiecie Łęczyckim. Oferty do adm. niniejszego pisma pod „Gwarancja pierwszorzędna”.

SALE fabryczne próżne oraz z krosnami na posesji fabrycznej przy ul. Piotrowskiej nr. 104, od zaraz do wynajęcia. Również jest od zaraz do wynajęcia Farbiarnia i Wykończalnia, mieszcząca się przy ul. Piotrkowskiej nr. 226. Zgłoszenia przyjmuje się osobiście codziennie w biurze Akc. Tow. Przem. Juliusz Heinzel, od godz. 9 do 1 po poł. albo telefonicznie w tych samych godzinach: tel. nr. 101,23. 343—1

LOKAL dla stowarzyszenia, związku lub organizacji, w centrum miasta, na kilka wieczorów w tygodniu do wynajęcia. Dzwonić nr. 116-32.

ZŁ. 20. — MIESIĘCZNIE bez odstępnego od gospodarza pojedynczy pokój poleca biuro „Geguz”, Piotrkowska 81, tel. 105-39.

POKÓJ umeblowany z oddzielnym wejściem, z używalnością telefonu i wszelkimi wygodami do oddania. Traugutta 12, front, m. 9.

DO WYNAJĘCIA lokal na interes lub mieszkanie: bardzo duży pokój (mogą być dwa małe), przedpokój i kuchnia przy ul. Piotrkowskiej oficyna I p. między Nawrot i Pułstą. Telefon 210-59 od 9—11 i 3—5. 328—1

„GEGUZ”, Piotrkowska 81, tel. 105-39, poleca 3-pokojowe mieszkanie, wszelkie wygody, I piętro, ul. Moniuszki, zł. 266 kwartalnie.

BEZ ODSTĘPNego 2 pokoje z kuchnią z wygodami za miesięczne komorne zł. 125.—, I piętro na Pl. Dąbrowskiego, poleca biuro „Geguz”, Piotrkowska 81, tel. 105-39.

POKÓJ umeblowany z oddzielnym wejściem, z używalnością telefonu i wszelkimi wygodami do oddania. Traugutta 12, front, m. 9.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,00, za odosłaniem — 4,00, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-jej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobną 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogl. tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogl. dwukolor. o 50% drożej

GŁOS PORANNY

DODATEK SPOŁECZNO-

SĘDZIA Z DENVER

Niebezpieczne, ale owocne życie Lindse

„Moralność zwyciężyła“. W rezultacie długoletnich intryg udało się kłicie amerykańskiej usunąć Lindseya (w trzydziestym roku pracy) ze stanowiska sędziego dla spraw młodzieżowych i rodziny.

Prasa konserwatywna puściła nawet „kaczkę“ o rzekomym nawróceniu się „grzesznika z Denver“. Na szczęście wiadomość okazała się złośliwą plotką. Lindsey nie poszedł do Kanossy. Świadczy o tym chociażby jego ostatnio wydana książka o charakterze autobiograficznym, pod tytułem: „Niebezpieczne życie“. Wcale a wcale nie przypomina ona spowiedzi pokutującego grzesznika. Jest to raczej podsumowanie trzydziestoletniej pracy i walki, a jednocześnie ponowne wyzwanie pod adresem obrońców tradycyjnej moralności.

Już jako młody prawnik interesuje się Lindsey przede wszystkim sprawami dzieci i młodzieży. Razi go nieludzkie i niecelowe postępowanie sądowe względem młodzieży. Rozumie potrzebę odmiennego traktowania młodocianych przestępców. Pragnie nie mścić się, nie karać, ale naprawiać, wychowywać, sprowadzać na drogę uczciwego życia, usuwać instynkty anty-socjalne. Rezygnuje z formalistyki, biurokratyzmu, powagi sędziowskiej, z oficjalnych strybutów sędziego. Pragnie przekształcić sąd w instytucję opieki nad młodzieżą (co przede wszystkim oczywiście wymaga stworzenia specjalnych sądów dla młodocianych, wyjęcia spraw sądowych dzieci i młodzieży z pod kompetencji sądów zwykłych). Stara się bliżej poznać charakter i warunki życiowe młodocianego przestępcy. Nie grozi, nie straszy, ale pragnie do poczucia honoru, dumy, do instynktów socjalnych. Idzie tak daleko, że wysyła skazanych bez konwoju policyjnego na odległe miejsca skazania i, o dziwo, niestrzeżeni, związani tylko słowem honoru, skazańcy nie uciekają.

Te dziwne praktyki sędziego z Denver wydają wbrew przewidywaniom, bogate plony. Wielu obywateli amerykańskich uratował Lindsey przed zejściem na bezdroża, wiele jednostek zwrócił społeczeństwu. Mimo to spotyka się z niechęcią, a często wręcz z wrogim stosunkiem pewnych odłamów społecznych.

Lindsey nie ogranicza się do pracy sądowej w interesie młodocianych. Rozumie, że nie wystarczy pomoc sądowa, że złątki głębiej w warunkach, jakie powodują przestępczość wśród młodzieży. Opracowuje więc szereg praw mających na celu ochronę prawną i socjalną dzieci i młodocianych. Napotyka jednak na żaarty opór karteli i trustów. Poznaje wówczas wszechwładzę wielkiego kapitału, poznaje wpływ wielkich koncernów na administra-

cję, władzę ustawodawczą, prasę, partje polityczne, poznaje korupcję, panującą wśród czynników administracyjnych, posłów, działaczy politycznych. — Odsłania się przed oczyma Lindseya prawdziwe oblicze owej sławnej „demokracji“ amerykańskiej. Podejmuje walkę. Otwiera karty. W książce „Bestja i dżungla“ demaskuje rolę wielkiego kapitału.

Tymczasem „sąd“ w Denver staje się wzorem dla Ameryki i całego świata. Do Denver przychodzą tysiące, dziesiątki tysięcy dzieci i młodzieńców, dziewcząt i chłopców. Przychodzą często samorzutnie, by wypowiedzieć się z popełnionych win i przestępstw, by prosto poradzić się. Czują, że za stołem sędziowskim siedzi nie sędzia, nie

rzecznik prawa, ale starszy przyjaciel. Opowiadają o wszystkim, o rzeczach, które ukrywają przed najbliższymi, przed rodzicami, wychowawcami.

Szczególnie częste są wypadki zwracania się o poradę w sprawach seksualnych. Przed Lindseyem rozpościera się istotny obraz życia seksualnego współczesnej młodzieży. Lindsey przychodzi do wniosku, że na naszych oczach zachodzi znamieny proces przemiany moralnej, że młodzież zrywa z dotychczasowymi dogmatami moralnymi.

Zamyśla się nad tem, co widzi i w rezultacie występuje z projektami znanych reform lindseyowskich. Żąda regulacji urodzin, ułatwienia rozwodów mał-

żeństwom bezdzielnym za obopólną zgodą małżonków, uregulowania spraw utrzymania żony i dzieci po rozwodzie, wreszcie gruntownego uświadczenia młodzieży w szkole, w sprawach życia seksualnego i rodzinnego.

Nie są to reformy radykalne. Lindsey nie pragnie bynajmniej zburzyć rodziny, nie propaguje wolnej miłości, jak zarzucają mu oszczerczo wrogowie. Przeciwnie: pragnie uzdrowić, odrodzić rodzinę, ugruntować ją na nowych podstawach.

Reformy Lindseya nie są w stanie rozwiązać skomplikowanego problemu seksualnego i rodzinnego. Są to paljatywy. Lindsey stanął na pół-drodze. Rozumie naprzykład i podkre-

„NOWA KOLCHIDA

Interesująca książka W. Gąsiorowskiego o St.

Na półkach księgarskich ukazała się niedawno książka Wacława Gąsiorowskiego (Wiesława Sclavusa) p. t. „Nowa Kolchida“.

„Nowa Kolchida“ — to książka poświęcona Ameryce. Gąsiorowski przebywając od wielu lat w krainie dolara, stamtąd „wątlm i bezradnym w Ojczyźnie rodakom“, jak pisze na tytułowej karcie, poświęcił swe dzieło. Książek o Ameryce mamy w nowoczesnej literaturze sporo, żadna z nich jednak nie może posłużyć do wszechstronnego poznania tego zawsze intrygującego nas kraju.

Są to albo powieści, których tłem jest życie Ameryki, albo reportaże z jednego tylko miasta, czy dzielnicy, wreszcie naukowe suche statystyki, które przeciętny czytelnik odrzuca z nudą. Co gorsze rozpowszechniło się kilka mało wartościowych piśmideł, za którymi niepoważna prasa powtarza bzdury o Ameryce, traktując ją, jako kraj rekordów obżarstwa, czy siedzenia bez przerwy na drzewie. W piśmidełach tych — Al Capone — to najindywidualniejsza jednostka Stanów, bandytyzm i rozruchy — to chleb powszedni, a cały kraj — to siedlisko zbrodni i społeczeństwo, w którym zanika etyka i uczciwość. „Nowa Kolchida“ to dobra książka o Ameryce.

Nie można jej podciągnąć pod jakąkolwiek ze znanych dotychczas orm. Ani to powieść, ani reportaż, ani dzieło naukowe. Jest to rodzaj monografii, a raczej przekrój życia. W niezwykle pouczające i ciekawe dane z najróżniejszych dziedzin wplótł autor dobrze naszkicowane obrazy życia Ameryki w różnych jego fazach, na różnych szczeblach społecznych w różnych częściach tego olbrzymiego kraju.

Już wstęp bardzo zaciekawia. Gąsiorowski podaje szereg dokładnych cyfr za jakie stworzono Amerykę. Każda część olbrzymiego obecnie obszaru — to dzieło

wszechmocnego dolara. Już w zaraniu swem były Stany businessem. W 1803 r. Stany kupiły od Napoleona I obszar 828 tys. mil. kw. (pięć i pół razy większy od obecnej Rzplitej Polskiej) za 15 milionów dolarów, w 1819 zakupiono od Hiszpanji Florydę (większą od Czechosłowacji) za 5 milj. dolarów. Kalifornia, Nevada, Utah, Arizona, New Mexico i Colorado kosztowały 32 miliony. Siedem i pół miliona zapłacono za Alaskę. Przyłuku armat wielkiego kalibru, ale stale i zawsze przy ostatecznym zaopłaceniu gotówką, Ameryka zdobyła za bezcen kolonie, ogółem 3,738,000 mil kw. i to prawie w jednym kawale. Nie dziwne więc, że w ten sposób powstały kraj pieniądź jest odpowiednio szanowany, że zasada „business for all“ jest naczelną, że wszystko się robi nie przebierając w środkach, by uzyskać pieniądze.

Ameryka jest krajem pracy. Pracy o jakiej my nie mamy nawet pojęcia. Trzeba się dokładnie wczepić w książkę Gąsiorowskiego, by zrozumieć, w jakich warunkach pracują Amerykanie. Historyjki o bajecznych karierach, jakimi tak gęsto racza nas rzekomi znawcy Ameryki, to bluff. Owszem, karierę można zdobyć, ale kosztem szalonego wysiłku, silnej woli i samozaparcia.

Istnieje w Stanach instrukcja, którą nazwacby można „kuźnią karier“. Przy pomocy własnego wywiadu, z wszelkich uczelni rekrutowani są do „kuźni“ najzdolniejsi inżynierowie, chemicy, doktorzy, technicy etc. Przechodzą trzy szczeble pracy — sito nie do zniśnienia. Pierwszy szczebel — to praca w charakterze zwykłego woźnego laboratoryjnego. Podawanie przyrządów, czyszczenie, zamiatanie itd. I to musi robić ukończony, dyplomowany inżynier. Płaca — dolara dziennie. Skoro wykaże ochotę i zamiłowanie do pracy — następuje drugi szczebel: prakty-

kant — dwa dolary dziennie. A dopiero po długiej selekcji otrzymuje stanowisko. Do dyspozycji gabinet, przyrządy, biblioteka, pomoce. Jako praca np. ulepszyć jakiś przyrząd. Czas nieograniczony, płaca — zagadka. W jednym tygodniu 20 dol. w drugim 100, w trzecim 200 a w czwartym... tylko 50. Wszystko uzależnione od pracy i jej wyników.

Warunki trudne i wymagające naprawdę silnej woli. Amerykanin ma jednak w krwi zamiłowanie do pracy.

Czyż mógłby mieć w Europie miejsce poniższy, cytowany przez autora „Kolchidy“ fakt? W małym miasteczku mieszka adwokat. Bardzo bogaty, wzięty, szanowany. Ma syna — studenta jednego z uniwersytetów. Posyła mu pieniądze na studia (są one w Stanach bardzo drogie), sporty, zabawy. Przychodzą wakacje — trzy miesiące. Syn adwokata wraca do rodzinnego miasta. Lecz nie tuła się bezczynnie, wydając ojcowskie pieniądze. Bierze się do pracy. Za minimalne wynagrodzenie maluje szyldy od 8 rano do 6 po poł. Gdy kończy pracę, przebiera się w „totesdo“ i Cadillacem papy jedzie do sąsiedniego miasta na birbantkę, ale za własne, ciężko zarobione pieniądze.

Ma jednak Ameryka strony b. komiczne, wywołujące na twarzy europejczyka ironiczny uśmiech. Ameryka, przy całym swym postępie, jest naiwna i dziecinna. Amerykanin toleruje u siebie instytucje, które są w Europie nie do pomyslenia.

Najbardziej charakterystyczną dla stosunków za oceanem jest niewątpliwie poczta amerykańska, bo daj poraz pierwszy opisana własnie przez Gąsiorowskiego.

Stany Zjednoczone, poza słynną „Secret Service“, mają własny wywiad, nietylko polityczny, handlowy i ekonomiczny, ale posiadają nadto jedyną na świecie organiza-

zję w zarodku.

Rozsierdził się ktoś na kogoś i w liście, do niego skierowanym, napisał trzy kartki najczystszej prawdy... Odbiorca nie pomstuje, nie pojedynkuje się, nie zwraca się do adwokata. Ma świętą drogę. Idzie do pana pocztmistrza i przedkłada mu kopertę. I oto rząd federalny (któremu bezpośrednio podlega poczta) wytacza proces wysyłającemu o... obrazę poczty, obrazę, kosztującą dużo dolarów i wiele smętnych godzin za kratami. Nie wolno bowiem na dużywać dobrej wiary poczty i w zamkniętej bodaj kopercie prowadzić ordynarnych kłótni. Poczta ma również pośrednią władzę wykonawczą.

Obywatelowi stanów wolno nosić przy sobie broń palną. Stąd częste strzelaniny. By znieść zakaz noszenia broni, trzeba głosowania, uchwał, etc. Na szczęście jest poczta! I oto poczta ogłasza bez ceremonji nowy przepis: za mojem pośrednictwem broni palnej przesyłać nie wolno. I już handel bronią umarł. Ogłoszenia w pismach są zbyt drogie, a za listowną propozycję nabycia broni można nabawić się federalnego kłopotu. Taką jest poczta amerykańska!

W książce Gąsiorowskiego znajdziemy więcej jeszcze ciekawych i charakterystycznych danych o Ameryce. Szczupłe ramy nie pozwalają na pobieżne choćby skreślenie wszystkich walorów tej bezsprzecznej ciekawej książki o Ameryce.

Jen.

Biali wśród hindusów

Protektorat angielski. -- Nienawiść do Gandhiego. -- Anglicy w Indiach nie aklimatyzują się. -- Obyczaje domowe. -- Służba. -- Zakorzeniona kastowość.

Anglicy chętni są, że gdyby opuścili Indie, zapanowałby w nich chaos gospodarczy i wszystkie zaprowadzone już zdobycze cywilizacji uległyby zaprzepaszczeniu. Hindusi bowiem — to ludzie fantazji, dziecinni, niedoświadczeni, bez cienia zmysłu praktycznego. Poza to rozgorzałyby tutaj walki religijne i narodowościowe i kraj stałby się otworem dla różnych dzikich plemion, dla afganów a również dla Rosji. Wierzą, że bojkot towarów angielskich, zalecany przez Gandhiego i propagowany, jako środek do walki o niepodległość, sprawi Anglii prawo podobnie jeszcze niemało kłopotu, ale nigdy nie będzie tak potężną bronią, aby podważyć istniejący porządek rzeczy. Hindusi muszą przecież korzystać z poczty, kolei, portów i całego szeregu instytucji,

w których rządzą Anglicy. Zrozumiałe jest także, że moi Indji, to znaczy wszyscy książęta hinduscy, wszyscy maharadzowie, są zwolennikami panującego regime'u. Bezspornie Indie zawdzięczają panowaniu brytyjskiemu cały szereg urządzeń w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej, higieny i oświaty, ale zważywszy rozmiary tego kraju i liczbę jego ludności, był on dla Anglii przede wszystkim krajem eksploatacji.

I temu właśnie przeciwstawia się śmiały, który znajduje postać u swego ludu i prowadzi go do swego celu.

Trudno sobie wyobrazić do jakiego stopnia znienawidzony jest Gandhi przez Anglików. Uważają go za spiskowca, mściciela spokoju, za człowieka chytrego i nie-szczerego. W każdym razie nie za

polityka. Toteż Anglicy urzędujący w Indiach, uważają, że rząd brytyjski popełnił krok słabości i uległości nie do darowania, zapraszając Gandhiego do okrągłego stołu i przyjmując go z taką wspaniałością. Nienawiść ta stanie się zrozumiała, gdy sobie uprzytomnimy, że Anglik w Indiach jest przeważnie urzędnikiem państwowym, który z wszystkimi węzłami związanym jest z macierzą, który z utęsknieniem wyczekuje urlopu, aby móc pojechać do kraju, ale który nigdy nie potrafił się tutaj zakłama tyzować.

I nawet nie dąży do tego. Angielska rodzina w Indiach wysyła swoje dzieci do kraju już w 6—7 roku życia. Dzieci te widzą swoich rodziców zaledwie raz do roku albo nawet co dwa lata. Podróż bowiem jest zbyt kosztowna, tem-

bardziej, że i wychowanie dzieci poza domem stanowi wielką pozycję w budżecie. Toteż lekkie tutaj napozór życie damy angielskiej by najmniej nie jest godne zazdrości. Obyczaje, tradycja i warunki klimatyczne zmuszają rodzinę angielską do utrzymywania odpowiedniego standard of life, ale okupuje to brakiem bliskich. Nawet zśród służby nie stara się dobrać sobie serdeczniej oddanego człowieka, gdyż obyczaje to uniemożliwiają. W hinduskich domach jest zwykle bardzo dużo służby. W warunkach takich, gdzie u nas musi wystarczyć jedna służąca do wszystkiego, ma tam robotę czworo służby. W Indiach jest zwyczaj, że do każdej roboty jest oddzielny służący. Ale każdy z nich jest do skonały w pracy, którą spełnia. Zdarza się, że z pokolenia w pokolenie wychowuje się np. czyszciciel srebra. Toteż trzeba widzieć, jak utrzymywane jest srebro przez takiego służącego.

Przy stole usługuje zazwyczaj dwóch ludzi „table-servants”, nigdy jeden, nawet gdy jedna tylko osoba zasiada do stołu. Spełniają oni swą pracę bezgłośnie, zreszcie szybko, zmieniają i podają zawsze to, co jest właściwe i we właściwej chwili. Ci „table-servants” mają także pod swoją opieką szkło porcelanę, obrusy, dekoracje stołu (kwiaty) i trunki, które zazwyczaj podają tutaj przed każdym jedzeniem. Lokaje ci zależni są od kelnera, którym w skromnych domach jest przeważnie mahometanin. Poza to są pokojowi, którzy spełniają pracę naszych pokojówek, kucharz, osoba bardzo ważna, gdyż w Indiach dużo gotują i dużo jedzą chłopcy kuchenni, szofer, czyściciel auta. W wiekszych domach jest jeszcze prac i krawiec, który ze swą własną maszyną siedzi w jakimś kącie i pracuje, ogrodnik, który znowu ma do pomocy odpowiednią ilość kulisów. Niezbędna w każdym domu, ale nieszczęsna i kryjąca się przed okiem ludzkim istota, jest „sweeper” (chyba zamiatacz). Obowiązkiem jego jest utrzymywanie w porządku łazienki i wygodki, gdyż niema w Indiach, z wyjątkiem niektórych wielkich miast, kanalizacji. Taki „sweeper”, który spełnia obowiązki najkorniejsze, jest parjasem, uważanym nawet przez resztę służby za „nieczystego”.

Służba jest więc prawie wyłącznie męska. I jest swoim chlebodawcom zupełnie obca. Pod tym względem panuje tutaj dystans nie do przebycia, utrwalaony przez tradycję i różnice rasowe i kastowe. Państwa nie obchodzi, jak służba mieszka, co jada. W kuchni nie gotują dla nich. Żyć się musi sama za własne skromne pieniądze. Służący mieszkają wspólnie w odległej od domu kwaterze. Biała pani domu nie wie tutaj o swojej służbie, i nie odważyłaby się przekroczyć progu jej mieszkania.

Trudniej byłoby zachować takie zwyczaje wobec służby kobiecej, dlatego też z wyjątkiem piastunek wypełniają mężczyźni całą pracę domową. Piastunki te („aya”) są przeważnie wdowami i wychowują także dzieci w domach angielskich. Gdyż na sprowadzenie nurese'y z Anglii może sobie pozwolić jedynie wicekrólowa Indji.

Oczywiście stosunek do służby nie wyczerpuje bynajmniej obyczajów hinduskich, ale jest on charakterystyczny dla kraju, gdzie kastowość odgrywa tak dominującą rolę.

P. M. a.

LIST Z ROSJI.

Ekspedycje naukowe w Z. S. S. R.

Ubiegłego lata wyjechała do Archangielska na statku „Lomo nosow” trzecia grupa osób, zamierzająca przetrzymać na Ziemi Franciszka Józefa oraz na Nowej Ziemi. Grupa ta, która zluźowała starą, składa się z 9 osób. Prócz swej zwykłej pracy naukowej - badawczej, grupa ta zajmuje się budową badawczego pawilonu magnetycznego w północnej części morza Karskiego. Tym samym statkiem wyruszyła również ekspedycja sowieckiego związku lotnictwa cywilnego, której porucznik rozpoczął prace nad realizacją regularnej komunikacji lotniczej pomiędzy Ameryką a Nową Ziemią i Ziemią Franciszka Józefa.

Ekspedycja ta pomyślnie osiągnęła punkt arktyczny Nowej Ziemi i po przebyciu 800 kilometrów w ciągu 36 dob zakończyła pierwszą część marszrutę. Odkryła ona nową cieśninę morską, która oddziela północną część wyspy od południowej. Nowa Ziemia w swej północnej części pokryta jest prawie zupełnie lodowcami. Najbardziej na północ wysunięty cypel, nazwany przylądkiem Mołotowa, leży pod 81 st. 16 pkt. szerokości północnej i 95 st. 37 m. długości wschodniej. Nieznane dotychczas dokładniej kontury wyspy utrwalone zostały na mapie. Skonstatowano również bardzo bogate dane geologiczne. Po wykonaniu tych prac ekspedycja udała się do głównej swej bazy na wyspie Kamieniew.

W roku 1931 prof. K. E. Gruniewicz, od kilku lat prowadzący

cy badania archeologiczne w rejonie półwyspu Heraklesa (Krym), znalazł w pobliżu latarni morskiej w Chersoniu resztki starożytnego miasta Chersonesu. Miasto to było zbudowane przed 2.500 laty. Nie przypuszczano, że ruiny znajdujące się pod wodą, atakowane silnymi przypliwami i prądami, zachowają tak świetnie swe kształty. Zorganizowano więc ekspedycję archeologiczną i kinematograficzną. Skonstruowano specjalny nieprzepuszczalny pokrowiec dla aparatu filmowego i z początkiem sierpnia rozpoczęło realizację filmu podwodnego. Operator filmowy p. Cejllin zanurzał się na różne głębokości — od 3 do 25 metrów — dla filmowania zatopionego miasta i życia podwodnego. Bardzo dziwny i fantastyczny obraz przedstawiały ruiny, pokryte wodorostami morskimi i muszlami, pośród których krążyli mieszkańcy morza. Praca nurków, nawet mających re-

ce wolne, jest bardzo ciężka: specjalnie trudną była ona dla p. Cejllina, który nosił aparat wagi prawie 50 kilo. Ponadto silne prądy utrudniały w wielkim stopniu pracę. Nawet najmniejszy, niewłaściwy ruch powodował utrudnienie w pracy: stratę punktu oparcia pod nogami i rzut w bok. Często w takich wypadkach plątały się kable i liny sygnałowe, a pewnego razu p. Cejllin zmuszony był pozostać pod wodą o trzy kwadransy dłużej, specjalnie, by rozplątać kable. Zwykle praca jego pod wodą trwała od 30 do 60 minut. Zanurzał się on 45 razy i spędził pod wodą ogółem 17 godzin. Kilkakrotnie mdlał z przemęczenia po wyciągnięciu go na powierzchnię. Rezultaty filmowania przechodzą wszelkie nadzieje. Obrazy na ekranie są jasne i bardzo dobrze widzialne. Film ma 2296 metrów długości.

K. M. Kołobaszkin
(Wołowo-Liwenskoje).

Zima w Grecji



W związku z falą zimna, która ostatnio przeszła ponad Grecją, spadły we wszystkich częściach kraju mniej lub więcej obfite śniegi.

Fotografia nasza przedstawia rzadki w Grecji widok ośnieżonych wybrzeży jeziora Janiny. W głębi widać ośnieżoną górę Miczikieli.

Nowości wydawnicze

Ukazała się nakładem Drukarni Państwowej w Łodzi praca zbiorowa pod naczelną redakcją P. W. Gackiego, inspektora szkolnego miasta Łodzi p. t. „Podręczny poradnik dla kierowników szkół powszechnych”.

Książka ta wykazuje benedyktyński wysiłek pracy.

Autorzy, praktycy podają w niej bowiem i omawiają wszystkie rozporządzenia i ustawy dotyczące szkół powszechnych i pracy kierownika od zarania naszego szkolnictwa współczesnego, t. j. od 1. X 1917.

W bardzo trafnym podziale na rozdziały rzucają wiele nowych myśli, jak np. w rozdz. „Środowisko wychowawcze rówieśników”, „Organizacje wychowawcze młodzieży”, „Organizacja pomocy naukowych”, „Rada pedagogiczna”, oraz podają szereg ułatwień, dotyczących obowiązków administracyjnych kierownika szkoły.

Szkoda tylko, że nie wszystkie rozdziały zostały należycie pogłębione, z czego jednak autorzy zdają sobie sprawę, gdyż wymagaliby to znacznego powiększenia objętości podręcznika.

Książka wydana bardzo starannie pod względem formy, wypełnia poważną lukę w zakresie usprawnienia pracy administracyjnej i podniesienia poziomu szkoły powszechnych i wskutek tego okazuje się niezbędną nie tylko dla kierowników szkół powszechnych.

Na osobną uwagę zasługuje rów-

nież nader przystępna cena książki (3 złote).

Zrozumiałe jest więc zupełnie, że nauczycielstwo powitało pracę tę z zasłużoną życzliwością i uznaniem.

(R. F.)

St. LUCK

„NASI BIJA”

IV.

Trup nieprzyjaciela

Widziałem pierwszego trupa. Leżał nawznak pośrodku wąskiej uliczki jakiegoś małego galicyjskiego miasteczka, które mijaliśmy na drodze ofensywy. Zabity był żołnierzem austriackim. Musiał zginąć niedawno, bowiem nie zdążył jeszcze zakrzepnąć krwi, która sączyła się maleńkiem pasmem z czoła, tworząc na ziemi czerwoną kałużę.

Trup miał oczy otwarte i wykrzywione z bólu usta, skąd wylądowały zaciśnięte zęby z dwiema złotymi plombami na przedzie.

Przyglądałem mu się uważnie. Jakkolwiek nie było w nim nic odrażającego: nie był ani pokłuty, ani spuchnięty i pod żadnym względem nie naruszał majestatu śmierci — jednak tą zupełną przypadkowością swego zgonu uczynił na mnie wstrząsające wrażenie. Ot, siedzi, pogwizdując radośnie. Na raz syk i kula, która niewiadomo skąd się tu pojawiła, trafiła go w skroń i w kwiecie wieku wykreśliła go z listy żyjących.

Tu, przed tym trupem nieznanego żołnierza, stał przed oczyma cały bezsens wojny. — Wojna — to przypadek. Bohaterstwo daje tu ten sam efekt, co tchórzostwo: można być największym bohaterem, można hulawę marszałkowską nosić w tornistrze i zginąć, nie dotarłszy nawet do linii bojowej; i można być uznanym tchórzem, a wyróżnić się w najbardziej krytycznej chwili tylko dlatego, że nie było innego wyjścia; zwy ciężw, albo zginąć.

Może ten, co tu leży teraz przedemną, młody „nieprzyjaciel”, o wybitnie inteligentnych rysach, wyruszył z zapalem na wojnę, by szczerze bronić ojczyzny, by się wyróżnić i przed-

go zasłużyć na awans na oficera? A może poszedł niechętnie, z musu i — jak mógł — starał się wykreślić od niebezpieczeństwa, z myślą najrychlejszego powrotu do domu?

Kto wie, co to za jeden? Kto wie jakimi niemi powiązany był z życiem?

Może to jakiś samotnik, albo odludek, na którym nikomu nie zależy i którego śmierci nie będą opłakiwać żadne oczy, a może to chluba i pociecha starej matki, która prócz niego nikogo więcej nie ma na świecie?

Leży tu daleko od swoich. Pa trzą na niego oczy „wroga”. Nie długo go zakopią i nie zostanie po nim żadnego śladu.

A biedna matka, która cały dzień czeka z utęsknieniem na wiadomość od ukochanego syna, może właśnie przed chwilą dostała jego ostatni list, w którym pisał, że ma się dobrze. — Może jest teraz szczęśliwa i dziekuje Bogu, że wysłuchał jej modlitw i ma go w Swej opiece. —

Biedna matko — bądź silna! Nie dostaniesz już więcej listów od swego jedynaka. Przyjdzie może krótkie doniesienie, że syn twój przepadł bez wieści. Albo może dostaniesz papier — drzę cały, kiedy cię widzę, jak go czytasz — że syn twój jedyny poległ na placu boju... Nie mdlej, matko, jeżeli możesz. — Płacz! Niechaj ży ci strumienia mi poleca. Będzie ci lżej. Usposokoisz się — a kiedyś, później, może zapomnisz. Chociaż najtrudniej matce zapomnieć o śmierci ukochanego syna...

Śmierć w jajach

Pierwsze większe miasto w Galicji, Podhajce, któreśmy napotkali na drodze naszej ofensywy, zrobiło na mnie nad wyraz przykre wrażenie. Wszystkie domy były puste, gdyż cała ludność przeważnie żydowska,

opuściła swoje siedziby w panicznym strachu przed rosyjski mi kozakami. O pośpiechu ucieczki świadczyły zastawione w niektórych mieszkaniach stoły z rozlaną zupą, albo mięsem na talerzach. Można sobie było wyobrazić, jaki nastrój panował wśród tych biednych ludzi, zmuszonych do ucieczki nagle, bez żadnego przygotowania. — Trzeba było zostawić na pastwę losu swój dom i dorobek całego życia, by iść o kiju tułaczem i proszonym chlebem w głąb kraju, który na przyjęcie tych wielkich rzesz przybyszów z terytorium zajętego przez nieprzyjaciela nie był wcale przygotowany i dla którego ci nieszczęśliwi uciekinierzy byli elementem obcym, niepożądanym, ciężarem nie do zniesienia. Taki był, jest i będzie zawsze patriotyzm wojenny „tyłów” i na to niema żadnej rady.

Zgłodniiali — jak zwykle — szukaliśmy przede wszystkim żywności. Od przechodzących żołnierzy dowiedzieliśmy się,

że gdzieś niedaleko znaleziono skład z olbrzymim zapasem jaj. Pobiegłem we wskazanym kierunku i wraz z innymi dostanę się do piwnicy, gdzie w wielkich basenach napelnionych wodą wapienną, spoczywały niezliczone ilości zakonserwowanych jaj. Przy basenach gospodarowały masy żołnierzy i do jaj nie można było się dotknąć. Hałas i krzyk panował nie do opisania, tembardziej, że niektórzy wojacy byli w bardzo wesołym nastroju, bowiem gdzieś po drodze natrafiono na wielką gorzelnię, gdzie uraczono się bez miary tak drogą dla gardła rosyjskiego wódką.

Z trudem dorwałem się do basenu i zacząłem wylawiać z dość znacznej gębi jaja, które wkładałem do mojego plecaka. Kiedy ich miał dość pokaźną ilość i zamierzałem się wycofać z piwnicy, naraz słyszę tuż obok siebie silny plusk i krzyk: to jeden z pijanych przechylił się nad hasenem zbyt gwałtownie i wpadł do wody. Z wszyst-

kich stron pospieszono mu z pomocą. Żołnierz najprawdopodobniej przy upadku stracił resztę przytomności i poszedł pod wodę, gdzie utknął w jednym z licznych otworów pomiędzy skrzyniami. Szukano go kijami. Ktoś z trzeźwiejszych rozebrał się nawet i nurkował w kilku miejscach. Wszystko napróżno. Nieszczęśliwe nie znaleziono: zginął w jaskach na chwałę rosyjskiej armii!

Po filozoficznej uwadze jednego z obecnych: „wszystko jedno, gdzie zdechniesz” — żołnierze nie bacząc na pogrążonego trupa z niemniejszą niż poprzednio gorliwością zabrali się do wylawiania jaj i napelniania niemi plecaków.

Pamiętam, że tego wieczora mieliśmy lukullusową ucztę. — Ktoś znalazł kawałek joju, czy masła kokosowego, na którym smażył jajecznicę najmniej ze stu jaj. Konsumowaliśmy ją w czwórce z wielkim apetytem, a — wobec tego, że chleba i sucharów nie było — rolę pieczywa spełniały niezupełnie dojrzałe jabłka, które rosły w obfitości w okolicznych ogrodach.

Nazajutrz znaczna część naszego pułku w związku z nadmiernym spożyciem jajek cierpiała na różne dolegliwości żołądkowe. Ustępy wojskowe cieszyły się wielką frekwencją, a nasi lekarze wydali tego dnia duże ilości przeróżnych leków.

Te bezpośrednie skutki przedjedzenia bynajmniej nie przstraszyły naszych żołnierzy. — Składy z jajami miały nazajutrz nie mniejsze powodzenie, a niedyspozycje żołądkowe łomaczno sobie odzwyczajaniem się od delikatnego jada.

I rzeczywiście, nazajutrz jaja okazały się znacznie strawniejsze. Nie na próżno rosyjskie przysłowie głosi, że „człowiek nie jest świnia, wszystko może zjeść”.

Jak w bajce



Na zdjęciu naszym widzimy p. Lillian Macevoy, która niedawno produkowała się na ulicach Londynu, grając na skrzypcach. Pewnego dnia przejeżdżał koło niej zna-

komity skrzypek Fritz Kreisler i tak zachwyił się jej grą, że wziął ją ze sobą i wyrobił jej doskonałe engagement w królewskim teatrze w Londynie.

ANDRE BIRABEAU

Nie otwierać!

Jacqueline gorączkowo wymachuje rączką: pragnie, aby mąż był bliżej jej łóżka, bliżej, tak... jeszcze bliżej. A teraz gdy spełnił jej życzenie, przymyka oczy i szepce drżącym głosem:

— Mój drogi, mam do ciebie prośbę...

— Przysięgnij mi, że ja spełnisz. To jest coś, co trzeba będzie zrobić jeżeli... zdarzy mi się nieszczęście. Wiem, że jestem bardzo chora...

— Jesteś szalona! Masz może mocny katar — przerywa Lucjan ze śmiechem. — Przypuśćmy nawet, że małą grype...

Ale ona przechyla uparcie głowę, a w uśmiechu jej jest coś wzruszającego.

— Nie, nie... Ty w to może nie wierzysz... ale ja wiem... Powiem jak ty, jeśli chcesz: mam mocny katar... Przysięgnij mi jednak, że spełnisz mą prośbę, gdyby przypadek mój katar miał się źle skończyć...

Wyraz jej twarzy staje się bardziej niespokojny. On odpowiada zmieszany:

— Ależ naturalnie, przysięgam ci na wszystko... Tylko to jest do prawdy szaleństwem!

— Ale przysięgałeś, nieprawdaż? A więc, mój drogi, kiedy mój mocny katar zupełnie źle się skończy... weźmiesz najmniejszy z moich kluczy... potem w szafce, tam... na naj-

wyższej półce za kotarą, znajdziesz szkatułkę... a w tej szkatułce kopertę... zalepioną... spalisz ją, nie otwierając. To wszystko. A teraz mój drogi, błagam cię, nie mów mi więcej o tym... przysięgałeś, pozostaw mnie samą.

Lucjan zbladł. Zeisnął nerwowo powieki, jakgdyby chciał głośno krzyknąć... Ale ona opadła bezwładnie na pościel, wyczerpana tym wysiłkiem, z przymkniętymi oczyma i tak smutnym uśmiechem, że Lucjan dziwnie się zmieszal.

Ta niepewność go meczy. A jednak, przecież jest przekonany, że to nie jest nic poważniejszego, tylko grypa. Zresztą, doktor, który ich właśnie opuścił, mówił tylko o grypie. Ale ta jej rezygnacja, ten smutny uśmiech, jakby już była zgubiona... A gdyby doprawdy była bardzo chora?

Żal i wzruszenie łagodzą w nim chwilowe oburzenie.

Zresztą pocóż ma krzyknąć, naco mu się to zda? Musi działać... Musi się wszystkiego dowiedzieć.

Tam jest koperta... Trochę później, jak zaśnie. Trzeba się jednak pośpieszyć. Kiedy będzie mogła już wstać — może nawet jutro — bo przecież ma tylko lekką grype — pierwsza rzecz, jaką uczyni, będzie zniszczenie tej koperty.

Trzeba się do niej dostać jeszcze dziś wieczór.

A gdyby... stało się nieszczęście, gdyby to nie była tylko mała grypa, ale coś poważnego... będzie udawał, że nie czytał. Będzie miał tyle odwagi, że jej nie zrobi najmniejszej wymówki. Przysięgnął to sobie, a tej przysięgi dotrzyma. Tamtej — nie! Jak tylko zaśnie...

Co za wieczór!... Musi być ustawicznie blisko niej, podawać jej szklanki, poprawiać poduszkę i tak słodko do niej przemawiać... Ma może taką gorączkę, jak ona, w tej chwili. Ręce mu drżą, nogi się pod nim trzęsą.

Siedzi teraz spokojnie w fotelu, cichutko składa gazetę, żeby jak najprędzej zasnął... Nareszcie... Oczy ma zamknięte. Jeszcze parę minut... dla pewności. Teraz...

Znaleźć klucze... żeby czasem nie zabrzęczały... otworzyć szafkę, bez hałasu... otóż i szkatułkę... i ko peria... Czyż niema czasem otwartych oczu? Nie! Koperta w kieszeni... czempredzej wyjść z pokoju. Drzwi zgrzytnęły! Ale Jacqueline leży bez ruchu. Wiadomo, jak się otwiera zaklejoną kopertę: trochę gorącej pary.

Wstydzi się nieco tej obecności w kuchni, której progu nigdy nie przestąpił, tej groteskowej tajemni czości z jaką gotuje wodę w garnku, z trudem znalezionym.

Ale jednak musi... musi wszystko wiedzieć. Bez tego, czem byłoby ich pożycie jutro, kiedy ona wyzdrowieje... Wszak to podejrzenie, ta niepewność, są gorsze sto-

króć niż świadomość czegoś najgorszego.

Z koperty wyjął dwa listy, tylko dwa... Przeczytał obydwa... jed nym tchem. Twarz jego powoli się rozjaśnia. Potem czyta jeszcze raz. Siada wygodnie na kuchennym taboreciku, opiera się o piecyk. Już się tu czuje lepiej, w tej obecnej atmosferze. Człowiekowi szczęśliwemu wszędzie jest dobrze.

Dwa listy! Cóż to za skromny romans!

— Pewien pan — podpisuje się Jan — kochał Jacqueline, powiedział jej o tem, ona odpisała mu, że traci czas, że nie należy do kobiet, które zdradzają swych mężów. On tak z tego powodu cierpiał, że postanowił wyjechać do Marokka: to był pierwszy list. Nie odpowiedziała mu nawet... wyjechał więc ze zboląłem sercem i pożegnał się z nią na zawsze, nie podając swego adresu: to był drugi list.

— Jakież to piękne! Jakie wzruszające!

Droga Jacqueline! I otóż jej jedyny romans... to wszystko, co mogła włożyć do ukrytej szkatułki. Czyż nie można być uczciwą kobietą, a mimo to być dumna i zadowolona, że otrzymywało się listy miłostki? Przechowywała je więc. Może chciała je przeczytać na stare lata. Droga Jacqueline!

Teraz trzeba zakleić kopertę i odłożyć ją na swoje miejsce. Drzwi pokoju znów skrzypnęły, kiedy wracał, ale Jacqueline nie rusza się. Koperta w szkatułce, szafka zamknięta, klucze na swoim

miejsu, on obok łóżka: chciałby ją teraz mocno uściskać, tę małą ukochaną. Ale teraz nie można, chora śpi. I przede wszystkim nie wolno jej powiedzieć, że wie o wszystkim, że mimo przysięgi otworzył kopertę. Nigdyby mu tego nie przebaczyła. Nie wolno mu o tem wspominać. Trzeba jej przebaczyć i podziękować, ale tak cichutko... Uściskanie ją mocno, kiedy wyzdrowieje, kiedy wstanie z łóżka, bo przecież ma tylko lekką grype.

Tylko lekką grype, rzeczywiście. Po czterech dniach wstaje. Piątego dnia idzie na spacer, a celem tego spaceru jest apartament pewnego pana.

— Już zdrowa i spokojna do końca życia — mówi wchodząc.

— Kiedy tylko poczułam, że mam grype, pomyślałam, że należy ją wykorzystać. Gorączka posłużyła mi doskonale. Listy, które pisałeś, były cudowne, to też Lucjan wpadł w pułapkę.

Obserwowałam go z przymkniętymi oczyma kiedy zakradał się do szafki. Gdybyś widział te rzucaną twarz, kiedy wracał... Sama nie wiem, jak powstrzymałam się od śmiechu. A teraz... wszystko w porządku: ma do mnie bezgraniczne zaufanie. Mogę tu przychodzić kiedy mi się spodoba, będzie o mnie spokojny.

Pozbyłam się nawet wyrzutów sumienia... których właściwie nie miałam... ale które mogłabym mieć gdyby... nie otworzył koperty.

Ale mimo wszystko, to było bardzo brzydki z jego strony. B. K.

MODELE 1933

roku. — Najoryginalniejsze modele, które Łódź będzie miała możliwość obejrzeć dopiero w przyszłym roku, już są na składzie w fabryce.

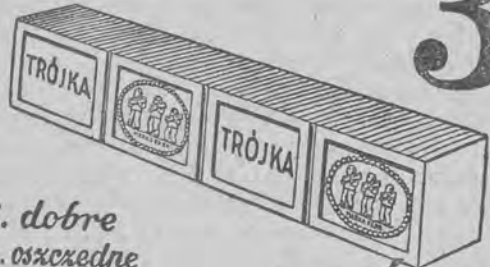
MEBLI 12 I. M. TERKELTAUBA 12

NARUTOWICZA
W PODWÓRZU!

SYPIALNIE, STÓŁOWE, GABINETY

wykonywane z różnych drzew egzotycznych. —
WIELKI WYBÓR!
NISKIE CENY!

Mydło



3

1. dobre
2. oszczędne
3. pachnące

TRÓJKA

Przetarg.

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg publiczny na wywózkę nieczystości z dołów kloacznych i biologicznych na posesjach miejskich i całkowicie dzierzawionych w czasokresie od dnia 1 kwietnia 1932 roku do dnia 31 marca 1933 roku.

Oferty składać należy w Wydziale Gospodarczym ul. Narutowicza Nr. 65, pokój Nr. 5, do dnia 7 marca 1932 roku, godziny 11-ej rano. w kopertach podwójnych, zalakowanych pieczęcią firmową każda z napisem „Oferta do przetargu, mającego się odbyć dnia 7 marca 1932 roku na wywózkę nieczystości” z podaniem nazwy firmy wraz z adresem.

Wewnętrzna koperta powinna zawierać samą ofertę, zewnętrzna zaś, prócz wspomnianej koperty, także dowód złożenia wadium do depozytu Głównej Kasy Miejskiej w wysokości zł. 1.000.— (tysiąc).

Wadium składać należy w gotówiznie lub innych wartościach, wymienionych w ogólnych warunkach przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi przy udziale oferentów w dniu 7 marca 1932 roku o godzinie 12-ej rano w wyżej wspomnianym Wydziale, gdzie można się zapoznać uprzednio ze szczegółami wywózki i otrzymać wzór oferty.

Oferty, nie odpowiadające warunkom przetargowym lub złożone po wyznaczonym terminie, rozpatrywane nie będą.

Łódź, dnia 20 lutego 1932 roku.

Magistrat m. Łodzi.

Dźwiękowe Kino

MIMOZA

KILINSKIEGO 178

Ostatnie 2 dni! Arcydzieło, które wstrząsnęło sumieniem świata. Bezsprzecznie najlepszy film dźwiękowy, jaki dotychczas wyprodukowano p. t.:

SZARY DOM

W rolach głównych: Wallace Beery, Chester Morris, Lewis Stone.

Nad program: LAUREL I HARDY.

Początek seansów: w dni powszednie o g. 4, w soboty, niedziele i święta o g. 2. Ostatni seans o godzinie 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „POCHODNIA”
W rol. gl.: Laura La Plante i John Boles

Opony Michelin znowu najlepsze!

OPONY

najlepszych marek
Michelin-Fisk-Goodyear-Dunlop
części zamienne
wyroby gumowe
opony rowerowe

najlepiej się kupuje w firmie

Jen. Repr. **BERSON**
Narutowicza 16
tel. 128-30.



Wiesz MAMUSIU!



Odkąd dajesz mi tego Skotta, jestem najsilniejszy w klasie.

Emulsja Scotta

znakomita odżywka witaminowa dla dzieci.

Wzmocnia i rozwija organizm dziecka i chroni go przed krzywicą (angielską chorobą) i chorobami zakaźnymi, jak koklusz, dyfteryt, szkarlatyna, grypa i t. p.

Lecz żądajcie tylko oryginalnej Emulsji Scotta, naśladownictwa bowiem są mało wartościowe.

Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądana została pożyczka na nieruchomości:

1. pod Nr. 1114. g. przy ul. Składowej 21 J. i B. małż. Wenske, pożyczka pierwotna zł. 60.000

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądaną pożyczki stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Nr. 676 WD. Łódź, d. 20 lutego 1932 r.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta Łodzi.

Światło zgasło, motor stanął? dzwoni telef. 170-17

„Pogotowie Elektryczne” dyskursy przez całą dobę, w w niedziele i święta.

?? Naprawa natychmiastowa ??

Do akt Nr. 1402 | 1932

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach Leon Rothe, zam. w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Brzezinach przy ul. Św. Anny 20 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Joska Lidermana i składających się z maki, makuchów i żyta oszacowanych na sumę zł. 573,80 Brzeziny, dnia 17. 2. 1932 r. Komornik Rothe

Do akt. Nr. 30 | 32 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach Leon Rothe, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Koloninie-parceli gm. Mroga Dolna odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Kozłowskiego i składających się z inwentarza żywego i martwego oszacowanego na sumę zł. 740 Brzeziny, dnia 13 lutego 1932 r. Komornik Rothe

Duże widne

SKŁADY

pojemności 20 wagonów w śródmieściu

zaraz do wynajęcia

Wied. w Biurze Ogłoszeń Fuchsa Piotrkowska 50, tel. 121-36

Meble

stylowe, w najlepszym wykonaniu tanio nabyć można Piotrkowska 79 w podwórzu. Sypialnie, stołowe, gabinety, oraz pojedyncze meble. Warunki najdogodniejsze.

Do akt. Nr. 1749/31

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 38 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 2-go marca 1932 r. od godz. 10 r. w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 172 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Walentego Wojciechowskiego i składających się z rur betonowych, blon betonowych i 15 beczek marmuru oszacowanych na sumę zł. 530.— Łódź, dn. 12.2.32 r. Komornik F. Harasimowicz



Wesze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wesze zaufanie.

TYLKO „OLLA”

TARGI WIEDENSKIE

13 — 19 marca 1932 (Rotunda do 20 marca)
Imprezy specjalne:

Wystawa mebli / Wystawa reklamy / Specjalna wystawa nowoczesnych naczyń do gotowania na gazie / „Elektryczność w gospodarstwie domowym” / Salon futer / Wiedeńskie modne frykotaże.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA SAMOCHODÓW I MOTOCYKLI

Wystawa budowlana i budowa dróg / Wystawa artykułów spożywczych i delikatesów / Specjalna wystawa Burgenlandzka / „Techniczne nowości i wynalazki”

Pokozy wzorów gospodarstwa rolnego i leśnego.

Wiza wjazdowa niepotrzebna! Legitymacja Targów oraz paszport ograniczony upoważniają do przekroczenia granic Austrii. Zbędna jest również czechosłowacka wiza tranzytowa. Znaczna niższa cen na polskich, niemieckich, czeskosłowackich i austriackich kolejach oraz na liniach lotniczych. Wszelkie informacje oraz legitymacje Targów (po zł. 8.—) w

Wiener Messe — A. G., Wien VII.

podczas Targów Lipskich również w dziale informacji w Austriackim Pawilonie Wystawowym oraz w honorowych przedstawicielstwach:

Łódź: Austrjacki Konsulat, Wodny Rynek 2

• Leon Finkelstein, Dom Agent. - Komisowy, Przejazd 20.

• Sp. Akc. dla Międzyn. Transportu Schenker i S-ka, Południowa 44 Skrz. poczt. 186

• Międzynarodowe Tow. Wagonów Sypialnych, Piotrkowska 64

• Polskie Biuro Podróży „Orbis”, Andrzeja 5, tel. 101-01.

Instytut Kosmetyczny „SŁAWA”

Czesław Bornstejnówny, Piotrkowska 175, tel. 138-76, parter m. 9.

Najnowsze metody racjonalnej kosmetyki i higieny. Pielęgnowanie cery i włosów. Usuwanie wszelkich defektów cery. Maski radioaktywne. Usuwanie nadmiernej tłuszczy z podbródka i karku. Upiększanie twarzy i wieczorowa. Helioterapija. Lampa kwarcowa. Solux. D'arsonwalizacja. 2223-15

KUPUJCIE Z I-GO ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków dzieciennych

Materaców sprężynowych „PATENT”

Łózek metalowych

Wyżymaczek amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73, TEL. 168-61, w podwórzu.

Do akt. Nr. 66/32

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10 na zasadzie art. 1080 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Erwina Gintera i składających się z konia, rowłagi i ram inspektowych oszacowanych na sumę zł. 650 — Łódź, dn. 9.2.32

Komornik

(-) S. Zajkowski

Instytut Kosmetyki Lekarskiej i Gabinet Fizykalnej Terapii „MIMAR” M. Markusówny p. fach. kierown. lek.

ul. Narutowicza 9, I p. fr. Tel. 122-09. — Godz. przyj. 11—2 i 4—8. W niedz. i święta 11—2.

I. Dział — leczenie i usuwanie wad skóry, cery, włosów, brodawek i t. p. Masaże. Maski.

II. Dział — leczenie elektrycznością, światłem i ciepłem. Galwanizacja, Farad. Elektroliza. Kaustyka, d'Arsonwal. Kwarc. Sol. i Vitalux. Diatermia. Parów. i t. d.

Zabiegi w zakr. Fiz. Terap. wykonuje się z polecenia lekarzy Inst. oraz z ordynacji obcych lekarzy. Doktor specj. przyjm. od 1—2.

Dr. med. 2455

W. EYCHNER

położnictwo i choroby kobiece
mieszka obecnie
Cegielniana 4 (dawniej 36)
(Obok kina „Czary”) tel. 134-72
Przym. od 2.30—4 i 7—8 w.